

Szanownemu Zgromadzeniu

XX. Piarów

Nauczycieli Szkoły Poienódzkiej
Warszawskiej,

i pielkiego na Łolilorzu Konnuktr

w Łaszczytynie Ławodzie

Obwiecenia Publicznego
Łastuzonemru

Co Pisano

w Dowód Wysokiego Szacunku i winnych na
zawsze obowiązków wdzięczności poświęca

Autor

227

15

ROZPRAWY
NAD SPRZEDAŻĄ DÓBR
Z ORDYNACJI
MYSZKOWSKICH,

- I. Zawierająca historią, prawa i dokumenta sprzedaży.
- II. Składająca się z uwag i odpowiedzi w piśmie peryodycznym 1820. umieszczanych.
- III. Rozbiór pisma pierwszego.
- IV. Odpowiedź na Rozbiór.

W WARSZAWIE

W Drukarni Józefa Weckiego.

1825.

1825
20.845



Wolno drukować

Warszawa d. 1 Marca 1825

J. K. SZANIAWSKI
R. S. D. J. W. P.

59295

D-17/76/64626

Jako właściciel najznaczniejszej części dóbr, przez Józefa Jana Nepomucena Hrabiego Wielopolskiego Margrabiego Myszkowskiego, z Ordynacji swej, z mocy praw sobie służących, rozprzedał; niemogłem obojętnym zostać słuchaczem, wielu rozsiewanych powieści: iakoby sprzedaż ta nie była prawną i jakoby przez kollateralną familią Margrabiego, zniweczoną być mogła. Powieści te, iakkolwiek żadney prawney niemiły zasady; zaczęły przeciw mieć wpływ szkodliwy na interesa moje, i innych nabywców dóbr rzeczonych. Z tęg przyczyny napisałem wyjaśnienie, czyli historję, obejmującą powody, prawa i dokumenta sprzedaży wspomnionę, i takową w niewielu exemplarzach, dla mających, lub chcących mieć ze mną interes, w Rku 1820, w Warszawie wydrukowałem. W tymże roku ogłosiłem projekt utworzenia Towarzystwa Rolniczo-handlowego w Pinczowie przez Akcyę: ofiarując

przystąpić z całym majątkiem i dobrami memi do tegoż Towarzystwa. Znalazł się przeciwnik, któremu iednak stęj chęci przypisać niemogę. Ten w piśmie peryodycznem pod ówczas wychodzącem; zaczął umieszczac uwagi swoje, zawierające rozmaite wątpliwości, tak względem projektu, iako i względem dóbr samych. Obiaśniając te wątpliwości, umieszczałem na wzajem, w temże piśmie, odpowiedzi moje. Gdy się te skończyły; wyszedł w roku zeszłym w Krakowie z Drukarni Mateckiego, Rozbiór pisma mojego pierwszego, na który z kolei odpowiadając; osądziłem za rzecz potrzebną, wszystkie te poprzednie pisma przedrukować i razem z odpowiedzią teraźniejszą, w jedną połączyć księgę; ażeby swiatli i bezstronni czytelnicy, mogli sądzić w całosci, tak o zarzutach, iak i o odpowiedziach na nie.

Gdy iedna z największych w Polsce Ordynacya Xiążąt Ostrogskich, przez ostatniego ięj posiadacza, pomiędzy różne fa-

milje rozdawaną została; powstały przeciwko czynowi temu mocniejsze, bo nawet zbrojne opozycye. Przemógł przecieź dobrze zrozumiany kraju interes, a opozycye umilknąć musiały. Opis tego wszystkiego, formujący znaczny *Volumen in folio*, iest zawsze interessującym, tak historyą, iako i prawa oyczyste. Rozprawy które ogłaszam, pod tym samym względem interessować mogą: szczególnieź zaś każdego prawnika, jako mogącego mieć udział praktyczny w tęj rzeczy. Kilkaset osób, mających ze mną interes, są przez to samo współinteressentami tegoż samego przedmiotu. Nietylko zatem interes osobisty, ale i interes tak wielu familij ma tu swe miejsce. Co wszystko tem większą we mnie chęć wzbudziło, ażebym przez wydanie dziełka tego, swoje i innych wykazał prawa.

Pieczów dnia 10 Lutego 1825. r.

SZANIECKI.

I.
HISTORIA
PRAWA i DOWODY

*własności dziedzicznej téj części dóbr, która z fidei-
kommissu Margrabiów Myszkowskich rozprze-
daną została. Z oryginalnych dokumentów, u-
staw krajowych i wszelkich innych źródeł ze-
brana,*

przez

Jana Olrych Szanieckiego,

Radcę Województwa Krakowskiego, nabywcę nay-
znaczniejszey części dóbr rzeczonych, i expro-
mittenta wszystkich długów w ogóle, tak hipo-
tecznych całego fideikommissu, iako i osobi-
stych JW. JÓZEFA JANA NEPOMUCENA HRABIEGO
WIEŁOPOLSKIEGO, MARGRABIEGO z GONZAGÓW
MYSZKOWSKIEGO. w Warszawie 1820 r.

Wolno przedrukować

d. 7. Września 1824.

J. K. SZANIAWSKI
R. S. D. J. W. P.

Ordynacya czyli Fidei-kommiss Margrabiów Myszkowskich, ile w początkach swych był świetnym dla rodziny zaszczytem, tyle w ostatnich czasach poprzestał odpowiadać przeznaczeniu swemu. Czterykroć kilkadziesiąt tysięcy intraty, takiey doznało odmiany, iż p. zeyściu przeszłego Margrabiego niegdy Franciszka Myszkowskiego, syn jego następca, Józef Jan Nepomucen terazniejszy Margrabia Myszkowski, bez żadnych prawie pozostał dochodów. Przyczyny tego, są wyfuszczone na wstępie Familiynęj tranzakcyi niżej przytoczyć się mającey. Przyczyny tamże wyrażone, skłoniły Margrabiego do projektu wyniesienia się za granicę; ażeby tam w spokoju ości pędzić mógł życie prywatne, niemając w kraju prowadzić go stosownie do tytułu i powołania swego. Traktat pokoju Wiedeński dd. 14. Października 1809. r. utwierdził ten jego zamiar. Dozwolił albowiem mieszkańcom odstąpionych przez prowincyę, w przeciągu sześciu lat wyprowadzić się z kraju i wyprzedać swe dobra, „nawet te, których dotąd sprzedawać wolno niebyło, iako to: „fidei-kommissa i Maioraty.” — Mając tak

ułatwiona sposobność do wykonania zamiaru swego: potrzeba było przed opuszczeniem kraju, załatwić w nim wszelkie okoliczności, któreby tylko z osobą i majątkiem jego stosunek mieć mogły: ażeby iako Obywatel, Oyciec i Małżonek w żadnym względzie, nie miał sobie nic do zarzucenia. Potrzeba było zaspokoić fidei-kommissu i własnych wierzycieli, potrzeba było zapewnić los córki, potrzeba było zabezpieczyć wniosek żony: wszystkiego jednak tak dopełnić, ażeby i celu swego dopiąć i pamiątki od przodków swych dla zaszczytu Imienia postanowionej, niezniszczyć zupełnie. Tym końcem podał do Króla Saskiego Xięcia Warszawskiego memoriał, ażeby stosownie do Art. X. traktatu pokoju Wiedeńskiego udzielone mu było pozwolenie sprzedania dóbr Maioratu i wyniesienia się za granicę. Na powtórnym memoriał, nastąpił Dekret Królewski pod dniem 8. Czerwca 1812. r. mocą którego, na fundamencie wspomnianego traktatu, Monarcha dozwolił Margrabiemu sprzedać dobra Maioratu i wartość z ich sprzedaży wywieść za granicę. Dopełniając zatem swych chęci, oddał trzy najcenniejsze klucze dóbr 3229512. złł. Urzędownie taxowane, a przeszło 150000. złł. rocznego dochodu przynoszące, najbliższemu krewnemu swemu Józefowi Stanisławowi Hrabie Wicłopolskiemu przenosząc na niego co do tych trzech kluczy wszelkie swe prawa, iakie dotąd z tytułem Margrabiego i Maioratu związek mieć mogły,

i o ile

i o ile te przez Rząd utrzymane będą. Resztę pozostałych dóbr zostawiwszy do swego rozrządzenia, rozprzedał prawem dziedzicznym własności. Całej masy dóbr było 9899552. złp. Urzędownie otaxowanej. Z tego zostawił dla rodziny przy maioracie, iak się rzekło za 3229512. Ze szacunku zaś dóbr rozprzedanych, przekazał na zabezpieczenie wniosku swej żony 600000. Na posag swej córki 1000000. zł. a na zaspokojenie fidei-kommissu i swoich wierzycieli 5070000. złp. Tym więc sposobem uczyniwszy zadosyć obowiązkom względem wierzycieli, żony, córki, i rodziny, niepozostało mu nic więcej iak tylko spokojnie wyjechać za granicę, według udzielonego sobie pozwolenia: albo też w kraju Oyczyściem pozostać i na domowym przestać zaciszu. Wszakże wybór ten, ani z rozporządzeniem majątkowym, ani z prawami trzeciego, żadnego niema związku: dopełnił bowiem wszystkiego, co w tym zamiarze sobie założył i dla czego zamiar ten przedsięwziął. Uiał ambicyi, iż poprzestał być panem tak obszernych włości; lecz dogodził sercu i sumieniu swojemu, że dopełnił obowiązku poczciwego człowieka i dobrze myślącego Obywatela. Łatwiej mu znieść nieukontentowanie kilku Aguatów, a niżeli narzekania kilkuset wierzycieli.

Niewiadomi praw i okoliczności śród-
kujących, mają naciągając obawę wchodzenia
w czyn-

w czynności z nabywcami dóbr sprzedanych: mniemając, iż rzeczy te, stać się mogą odwołaniami, że podlegają różnym wątpliwościom, i że dziedzictwo nabywców jest niepewne. Dla objaśnienia zatem tych wszystkich wątpliwych, należy przytoczyć prawa i wszelkie zasze Urzędowe czynności, które ich przekonają o niepodobieństwie wzruszenia tego, co na prawach i najsłuszniejszej słusznosci jest ugruntowane.

Rząd Xięstwa Warszawskiego na konstytucyi swęj i prawach przez nie wskazanych oparty, fidei-kommissów i Maioratów utrzymywać, ani opieki nad nimi mieć nie mógł, albowiem te, z urządzeniami kraiu, i z duchem prawodawstwa zachodziłyby w sprzeczność. Konstytucya rzeczona zgodna co do zasad z teraźniejszą, w obliczu prawa, wszystkich stawiała równymi, a zatem żadnych niecierpiała wyjątków, któreby ogólnemu prawu były przeciwne, niemniej żadney klasy ani kasty nieprzypuszczała, którzyby innemi ustawami rządzić się wolno było, nad te, jakie dla wszystkich w kraiu Obywateli zarówno były i są przepisane. Maioraty mają zupełnie oddzielny porządek sukcesyi, który całemu tytułowi kodexu o spadkach jest przeciwny, zaczęm iako prawu przeciwne instytutu exystować niemogą. zwłaszcza gdy wyraźnie tymże prawem są zakazane i z niesione, iak się okaże niżej.

Za-

Zaraz na wstępie tytułu o spadkach, mówi prawo kodexu w Artykule 752.

„La loi ne considère ni la nature ni l'origine des biens pour en régler la succession. „

„Prawo dla urządzenia spadku, nie uważa „za ani natury, ani początku dóbr. „

Niechay więc będą dobra Margrabskie, Xiążęce, lub iakiey chcą natury, to jednak według przywiedzonego Prawa, wyjątku czynić niemogą, ale raczey uważane bydz muszą, iak inne dobra Ziemskie.

Art: 745. „Les enfans ou leurs descendants succèdent a leurs père et mere, aieuls, „ou autres ascendans, *sans distinction de sexe ni de primogéniture*, et encore qu'ils „soient issus de différents mariages. Ils succèdent par egales portions. „

„Dzieci albo ich zstępni, biorą spadek „po Oycu swoim i Matce, dziadach, babach „i innych wstępnych, *bez różnicy płci albo „pierworodztwa* i nawet bez względu na pochodzenie z różnych małżeństw. Biorą spadek w różnych częściach.

Ordynacya przeto Myszkowskich, która płeć niewieścią i młodszych synów od spadku

ku wyłączała, i jedynie na starszego całej majątek zlewała, w obliczu tak wyrażącego prawa, w równych częściach bez różnicy płci i pieroroziwa, spadek dzielić przykazującego czy ować nie mogła, bo prawo to wyraźnie zabrania i mieć niechce, ażeby majątek w iednego tylko zawsze zostawał rękę; lub, ażeby płeć niewieścia, gorka nawet rodzona po Ojcu swoim, od spadku odsunięta byż miała, a natomiast kto inny z szóstego pokolenia przywłaszczał sobie do niego prawo!

Sprawiedliwie *P. Siméon*, przy stanowieniu prawa tego, „w motywach swych powiedział: „Kobiety niesą mniej potrzebne, ani mniej „użyteczne i szacunku godne, w towarzystwie „ludzkim jak mężczyźni: to samo pierwszy „lub późniejszy narodził, Prawo na wszystkich „równym spogląda okiem, i wszystkim należności równe zapewnia. „

P. Chabot, za tym samym projektem zniesienia maieratów tak mówił: — „Zastanawiając się nad różnicą, jaką czyniono pomiędzy synami a córkami, pomiędzy pierwszym a późniejszym urodzonym, nie jeden mógłby rozumieć, iż córek nieuważano za dzieci z małżeństwa, i że „powątpiewano ażeby późniejsi synowie w prawie wód fożu płodzenia byż mogli. Cóż dopiero o „dziwacznych zwyczajach, które w braku synów przekładała na odleglejszych Jmieniowników „nad prawe dziecko, dla tego, że się nie-

„ro-

„rodziło z płcia męzka! — Niegodne wieku „oświeconego urzemia, dla których bez wzdrugnienia poświęcano dobro swych dzieci. — „Starac się każdy powinien, ażeby twiecznić „swa imie dziełami rozumu i cnoty, a nie „czca dumą arodzienia i małżku. Kto nie ma „sam z siebie zaszczytu i osobistych przymiotów; temu zaszczyty imienia i przodków ma- „to dodadzą blasku. „

Światły ten i gorliwy o dobro ogółu małż dokazał w ów czas, iż jednomyślnie projekt zniesienia maieratów został przyjęty, jak Art. 745. przekonywa: a tem więcej naucza Art. 896. Kodexu.

Art. 896. *Les substitutions sont prohibées.*

„Toute disposition par la quelle le donataire, l'heritier institué, ou le legataire, sera charge de conserver et de rendre à un tiers, sera nulle, même à l'égard du donataire, de l'heritier institué, ou du legataire.

„Substytucye są zakazane. — „Każe rozporządzenie, przez które obdarowany, „dziedzic ustanowiony, albo zyskujący zapis „obowiązany będzie zachować i oddać trzeciemu, *jest nieważne, nawet względem ob-* „darowanego, dziedzica ustanowionego, albo „zyskującego zapis. „

Pra-

Prawo to jest wyraźnie zakazujące (*lex prohibita*) według którego, nie tylko Substitutom, czyli expectantom do następstwa Maioratu droga zamknięta, przez wyrazy: „*les Substitutions sont prohibées.*” — „Substytucye są zakazane.” — „Ale nadto tenże Maiorat już w sobie posiadacza fidei-komisu jest żaden, przez wyrazy: — *Nulle même à l'égard de l'héritier institué.*” — „Zadne nawet „względem dziedzica ustanowionego.” Prawo to więc co do Maioratów, nie tylko służy na przyszłość, ale nawet i czas terażniejszy, od momentu jego zaprowadzenia: bo Maioraty czyni za i n m w osobach posiadczow, i następstwa po nich wyraźnie zabrania. Gdyby zaś kto miał wątpliwość, czyli prawo nowe, do skutków praw dawnych zastosowaniem być może: rozstrzyga tę kwestyą Dekret Królewski d. d. 10. Października r. 1809. w Nrze 14tym Dziennika praw Xięstwa Warszawskiego umieszczony, i pod tytułem Prawo przechodnie jest znany, którego Artykuł 9. opiewa.

„Wszelkie czynności przed dniem 1. Maia r. 1808. ważne uzupełnione, niemogą być wzruszanemi pod pozorem powziętym z Kodexu Napoleona. — *chyba gdzieby czynnościom takowym zakaz wyraźny prawa (Jus prohibitorium) był przeciwny.*” —

Możesz być wyraźniejszy zakaz prawa,
Jus

Jus prohibitivum, nad prawo Artykułu 806. Kodexu Napoleona? w słowach: — „*Les substitutions sont prohibées* — „Substytucye zakazane — „*Substitutions prohibentur*! — Jeżeli jeszcze ma kto wątpliwość, obiasni go więcej Artykuł 18. przywiedzonego Dekretu

„W przypadkach, gdzieby wątpliwość zachodziła, czyli prawa dawniejsze, lub też Kodex Napoleona, ma być zastosowany a wątpliwość z teoryi prawa podług przepisów niniejszych rozwiązana być niemogła, „*natenczas Kodex Napoleona ma służyć za prawo.*”

Ktokolwiek przeto powezmie przekonanie z Artykułu 9. żadney już zapewne mieć niebędzie wątpliwości: a jeżeli ją jeszcze mieć będzie, znajdzie tam dobitniejsze wyjaśnienie w Art. 18. dopiero przywiedzionym, i tem samem że wątpli, przyznaje obowiązkiwanie Kodexu Napoleona. —

Przekonała się Francya, iak były dla ogólnego dobra /szkodliwemi fidei-komissa, i była przymuszona znieść i zakazać takowe. A skoro ten sam Duch, to samo prawo przez Konstytucyą nadane nam zostało: przeto temu samemu losowi podległy, i u nas fidei-komissa. Pobudki do postanowienia prawa tego, czytaliśmy już wyżej przy rozbiórce Artykułu 745. przez PP. Simeon i Chabot przytoczone: zobacz-

haczymy Motywa do Artykułu ostatniego 896.
przez *P. Bigot — Preameneu* w Ciele prawodawczem przed-tawione.

„Niepodobną byłoby rzeczą, pogodzić z
„dobrem ogólnem, ażeby każda z osobna fa-
„milja miała mieć władzę stanowienia wie-
„cznego i dla siebie oddzielnego spadkowego
„porządku. Edykt Orleański 1560. postanowił,
„iż Substytucye odtąd niemogą przecho-
„dzić nad dwa stopnie, lecz szrodek ten nie-
„potrafił zapobiedz złemu, iakie z podobnych
„rodziło się Instytucyi. Doświadczenie nau-
„czyło, iż pomiędzy familjami bogatemi, in-
„stytucya ta, niemając za cel iak tylko zbo-
„gacić jednego członka, ogłoszeniem drugich
„była zawsze nasieniem niechęci, występków
„i processów. Pomimo tego, każdy obciążo-
„ny Substytucją niebędąc iak tylko prostym
„używaczem przychodów, miał interes prze-
„ciwny wszelkiej dóbr melioracyi. Usiłowania
„iego dążyły iedynie do tego, ażeby uszczuplać na-
„utrzymanie ich wydatki, a pomnażać, i antycy-
„pować przychody na koszt tych, którzy na-
„stąpią po nim: a którzy podobnież wynad-
„gradzając sobie szkody przez poprzekników
„z działane, nowych szukaia wyniszczeń.
„Nieziemienna masa własności Ziemskich, znay-
„dowała się dotąd wydarta z pośród handlu
„przemysłu i innych w towarzystwie użyte-
„cznych zamian. Nakoniec ci, którzy ogłosili
„resztę swęj familii, nosili ieszcze po-

„wsze-

„wszechnie i tę cechę złey wiary, że nadu-
„żywali Substytucyów dla ogłoszenia równie
„swych wierzcycieli. Wielkie wydatki, wiel-
„kie okazywały bogactwa. Wierzcyciele mniej
„ostrożni, stali się ofiarą złytnego zaufania
„swego, a pomiędzy familjami, w których Sub-
„stytucye największą masę zabierały fortu-
„ny, każda generacya nayeściejey znamiono-
„wała się nieszczęsnym upadkiem. „—

Motywa meża tego, ile są sprawiedliwe
i na doświadczeniu ugruntowane, przekona się
każdy, kto znał zbliska fidei-kommiss Mysz-
kowskich. Nie był tu u nas *P. Bigot Preameneu*,
lecz wierny iego odmalował obraz.—

Gdyby pierwsi zaożyciele instytucyi téy,
spoyrzeć byli chcieli na skutki dzieła swojego
zaparliby się byli, téy okazały liczby włości
pod imieniem swoim istnacey, które raczey
nędze, a niżeli dostatki, raczey pustynią, a ni-
żeli Margrabskie oznaczały folwarki. Kultura
i zamożność przynosić miały Jmieniowi za-
szczyt; lecz iakże daleko chybiło ich prze-
znaczenie! —

Fundatorowie fidei-kommissu znani ze
światła i cnot Obywatelskich, przekonali-
by się łatwo, kto był przyczyną zniszczenia, i kto
chybiał zamiarowi ich dzieła, a zarazem pod-
dali by się chętnie nowym ustawom Kraiu,
widząc ich wolą dążącą do wstrzymania tego
zła—

złego którego skutki, doświadczenie dwóch wieków po ich zejściu okazało widocznie. Oddaliby sprawiedliwość terazniejszemu zastępcy swemu, który stawszy się ofiarą nie-rządu i niechęci swych poprzedników, pogodził zamiar fundatorów z okolicznościami konieczności czynu przedsięwziętego nakazujące-mi.

Konieczność ta, chociażby ją okoliczności i Prawa nowo obowiązujące nienakazywały, wypływała już nawet z Ustaw Rządu naszego Austriackiego, i ten sam czyn pociągnetaby była za sobą.

§. 456. Część II. Praw Galicyjsko-Austriackich w tytule 12. o fidei-kommissach mówi wyraźnie.

„Das fidei Kommiss erlischt, wenn das
„fidei Kommiss gut zu Grunde gehet, oder
„ganz veräussert werden muss; wen bei Ver-
„änderung des nur zugseigenthümers weder
„der neue Fidei-Kommiss inhaber, noch die
„Anwärter binnen drei Jahren die Bestät-
„tigung nicht ausgewirkt haben.

„Fidei-Kommiss gaśnie, kiedy dobro fi-
„dei-Kommissowe upada, albo też wcale
„zbyte być musi; kiedy przy odmianie wła-
„ściciela użytków, ani nowy fidei-Kommissu
„po-

„posiadacz, ani oczekuiacy w przeciągu lat
„trzech potwierdzenia niewyrobili.”

Z fidei-Kommissem Myszkowskich właśnie był ten sam przypadek: dobra fidei-Kommissowe zniszczone, coraz bardziey upadały, a dla wielości długów oneż ciężących, w znaczney części alienowane być musiały, albowiem według powszechney prawa reguły, quid quid est in via opignorationis, idem iam est in via alienationis. Daley, Margrabia terazniejszy obiawszy spadek w r. 1809. gdzie Rząd Austriacki w tej prowincyi już był na s. byłku, potwierdzenie Maioratu nienastąpiło, a później żądane przez familię od Króla Jmci Saskiego Xięcia Warszawskiego, odmówione zostało iak następuje:

MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI.

„Mając sobie przez gabinet JKmści do
„zarezelwowania nadesłany memoriał JW W.
„Józefa i Andrzeja Hrabiów Wielopolskich
„swoiem i braci imieniem o potwierdzenie
„Margrabstwa Wielopolskich pod tytułem or-
„dynacyi Myszkowskich pod dniem 50. Lipca
„r. z. do N. Pana podany, oświadczają poda-
„jącym, iż gdy prośba ich, przez teraznie-
„szego posiadacza pomienionego margrabstwa
„podpisana nie jest: przeto na żądanie ich od-
„powiedź dana być nie może.”

w Warszawie dnia 5. Stycznia 1811. r.

(podpisano) Lubieński.

Z odmówienia tego, poznawszy familię niepewność następstwa swego, podała żona Expektanta jako najbliższego nasepcy, Imieniem jego i dzieci Memoriał do Tronu osu wy następującej:

NAYIASNIEYSZY PANIE!

„Jako Wnuczka Hrabiego i Hrabiny „Moszyńskich, którzy posiadali łaskę JWKMci, „i jako Matka czworga dzieci, ośmielał się „przeistawić tę pokorną prośbę unóg WKMc „upraszając Jey, żeby przez swoją dobroć i „sprawiedliwość pospolicie znaną niepo- „walała, żeby moje dzieci widziały sobie wy- „darte to, co im się z ich urodzenia należy. „Margrabia Pińczowski terazniejszy *niechego* „*podpisać Memoriał, który cała familia* „*podatła WKMc o potwierdzenie tego Ma-* „*ioratu*, dowodzi, iż chce sobie przywłasz- „czyć, albo przynajmniej nadwężyć dobro „które już bardziey należy do mego męża Jó- „sefa Stanisława Wielopolskiego i jego synów, „jak do terazniejszego Margrabiego Józefa „Jana Wielopolskiego, bo ten niemając syna, „jest tylko dożywotnim właścicielem. Te zaś „dobra, będąc oddawna przeznaczone dla Suk- „cessorów pici-męzkiey, niemoże rozumem stać „się własnością jednego. Mój mąż z swemi sy- „nam i są najpierwszemi Sukcessorami Mar- „grabiego Pińczowskiego terazniejszego. O- „śmielał się tutaj uczynić prośbę WKMc,

że

„że gdyby z przyczyny długów, które zrobił „Margrabia terazniejszy i jego poprzednicy, „tamta strona życzyłaby sobie uprzedać część „dobr, *aby dano memu Mężowi, dla niego* „*i jego dzieci, jak dobra dziedziczne trzecią* „*część tych wszystkich dóbr podług dawnych* „*praw Maioratów*, a w ten czas tamta strona „będzie miała dwie drugie części do swego „rozrządzenia, a obiedwie strony będą ugo- „dzone, byleby tylko tę trzecią część ogoło- „coną ze wszystkich długów oddali memu mę- „żowi natychmiast. Czuję moję śmiałość, śmieć „to pisać do WKMc, ale raczy mi darować „i mieć uwagę, że to jest Matka która my- „śli iedynie o dobru dzieci swoich. Gdyby „nasz majątek nam to pozwalał, nieomiesz- „kalibyśmy sami złożyć u nóg WKMc nasze „prośby i wyraz naszego uszanowania.

(*podpi.*) Leona z Hrabiów Dembińskich
Wielopolska.

Wielkieoczy pod Lwowem
dnia 10. Października 1811. r.

Memoriał ten dowodzi, iż następca po odmówieniu potwierdzenia Maioratu, stracił już wszelką nadzieję swego następstwa, i żądał przynajmniej trzecią część dóbr na dziedzictwo, zezwalając na sprzedaż reszty; nie myślał więc wcale o utrzymaniu Maioratu. Margrabia jednakowoż, czuły na zamiar fundatorów, i dobro następców, oddał część trze-

cią,



cia, lecz oddał ze wszystkimi Maioratu prawami, utrzymując fundatorów instytucją. Niepowinienże czyni tego od reszty oczekujących bytć uwielbianym? Następny Reskrypt gabinetowy na memoriał powyższy, wydany przekona, iż był upoważniony rozrządzić Maioratem, i ułożyć się z następcą swoim według upodobania.

„ Nro. 5911. w Warszawie dnia 15 go
„ Kwietnia 1812, roku.

MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI.

„ Uwiadamia niniejszym Wną Hrabinę z
„ Dembińskich Wielopolską, iż prośbę iey dd
„ 10. Października r. z. względem oddania w
„ possessyą Jey mężowi trzeciej części dóbr
„ W. Wielopolskiego Margrabi Pińczowskie-
„ go, iako z Maioratu na niego i Synów iego
„ przypadających, bezpośrednio do N. Pana
„ podaną a sobie z Gabinetu JKMcI do zre-
„ zelwowania przesłaną, komunikował wko-
„ pii pod dniem dzisiejszym W. Wielopol-
„ skiemu Margrabi Pińczowskiemu, dla iego
„ wiadomości, *w celu ułożenia się prywatnie-*
„ *go, podług życzeń Wżney podającej.*

(podpisano) Łubieński

(podpisano) Joneman Sekretarz Generalny

„ Do

„ *Do Wżney Hrabiny*
„ *z Dembińskich*
„ *Wielopolskiej.* „

Skoro więc Margrabia upoważniony był stosownie do życzeń następcy swego z nim się ułożyć, a ten chciał trzecią część na Dziedzictwo; przeto widoczną siest rzeczą iż oboje upoważnieni zostali, do podzielenia się dobrami Maioratu, bez wpływu i potrzeby zezwolenia dalszych oczekujących, a wyraz „ *w celu ułożenia się prywatnego* „ okazuje, iż nawet żadney autoryzacyi Rządowej niepotrzeba: nadto albowiem są jasne prawa znoszące Maioraty, ażeby tłumaczenia, lub potwierdzenia wymagały. Ogłoszenie zaprowadzenia Kodexu Napoleona, było już dostatecznem upoważnieniem do sprzedania Maioratu. Niżeli jednak reskrypt powyższy nastąpił, podał był Margrabia, iak się napoczątku rzekło, na mocy traktatu Wiedeńskiego Memoriał do Króla w dniu 4. Marca 1812. r. o pozwolenie wyniesienia się za granicę, i sprzedania dóbr Maioratu, do czego oprócz praw wyżej przywiedzionych, upoważniał go iaknajmocniej Artykuł X. tegoż traktatu Wiedeńskiego, którego passus concernens zawiera, iż wszyscy mieszkańcy przez traktat ten odstąpionych prowincyi. „ Mają mieć przez sześć lat wolność „ majątkiem swoim iakieykolwiek bądź na- „ tury według upodobania rozrządzić, dobra „ swoje nieruchome sprzedać, *te nawet, któ-*

B 2

„ rych

„rych dotąd sprzedawać wolno niebyło; ia-
 „koto fidei-Kommissa i Maioraty: z krain się
 „wynieść i wartość z ich sprzedaży w goto-
 „wiznie, lub innego rodzaju funduszach za-
 „brać ze sobą, bez najmniejszej przy wyi-
 „ściu opłaty, lub innej jakiej przeszkody.

„Sie Sollen durch sechs Jahre die Frei-
 „heit haben, mit ihrem Eigenthum von wel-
 „cher Art es sei, zu shalten und zu walten,
 „ihre Laendereien zu veräußern, selbst iene,
 „welche sonst für unveräußerlich gehalten
 „werden, als fidei-Kommissa und Maiorate.
 „Aus dem Lande auszuwandern, und den
 „Ertrag dieser Veräußerungen, oder sonstigen
 „Verfügungen in baaren Gelde oder in fonds
 „anderer Art mit sich zu nehmen, ohne bei
 „ihrem Anstritte irgend eine Steuer zu zahlen
 „und ohne dass ihnen sonst Hindernisse oder
 „Swirigkeiten in den weg gelegt werden.”

„Ils auront pendant six ans la liberté de
 „disposer de leurs propriétés de quelque na-
 „qu'elles soient, de vendre leurs terres, même
 „celles, qui sont censées inaliénables com-
 „me les fidei-Kommiss, et les Maiorats: de
 „quitter le Pays et d'exporter le produit de
 „ces ventes ou dispositions, en argent com-
 „ptant, ou en fonds d'une autre, sans payer
 „aucun droit sur leur sortie et sans éprouver
 „ni difficulté ni empêchemens.

Na

Na fundamencie artykułu tego, podaś
 „Margrabia Memoryał osnowy następującej:

„Najjaśniejszy Królu, Panie mój Mi-
 „łociwy! całym ciągiem moiego życia sta-
 „rałem się dawać dowody przywiązania me-
 „go Ojczyźnie i nieskażyteley wierności dla
 „Króla i Pana mego. Pragnąc równie i w
 „prywatnem życiu, nie mieć nic sobie do wy-
 „mawiania, pragnę zaspokoić długi, które
 „wraz z majątkiem odziedziczyłem, i resztę dni
 „moich przepędzić spokojnie, i zakończyć
 „je tam, gdzie młodości moiey strawiłem la-
 „ta, to jest we Francyi. Traktat Wiedeński
 „w Artykule X. bez żadnego wyjątku dozw-
 „la wyprzedanie i wyprowadzenie się z Xię-
 „stwa wszystkim poddanym WKMc. — Na
 „mocy tegoż składam pokorną prośbę u nóg
 „Tronu, i o najłaskawsze dozwoleństwo mi wy-
 „przedania się zupełnego i wyprowadzenia
 „się z Xięstwa Warszawskiego do Cesarstwa
 „Francuzkiego dopraszam się.

„Majątek mój cały tak rozrzadzić za-
 „myślam, i o to najpokorniey WKMc upra-
 „szam aby stosownie dokąd wypaść może wy-
 „dać raczył rozkazy. Dobra i wszystkie mo-
 „je nieruchomości w Xięstwie Warszawskim,
 „chciałbym mieć przez publiczną licytacją
 „sprzedane Sądownie. Wszyscy dłużnicy
 „pragnęłbym, aby wezwani byli, końcem u-
 „sprawiedliwienia swoich do mnie pretensyi,
 „a do-

„a dopiero skoro im dług przyznany zostanie
„aby im do kupna wolno było konkurować.”

„Po opłaceniu długów, pozostałość iaka
„zostanie się, gdy mnie oddaną bydz winna,
„z tej przeznaczam:

„Milion złotych polskich na pożyczkę
„Skarbowi Xięstwa Warszawskiego z procen-
„tem po pięć od sta mnie opłacanym z hipo-
„teką na szczególnie wymienionych iednych
„Dobrach Narodowych, na lat dziesięć: po
„których upłynionych dopraszałbym się aby
„ten kapitał córce moiej Chrystynie wypła-
„conym został.

„Milion złotych polskich na pożyczkę
„Skarbowi na lat trzydziesti z procentem po
„pięć od sta, mnie do moiej śmierci opła-
„cać się mianym, po której zaś upraszam,
„aby na tym Milionie uformowany był Ma-
„iorat Józefowi Wielopolskiemu i naystar-
„szym iego Sukcessorom linii prostey płci
„męskiej, na przypadek iezelibym ja Syna
„niezostawił, służący, którego by bezpieczeń-
„stwa i całość pilnowanie Prokuratorom
„WKMcI polecane było. Gdyby zaś Skarb
„po upłynionych trzydziestu latach, chciał
„powyższy kapitał, oddać aby to meinaczej
„iako na dobra zupełnie czyste i wartości sum-
„my odpowiadające nastąpiło.

„Ośmie-

„Ośmielam się przytem naypokorniey
„upraszać WKMcI aby powyższa summa dwa
„miliony złotych polskich, mogła bydz obró-
„cona na zaspokoienie Prażanów, i innych
„nieszczęśliwych usprawiedliwione do Skarbu
„Xięstwa pretensye mających.

„Resztę pozostałości, ile się ze sprzedaży
„dóbr okaże, waruję dla siebie, abym po
„zaspokoionych długach mógł z mocy Tra-
„ktatu okupić miejsce we Francyi, w któ-
„rymby dla przedłużenia zdrowia i życia
„moiego, wolno mi było spokojnie resztę
„dni przepędzić.

„Udaię się bezpośrednio do Tronu
„WKMcI z powodu, iż w Xięstwie Warsza-
„wskim, niema żadnego Ministeryum zwią-
„zków zagranicznych, a prosba moja iedynie
„na stosunkach politycznych i traktacie iest
„wsparta, którą naypokorniey u nóg tronu
„WKMcI składając pewien iestem, iż WKMcI
„naylaskawiey i bez odwołki do mney przy-
„chylić się raczysz.

w Pinczowie dnia 4. Marca 1812. roku.

Waszey Królewskiej Mości
nayuniżeszny poddany.
(podpisano) Józef Jan Nep. Hrabia Wielo-
polski Margrabia z Gonzagów Myszkowski.

Z Me-

Z Memoryatu tego, przekonać się każdy może, iż Margrabia równie myślał o zaspokojeniu Wierzycieli i o zostawieniu Imieniowi pamiątki, a niebyłby Ojcem, gdyby niemyślał o losie swej córki której prawa przez utłokę do-
brze myślącego zaprzeczzone być nie mogą.

Gdy na prozbę tę rezolucyi doczekać się niemógł, powtórzył ją na d. 15. Maja 1812. r. iak następuje:

„NAYIASNIEYSZY KROLU!

„Na pokorną prozbę moję u nóg Tronu
„WKMcI pod dnem 4. Marca r. b. złożo-
„ną, niemając dotąd żadney odpowiedzi skła-
„dam teraz powtórna: czas albowiem tran-
„zakcyi wszelakich t. i. dzień 24. Czerwca
„zbliza się, a nayıperszym celem proşby
„mojęy była chęć zaspokojenia oycy mego i
„moich kredytorów. Nie śmiem tłumaczyć
„milczenia WKMcI czyliby to było z powo-
„du, że prawo wyraźnie mi służyć na moey
„Artykułu X. Traktatu Wiedeńskiego, nie-
„potrzebuie nayıwyższey aprobacyi iako w
„rzeczy już ułożoney między Nayıśnieysze-
„mi Dworami Cesarskimi i przyiętey przez
„WKMcI. Jeżeli ta jest przyczyna, nayıpo-
„korniey o przebaczenie upraszam, uczyni-
„łem to jedynie, z powodu ofiary pożyczki
„Skarbowi, uczynilem oraz iako w każdym
„razie wierny WKMcI poddany. Jeżeliby
„zaś z powodu zem w pokornej méy proşbie
„umie-

„umieścić, iż pragnąłbym poiechać ukończyć
„meżycie we Francyi, gdy w Artykule X.
„Traktatu niewidzę koniecznego wskazania,
„żeby był determinowany kray do którego
„wyprowadzać się można, w tedy nawet pod-
„dając się tłumaczeniu iakieby może kto mógł
„dawać, gotów jestem wyprowadzić się pod
„Panowanie Austryackie.

„Niemając innego zamiaru, tylko zaspo-
„koić dłużników, zapewnić los có ki i iedne-
„mu z famulii mojej, tudzież spokojność na
„stare lata, mając zasobą wyrazny Traktat,
„pokorną prozbę raz ieszcze odważam się
„złożyć u nóg Tronu WKMcI.
w Warszawie dnia 15. Maja 1812. r.

(podpis:) Józef Jan Nep: Hrabia Wielopolski
Margrabia z Gonzagów Myszkowski.

Po tęg powtórney proşbie nastąpił do-
piero Dekret Królewski osnowy następuiącey:

„Wypis z Protokulu Sekretaryatu Stanu
„W Palacu naszym w Dreźnie dnia 8. Mie-
„siąca Czerwca 1812. roku.

„FREDERYK AUGUST.

Z Bożey Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc.

„Margrabia Myszkowski w załączonym
„bezpośrednim Memoryale z dnia 15. Maja

„rq-

„roku 1812. ponowił prośbę o decyzję w przed-
 „miocie zamierzonego przez niego wyprzed-
 „ania się z majątkiem za granicę.

„Zważywszy treść Artykułu 10. Tra-
 „ktatu Pokoju między Najjaśniejszym Cesa-
 „rzem Francuzów Królem Włoskim, a Naj-
 „jaśniejszym Cesarzem Austriackim i Królem
 „w Wiedniu dnia 14. Października 1809. r.
 „zawartego:

„Odrzućniając kwestyą w ogólności co do
 „alienowania Maioratów w Xięstwie Warsza-
 „wskim, względem której na przedstawienie
 „Rady Ministrów z dnia 17. Kwietnia żada-
 „liśmy opinii Rady Stanu, Postanowiliśmy i
 „stanowimy.

„Jż bez uwłoczenia w niczem sposob-
 „wi: którym familia Wielopolskich ewentu-
 „alnie p. wołana do Sukcessyi Maioratu Piń-
 „czowskiego, mogłaby praw swych docho-
 „dzić, o ile te prawa są jeszcze teraz w swej
 „mocy; niema byż stosownie do wyrażne-
 „go brzmienia Artykułu 10. Traktatu Wie-
 „deńskiego pod dniem 14. Października 1809
 „zawartego, czyniona z strony Rządu nasze-
 „go Xięstwa Warszawskiego żadna trudność
 „ani kładzona przeszkoda do sprzedania
 „dóbr należących do powyższego Maioratu
 „Pińczowskiego, ani do wyprowadzenia war-
 „tości z ich sprzedaży, czyliby przeysć mia-

„la

„ła do Państw Austriackich, czyliżby żeby
 „miała zostać przeniesioną do Francyi lub
 „gdzieindziej.

„Dopełnienie niniejszey naszej woli Mi-
 „nistrom Naszym Xięstwa Warszawskiego, a
 „wszczególności Ministrowi Sprawiedliwości
 „zalecamy.

(podpisano) FRYDERYK AUGUST.

przez Króla.

Minster Sekretarz Stanu

(podpisano) Stanisław BREZA.

Zgodno z Oryginałem

Minster Sekretarz Stanu

(M.P.) (podpisano) Stanisław BREZA.

Zgodno z Oryginałem

Antoni Joneman.

(M.P.) Konsyliarz Ministeryi Sprawiedliwości.

Słowa w Dekrecie domieszczone „bez
 „uwłoczenia w niczem sposobowi, którym
 „familia Wielopolskich ewentualnie powo-
 „łana do Sukcessyi Maioratu Pińczowskie-
 „go mogłaby praw swych dochodzić. „Spraw-
 „wiła u wielu wątpliwość, tłumacząc iż Mar-
 „grabia bez zezwolenia familii, dóbr Maioratu
 „sprzedać niebył mocen. — Lecz wątpliwość

la

ta ustanie, gdy zobaczymy powody wzmianki powyższej.

W każdym Monarchicznym Dekrecie lub Rekrypcie domieszczona być musi klauzula co do Praw trzeciego (*Salvo jure tertii*) która chociażby domieszczoną niebyła, rozumie się samem przez się prawem. Familia Wielopolskich podawała do Króla swe prośby i zażalenia, iak się przywiodło wyżej, miał więc Król tém większy powód wspomnienia o nię w dekrete: lecz wspomnienie to, nienadaje im prawa żadnego, jeżeli go z kąd inąd nie maia, bo wyraźnie powiedział tenże Monarcha daley: „*o ile te prawa są jeszcze teraz, w swej mocy*„ Monarcha niebyłby dawniej odmawiał familii potwierdzenia Maioratu, ani by teraz dozwalał Margrabiemu sprzedawać, gdyby wiedział, iż niewolno, i że prawa familii maia dotąd moc swoją: albowiem według reguł, i nauki prawa, wola Królewska zawsze się rozumie z prawem zgodna „*Principis voluntas talis esse praesumitur qualis de lege esse debet*„

Przekonalibyśmy się wyżej, iż prawa familiine, czyli oczekujących następstwa w Maioracie, są zniesione, zakazane i żadne, dlatego też Monarcha powiedział, iż o tyle niewiadcza familiinym prawom, o ile teraz jeszcze maia moc swoją „*in tantum in quantum*„

Gdy-

Gdyby przeciwnie, władza Margrabiego co do sprzedarzy dóbr, podlegała iakicykolwiek wątpliwości, byłby równie Monarcha położył dla niego warunkowe iakowe słowo, pozwala sprzedać, jeżeli — Ale Monarcha przekonany aż nadto o prawach, powiedział wyrazem rozkazującym, iż „*nie ma mu być, czyniona żadna trudność, ani przeszkoda, stosownie do wyraźnego brzmienia Art. X, Traktatu Wiedeńskiego*„ — Nikt więc nie może czynić wątpliwości, gdy Monarcha użył słowa, *stosownie do wyraźnego brzmienia*, przez co wskazał, iż wyraźne brzmienie, żadney niepodlega wątpliwości, ani tłumaczeniu. Pomimo tego, gdy Monarcha na początku Dekretu swego „*odróżniając kwestyę w ogólności, co do alienowania Maioratów w Xięstwie Warszawskim*„ dobra Maioratu Myszkowskich sprzedać dozwolił; excypował go więc nawet od innych Maioratów. —

Przy końcu Dekretu zalecił wszakże Monarcha wykonanie woli swojej wszystkim Ministrom, a szczególności Ministrowi Sprawiedliwości. — Zobaczymy więc wykonanie jego O to jest transmissoriale Dekretu rzeczonego.

„Nro. 9579.

„w Warszawie d. 15. Czerwca 1812.

„MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI,

„Dekret Najjaśniejszego Pana pod dniem

8.

„ 8. t. m. zapadły, którym Monarcha JW.
„ Myszkowskiemu Margrabiemu Pińczowskiemu,
„ mu, *dozwala naytaskawiey, sprzedania*
„ *dobr do Maioratu Pińczowskiego należących*,
„ *cych*, w załączoney Kopii temuż JW. Margrabiemu Pińczowskiemu komunikuje.—

(podpisano) ŁUBIEŃSKI.

Mógłżeby Minister Sprawiedliwości jako Stróż Praw; tłumacz i wykonawca woli swego Monarchy, uwiadamiać Margrabiego, iż Monarcha *pozwała mu naytaskawiey sprzedać dobra*; gdyby ich sprzedać niedozwolił, lub gdyby do sprzedaży iakowa zachodziła przeszkoda albo wątpliwość?

Margrabia pomimo tego wszystkiego, czyniąc zadosyć swym chęciom w zostawieniu imienia i pamiątki, iak w Memoryale do Króla oświadczył, i niechając nawet cienia zostawić wątpliwości dla kupujących od niego dobra, wszedł w układy z familią naybliższą, która do Króla podawała swe prośby, i o której to Król wspominał w Dekrecie iako o familii eventualnie powołaney do sukcesyi, to jest tey, któraby na przypadek (*in eventum*) iego śmierci, następstwo objęła. Z tą to familią iako od pradziada i dalej jednę następczą formując linią (iak niżej okaże Jenealogia) zawarł w dniu 7. Kwietnia 1813. fani-

miliny układ czyli tranzakcyą wszelkie spory umarzającą, którey osnowa iest następująca:

„ FREDERYK AUGUST. etc.

„ Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy wiadomo czyniemy, iż przed Andrzejem Kossowiczem Piarszem Aktowym zawarty został Akt następujący osnowy:

„ Przedemną Andrzejem Kossowiczem, J. K. Mei przysięgłym Notaryuszem publicznym Departamentu Krakowskiego w Xięstwie Warszawskim w Mieście niegdy Stolicznem Krakowie mieszkającym, i Kancelaryą swoją utrzymującym, w przytomności świadków niżej wyrażonych i podpisanych, tudzież za tdemu wyłączeniu prawa niepodległych, osobiście stanawszy:

„ I. JW. Józef Jan Nepomucen Hrabia Wielopolski Margrabia z Gonzagów Myszkowski, Orderu S. Stanisława Kawaler, zamieszkały w Pińczowie w Powiecie Szydłowskim, Departamencie Krakowskim, czasowo bawiący w Krakowie przy placu Gwardyi Narodowej pod licybą 569. iako terażniejszy posiadacz Margrabstwa Myszkowskich imieniem swem i sukcesorów w prestej linii, z iedney; a II. JW. Józef Stanisław, ni-

„miał dwóga imion na Zywcu i Piesko-
 „wey Skale Hrabia Wielopolski w Galicyi w
 „Dobrach swoich dziedzicznych Wielkie Oczy
 „zwanych, w Cyrkule Przemyskim położo-
 „nych zamieszkały, czasowo w Krakowie w
 „Rynku pod liczbą 16. bawiący, iako według
 „prawideł Erekyi Margrabstwa Myszkow-
 „skich naybliższy Maioratu następca i razem
 „Sądownie ustanowiony Posteritatis Kurator,
 „imieniem swoim i successorów a szczegól-
 „ności trzech nieletnich synów Alexandra,
 „Alfreda, i Bolesława, tudzież III. JW. An-
 „drzey na Zywcu i Piaskowey Skale Hrabia
 „Wielopolski brat młodszy ad Nrum 2. sta-
 „wiającego, w Galicyi w Dobrach dziedzic-
 „znych Zywcu zamieszkały, czasowo w Kra-
 „kowie w Pałacu swoim własnym przy Fran-
 „ciszkanach sytuow nym bawiący, iako z ie-
 „dnoy linii z następcą pochodzący i razem z
 „nim czyniąc obadwaj od pradziada iedynych
 „i prawych sukcesorów reprezentujący z dru-
 „giey, niemniej IV. JW. Joanna z Hrabiów
 „Bielńskich Margrabina Myszkowska w asy-
 „stencyi swego małżonka, ad Nrum 1. sta-
 „wiającego z trzeciej czyniąc strony, a będąc
 „wszyscy Notaryus-owi i świadkom znani, do
 „działani Urzędowych prawomocni, iawnie i do-
 „browolnie zeznali, i niniejszym zeznają, iż
 „ciż JWW. stawiający i zeznający, rozmy-
 „ślną i dobrowolną tranzakcyą, w przedmiocie
 „sporu następującego zawarli. —

„Ar-

„Artykuł 1. Nayiasniejszy Pań Dekre-
 „tem swoim z dnia 8. Czerwca 1812. roku
 „w Dreźnie na Memoryał JW. Margrabiego
 „Myszkowskiego wydanym, postawił slo-
 „wy: „Margrabia Myszkowski w załączonym
 „bezpośrednio Memoryale i t.d. (tu całkiem
 „wpisana jest ośnowa Dekretu Królewskiego;
 „wyżej przytoczonego.) Na mocy Dekretu
 „tego; iakoteż z mocy Konstytucyi X. W.
 „oraz Kodexu Napoleona, a szczególności
 „Artykułów 752. 745. 896. 1050. podług
 „których, iak twierdzi JW. Margrabia, ani
 „nadal fidei-Kommiss kontynuowanym; ani
 „spadek podług Maioratu, i z różnicą płci re-
 „gulowanym byż niemoże: niemniej namo-
 „cy Artykułu 9. Dekretu Królewskiego d. d.
 „10. Października 1809 roku w Nrze 14.
 „Dziennika Praw umieszczonego, według któ-
 „rego utrzymanie, iż zastosowanie Praw Ko-
 „dexu Napoleona jest przyzwoite, iako w
 „przypadku w którym wedle Artykułu 896.
 „tegoż Kodexu zachodzi ius prohibitivum: na-
 „ostatek na dniu 9. Lutego 1812. roku wy-
 „dał zapozew przed Sad Appélacyjny o u-
 „chylenie rezolucyi Trybunału Krakowskiego
 „Kuratora posteritatis stanowiącý i dla tego
 „sądząc się byż tenże JW. Margrabia nie-
 „ograniczonym właścicielem Dobr Maioratu
 „składających, przedsięwziął już niektóre
 „początki sprzedaży. Przeciwnie successorów
 „wie Maioratu w komparycyi ad II. et III.
 „wymienieni, iako linią następczą tegoż Ma-

©

„10-

„ratu składający, utrzymując, że ani przez
 „Dekret N. Pana na początku wymieniony,
 „ani przez żaden inny sposób Margrabstwo
 „nie jest rozwiązane, i owszem prawa te-
 „goż nienaruszone iak wnoszą z wyrazów
 „tegoż Dekretu „ bez uwłóczenia w niczem
 „sposobowi, którym familia Wielopolskich
 „ewentualnie powołana do sukcesyi Maio-
 „ratu Pińczowskiego mogłaby praw swych
 „dość dość, o ile te prawa są jeszcze teraz
 „w swej mocy „ i dlatego przeciw sprzeda-
 „ży Dobr Margrabskich publiczna w Gazecie
 „Krakowskiej Nro. 55. z roku 1812. przez
 „JW. Andrzeia Hrabę Wielopolskiego ad III
 „stawiającego, uczynioną została protestacya
 „a tak gdy obiedwie Strony gotowały się do
 „processu i bliskie już były onego, za głęb-
 „szem porozumieniem i roztrząśnieniem praw
 „sobie służących, zważywszy wspólnie, nie-
 „tylko okoliczności sporu, i prawa wyżej
 „przywiedzone, ale nadto, wzięwszy pod roz-
 „wagę, inne jeszcze szkodliwie wypadki,
 „iako to: iż Dobra Margrabstwa Myszkow-
 „skich wczasie nieszczęśliwego ostatniego roz-
 „bioru Polski, przez nieprzyjaciół rewolucyą
 „Kraiową, milionowe poniosły straty i de-
 „zolacye, na których podzwignienie i długów
 „z tej okazyi już zaciągniętych zaspokoienie
 „Oyciec terazniejszego JW. Margrabiego nie-
 „gdy Franciszek z Hrabów Wielopolskich
 „Margrabia Myszkowski, za zgodą familii i
 „pod aprobacją Rządu w ówczas Austriac-
 „kiego przeszło, trzy miliony zaciągnął dłu-

„gu, które to długi wierzyciele dotąd wy-
 „trzymując, mało co ilość ich zmniejszyszy
 „dla nowych w Kraiu zaburzeń, nadzwyczaj-
 „nych liwerunków i podatków ogromnemi
 „zwiększyli ie pretensyami; przekonywając
 „się daley, iż terazniejszy Margrabia ode-
 „brawszy po śmierci oycy swego possessyą
 „Dobr rzeczonych na siebie, odebrał ie pożycz-
 „ką ową obciążoną, a dla krytycznych cza-
 „sów bynajmniey nie podzwignione, owszem
 „lasy powycinane, inwentarze powyńszczone
 „budynki poruynowane, a do tego zastawszy
 „wszędzie dzierżawców wytrzymujących swe
 „kapitały i pretensye, nie miał przyzwoitego
 „dochodu na utrzymanie swoje; dlaczego tym
 „większe zaciągać był przymuszony długi,
 „tak dalece, iż znowu ci nowi wierzyciele,
 „i Rząd za zaległe podatki resztę pozaymo-
 „wali intrat, przez co JW. Margrabia w nay-
 „smutniejszym teraz zostaje położeniu: zwró-
 „ciwszy zaś uwagę na Ordynacyą Margrab-
 „stwa które w tym celu erygowane zostało,
 „ażeby intrata odpowiadała znaczeniu i ty-
 „tułowi Margrabiego, i ażeby ciągle świetność
 „imienia utrzymywana była, oraz ażeby in-
 „stytucya ta i zaszczyt familii i użytek w po-
 „trzebie Kraiu przynosiła: w terazniejszym
 „zaś położeniu, w iakim się z powyżey przy-
 „toczonych okoliczności Margrabstwo znaj-
 „duje, ani użytkowi Kraiu, ani okazałości
 „imienia odpowiedzieć nie iest wstanie: z
 „których to przyczyn Margrabia przymuszo-

„nym był chwycić się środków sprzedaży
 „Dobr, i wyniesienia się za Granicę do cze-
 „go nietylko z mocy praw na początku przy-
 „wiedzionych, ale nawet przez obciążenie
 „Dobr za zezwoleniem zeszłego Rządu i fa-
 „mili nastapione, z mocy powszechney Pra-
 „wa Reguly, quidpuid est in via opignora-
 „tionis, idem iam est in via alienationis. —
 „upoważnionym byłby do tego: następca zaś
 „Maioratu i posteritatis kurator ad Nrum II.
 „stawiający, chcąc zapobiedz sprzedaży i po-
 „dawszy Memoryał do Tronu w tej mierze
 „Reskryptem Ministeryalnym z dnia 15.
 „Kwietnsa 1812. roku za szczególnym rozka-
 „zem Monarchy wydanym, do prywatnego
 „układu z Margraaią odesłany został, neko-
 „niec zważywszy, iż familia dawniej już po-
 „dając Memoryał do Trenu o potwierdzenie
 „Ordynacyi Maioratu Myszkowskich, Monar-
 „cha bez podpisu samego Margrabiego do
 „potwierdzenia przychylić się niechciał: co
 „wszystko przekenywa stawających, iż oko-
 „liczności pomiędzy sobą i stanem Margrab-
 „stwa pod powagą praw terażniejszych za-
 „chodzące, nieinaczey iak tylko przez wzaiem-
 „ne porozumienie się, i dobrowolny układ
 „dogodnie załatwione bydź mogą: zaczem ciż
 „JWW. stawiający uwagami i okolicznościami
 „powyższemi skłonieni, w skutek Reskry-
 „ptu przywiedzonego, przenosząc dzisieyszą
 „zgodę nad kosztowne a niepewne prawno-
 „ści

„ści, postanowili wszelkie, pomiędzy so-
 „bą zachodzićby mogące spory i nieprzyje-
 „mności, zakończyć formalną stosownie do
 „Tytułu XV. Xięgi III. dziś obowiązującego
 „Kodexu Napoleona Tranzakcyą: iakoż spór
 „tenże załatwiając wszelkie kroki prawne i
 „czynności dążące do processu, na wzaiem
 „pomiędzy sobą umarzaia, wszczegółaości zaś
 „JW. Józef Jan Nepomucen Hrabia Wielo-
 „polski Margrabia Myszkowski, zapozew przez
 „siebie pod dniem 9. Lutego 1812. r. przed
 „Sąd Appelacyiny wydany, iakoteż JW. An-
 „drzey Hrabia Wielopolski *protestacyą* w
 „Gazecie Krakowskiej Nro. 55. w roku 1812
 „uczczoną, nawzaiem *niszczą, kasuią, i za*
 „*niebyłe mieć chcą, i deklaruią.* —

„Art. 2gi. Ponieważ N. Pan w Dekre-
 „cie swoim z dnia 8go Czerwca 1812. roku
 „w Artykule 1. przywiedzionym, wyrzekł,
 „iż odróżniając kwestyą w ogólności co do
 „alienowania Maioratów w Xięstwie Warsza-
 „wskim, względem której, na przedstawie-
 „nie Rady Ministrów z dnia 17. Kwietnia r.
 „1812. żądał opinii Rady Stanu, dobra Ma-
 „iorat Myszkowskich składające, na mocy
 „Artykułu 10. traktatu Wiedeńskiego sprze-
 „dać, i wartość z ich sprzedaży za granicę
 „wywieść dozwolił, przez co wyraźnie wolę
 „swoję obawił: iż Maiorat Myszkowskich
 „excypował od innych w Xięstwie Warszaw-
 „skim

„wskim Maioratów, i że w ogólności żadne-
 „go jeszcze względem alienacyi ich, niepo-
 „zostawił urzędzenia, tem samem zostawił
 „ie przy dawniejszych prawach: zaczem
 „JWżny Józef Jan Nepomucen Hrabia Wie-
 „łopolski Margrabia Myszkowski powodowa-
 „ny szacuekiem, iaki jest winien dla Imienia
 „przodków swoich, niechcąc ażeby Margrab-
 „stwo Myszkowskich, zupełnie na nim się
 „skończyło, gdy N. Pan decyzyą względem
 „Maioratów do opinii Rady Stanu zawiesił,
 „godząc ile można interes własny, z interes-
 „sem familii, której i pamiątkę w świetności
 „zachować pragnie, iako to wyraźnie w Me-
 „moryale swoim do N. Pana w dniu 4. Mar-
 „ca 1812. roku o wyprzedanie się i wynie-
 „sienie z krain, podanym, oświadczył; w
 „w skutek więc oświadczenia tegoż, i w sku-
 „tek powyższego przez N. Pana zawieszenia
 „Maioratów, wyłącza od sprzedaży przedsie-
 „wziętey, i zostawia przy prawach Ordyna-
 „cyi Myszkowskich Erekeya zastrzeżonych,
 „iakię dotąd w ogólności Maioratom w Xię-
 „stwie Warszawskim służy: dobra następu-
 „jące:

I. „Wielki Xiaż (Miasto i Zamek) w
 „Powiecie Miechowskim, w Departamencie
 „Krakowskim leżący, z przyległościami do
 „niego należącemi taxowany urzędownie za
 „Rządu zeszłego podług rozkazu Sądowego
 „dd.

„dd. 16. Stycznia 1799. roku wypadłego, a
 „podług Aktu detaxacyjnego na dniu 11. Mar-
 „ca 1799. roku wynoszący Summę 1061829.
 „złotych polskich. Przyległości jego są na-
 „stępujące: 1. Miasto wielki Xiaż, 2. wieś
 „Wielkawieś, 3. wieś Zakrzów, 4. Wieś Ko-
 „naszówka, 5. Folwark Opacz, 6. Wieś Gło-
 „gowiany, 7. Folwark Wrzosa, 8. Wieś Wo-
 „lica, 9. Wieś Częstoszwice, 10. Wieś Mo-
 „czydło.

II. „Dobra Chrobierz w Powiecie Szkal-
 „bmierskim, Departamencie Krakowskim le-
 „żący, z przyległościami do niego należąc-
 „mi, Sądownie taxowany 1157001. złp. przy-
 „ległości jego są następujące: 11. Wieś Chro-
 „berz, 12. Wieś Woysławice, 13. Wieś Wo-
 „la Chrobierska, 14. Wieś Zawarza, 15. Wieś
 „Stradów, 16. Wieś Zagaie Stradowskiego.

III. „Kozubów również w Powiecie
 „Szkalbmierskim Departamencie Krakowskim
 „leżący z przyległościami do niego należąc-
 „cemi, taxowany 1010682. złp. przyległości
 „jego są. — 17. Wieś Kozubów, 18. Wieś
 „Zagorzyce, 19. Folwark Byczów, 20. Wieś
 „Mozgawa wielka, 21. Wieś Mozgawa mała,
 „22. Wieś Młodzowy wielkie, 23. Wieś Mło-
 „dzowy małe, 24. Wieś Sadek, 25. Wieś
 „Bugay. Które to Dobra 5229512. złp. war-
 „tujące, a zatem dostateczny fundusz na
 „utrzy-

„ utrzymanie reprezentacyi Imienia rodziny
 „ przez przodków zamierzoney składające, sta-
 „ nowić mają utrzymanie tytułu Margrabiego,
 „ i zachować wszelką naturę Dóbr Maioratu,
 „ iaka im dotąd z swej Erekcji służyła, i
 „ po powagą Rządu terażniejszego służy,
 „ lub służyć będzie. A że JW. Margrabia
 „ trwa dotąd w chęci wyprowadzenia się za
 „ granicę, i resztę Dóbr, tak na spłacenie wie-
 „ rzycieli, iakoteż na utrzymanie swoje, sto-
 „ sownie do udzielonego sobie od Dworu pozwo-
 „ lenia rozprzedać i za granicę wyprowadzić się
 „ ma zamiar: przeto chcąc w Kraju Oczystym
 „ zostawić nieprzerwane następstwo Margra-
 „ biów Myszkowskich z czystym rocznym i
 „ Tytułowi podpowiednim prowentem, wszel-
 „ kie swe prawa, iakie tylko do tytułu Mar-
 „ grabiego w Erekcji są przywiązane, sam
 „ tytuł i iakie tylko z tego źródła dotąd mu
 „ służyć, lub służyć mogą, wraz z wy-
 „ łączonemi Art. drugim od sprzedaży dobra-
 „ mi i ich użytkiem odstępuje, dać, przeno-
 „ si, rezygnuje, i wieczysty czyni zlewek na
 „ rzecz i osobę IW. Józefa Stanisława dwoy-
 „ Imion Hrabiego Wielopolskiego, iako we-
 „ dług prawideł Erekcji najbliższego swego
 „ następcę, i jego dalszych przepisany po-
 „ rządkiem idących Sukcessorów; który to:
 „ JW. Józef Stanisław Hrabia Wielopolski od
 „ momentu podpisania niniejszey tranzakcyi,
 „ moc niewaruszoną według Art. 2052. Ko-

„ do-

„ xu Napoleona mieć mającey, sami z swemi
 „ Sukcessorami stać się Panem i właścicie-
 „ lem wszelkich rzeczonych Prawd, dóbr i do-
 „ chodów, przy tytule tym wyżej zostawio-
 „ nych, owszem JW. Józef Jan Nepomucen
 „ Hrabia Wielopolski Margrabia Myszkowski
 „ mieć chce, i zezwala wyraźnie, ażeby do-
 „ bra wyżej Artykułem II. wyszczególnione,
 „ tudzież tytuł i Possessya dóbr tychże z
 „ wszelkimi na Erekcji zagruntowanemi Pra-
 „ wami, iakie dotąd innym Maioratom w Xię-
 „ stwie Warszawskim służyć, na Imię i oso-
 „ bę tegóż JW. Józefa Stanisława dwoyga I-
 „ mion Hrabiego Wielopolskiego w Xiegach
 „ Hipotecznych Departamentu Krakowskiego
 „ przeniesionemi i zapisanemi zostały.

„ Art. 3. Od dnia podpisania Aktu ni-
 „ niejszego JW. Józef Stanisław dwoyga
 „ Imion Hrabia Wielopolski nie tylko, iak się
 „ wyżej rzekło, stać się Panem wszystkich
 „ dochodów i praw dóbr wymienionych w
 „ względzie cywilnym, ale nadto posiadaczem
 „ naturalnym onychże, tak dalece, iż mocen
 „ byź ma, natychmiast przez siebie, lub
 „ pełnomocnika swego, wszystkie Rządy nad
 „ gospodarstwem, dobrami, lasami, Dzierża-
 „ wcami, Ekonomami i wszystkimi Oficya-
 „ listami, w dobrach tyle razy rzeczonych ob-
 „ iąć, Panem się ich ogłosić, i Gminom po-
 „ słuszeństwo sobie złożyć kazać, do czego
 „ JW.

„ JW. Margrabia sam, lub przez pełnomocni-
 „ ka swego, wszelkie towarzyszenie i Rządów
 „ oddanie, na wszelkie żądanie ofiaruje, zosta-
 „ wując mu oddać dowolne podług upodobania
 „ swego zarządzanie, Officyalistów stanowie-
 „ nie, oddalenie, lub innych na to miejsce przy-
 „ imowanie, i niemi dysponowanie.

Art. 4. Zawiera, iż przy oddawaniu
 Possessyi naturalney, nastąpi oraz oddanie
 wszelkich dokumentów Dóbr tych, i Maioratu
 dotyczących się.

Art. 5. Zawiera, iż ponieważ dobra te
 oddaje Margrabia jeszcze za życia swego JW.
 Następcy, przeto tenże za odstąpienie sobie
 dożywocia, przeymie z Dobrami temi długu
 także lokowanego 350000. Złp.

Art. 6. Zawiera, iż Dobra Chroberz,
 ponieważ są w dożywociu JW. Elżbiety z Bie-
 lińskich Margrabiny Myszkowskiej Matki,
 przeto dopiero po śmierci iey przejdą w po-
 siadanie następcy. (już przeszły w Kwie-
 tniu 1814.)—

„ Art. 7. JW. Józef Stanisław dwoyga
 „ Imion Hrabia Wielopolski, iako według
 „ prawideł Erekcji Margrabstwa Myszkow-
 „ skich najbliższy Maioratu Sukcessor i po-
 „ steritatis Curator, działając swoim, trzech
 „ syn-

„ synów swoich, i dalszych następców Imie-
 „ nim, oraz JW. Andrzej Hrabia Wielopol-
 „ ski Brat młodszy, iako jedną prawą i całą
 „ następczą wraz z nim reprezentujący linią,
 „ działając imieniem swoim i Sukcessorów,
 „ mając na względzie wątpliwy skutek o u-
 „ trzymanie tego Margrabstwa wyniknąć mo-
 „ gący, a z drugiej strony widząc konieczną
 „ potrzebę spłacenia prawych, a w dzisiej-
 „ szym czasie krytycznym uciążliwych wierzy-
 „ cieli, gdy powszechny brak pieniędzy wkraiu, i
 „ realności ziemskie są istotną pierwotną war-
 „ tość utraciły, nakoniec widząc, iż dostate-
 „ czny zostaje fundusz na zachowanie pamiąt-
 „ ki Imienia, zrzeka się swoim i Sukcessorów
 „ Imieniem wszelkich pretensyi, iakieby tylko
 „ z wyrazów, *bez uwłoczenia w niczem spo-
 „ sobowi, którym familia Wielopolskich e-
 „ wentualnie powołana, do sukcessyi Maioratu Pińczowskiego mogłaby praw swych
 „ dochodzić, o ile te prawa są jeszcze teraz
 „ w swej mocy.* w Dekrecie Królewskim d.
 „ 8. Czerwca 1812. roku na początku przy-
 „ toczonym, donieszczonych, rósć i tłóma-
 „ czyć można, kwitując na zawsze z wszelkich
 „ kroków prawnych, iakieby tylko kiedy pod
 „ jakimkolwiek bądź pozorem, z tego względu
 „ rozpocząć mieli zamiar.

Art. 8. Zawiera zrzeczenie się JW. Jo-
 anny z Bielińskich Margrabiny Myszkowskiej
 wszel-

wszelkich praw, iakieby ię do Dożywecia na Kluczu Chroborskim z Erekyi Margrabstwa w czasie służyć mogły.

Art. 9. Zawiera Ewikyą względem Hipotek ieneralnych. —

Art. 10. Zawiera Ewikyą względem spokojnego posiadania trzech napoczątku wymienionych kluczów przeciw wierzytelom osobistym.

„ Art. 11. Wszyscy JW. stawiający razem, Imieniem swoje i Sukcessorów, zrzucają się wszelkich tranzakcyi ię przeciwnych wybiegów, i prawa wyłączeń, iakiegokolwiek te Imienia bądź, i do processu pomiędzy Familią zmierzaby mogły, owszem kwitując się na zawsze w ogólności z wszelkich pretensyi, mieć chcą i wyraźnie deklarują, ażeby tranzakcyja ta i wszystkie przez nią poczynione rozporządzenia, wieczną i niewzruszoną moc i walor pomiędzy niemi i Sukcessorami zachowały. Działo się i spisano w Krakowie w kancelaryi Notaryusza publicznego pod liczbą 236. w rynku dnia 7 go Miesiąca Kwietnia 1813. roku. na co się JW. Stawiający po powolnym przeczytaniu, w przytomności świadków uczynionem, do kładném zrozumieniu i dobrowolném przyjęciu w całej ośnowie zobowiązali się

nie zaszytym wraz z temiż świadkami i mną Notaryuszem podpisali.

„ Józef Jan Nepomuceń Hrabia Wielopolski Margrabia z Gonzagów Myszkowski. —
„ Józef Stanisław Hrabia Wielopolski. — Andrzej Hrabia Wielopolski. — Joanna z Bieleńskich Myszkowska. — Jako świadek przytomny Józef Hrabia Szembek. — Jako świadek Sotek Caius Werycha Darowski. — Andrzej Kossowicz Notaryusz publiczny Departamentu Krakowskiego. — Zalecamy i rozkazujemy etc.

(podpisano) Andrzej Kossowicz.

(M.P.) Pisarz Akowy Depart. Krakow.

Tranzakcyja ta przekonywa, iż niepodobna było inaczej postąpić z Maioratem, iak się postąpiło, chociażbyśmy wszelkie prawa odłożyli na stronę, i chociażby sami fundatorowie z grobu powstałi: a jeżeliby kto chciał zarzucić, iż do tej tranzakcyi nie wchodzili wszyscy Wielopolscy, odpowiedź na to w Dekrecie Królewskim, iż tylko wzmianka o famili ewentualnie powołaney do Sukcessyi, to jest o następcy, który na przypadek śmierci Margrabiego, mógł się już nieiako uważać za mającego przynajmniej pozor iuris quatsiti; i gdyby iakowa wątpliwość zachodzić miała

względem alienacy, tedy niemogłaby być, jak tylko pomiędzy posiadaczem i następcą: gdy zaś te dwie głowy, zwłaszcza następca jako kurator posteritatis, przy tak wyraźnych prawach i woli Monarchy uznali za rzecz przyzwolną ze wszelki miar, i dla zbiegu okoliczności obecnych i dla samej potomności postąpić tak, jak się zrobiło: dalsze członki nie mające ani ius quaesitum, ani będąc linją następną do sukcesyi, niemoga żadnych przeciwność temu czynić sprzeciwieństw, ani żadnych rościć sobie pretensyi, zwłaszcza że transakcyja ta *in superfluum* tylko zrobioną była: albowiem wykazało się wyżej, iż nawet następca żadnego nie miał do sprzeciwienia się prawa, gdy Ustawy Rządu nadzieję jego zniósł.

Skoro zaś tym sposobem Familia podająca zażalenia swe do Monarchy, stosownie do życzenia swego zaspokoioną została, a przez to wszelkie wątpliwości, protestacye i przeciwięstwa umorzone i usunięte były; śmiało każdy bona fide kupować mógł resztę, Dóbr do Maioratu pozostała. Tę to więc pozostałą resztę nabył podpisany od Margrabiego, potraciwszy wyliczoną gotowiznę i inne należitości swoje, przeiawszy dług, i zabezpieczywszy na tych samych dobrach resztę pozostałego szacunku. Nabył niedługo, ażeby został wszystki tak wielkich

kich włości na zawsze Panem, ale dla tego, ażeby Margrabiego mającego zamiar wyjechać za granicę iako ówczasowy pełnomocnik iego razem od interessów wszelkich uwolnić, wierzycielom na ich satysfakcyą ilość potrzebną odstąpić, a resztę dopiero, ile majątek Podpisanego wystarczy, dla siebie zostawić. — Oto, jest kontrakt kupna i sprzedaży:

„FREDERYK AUGUST etc.

„*Wszem w obec i t. d.*

„Diało się w Krakowie, a mianowicie „w kancelaryi Notaryusza niżej wymienionego dnia 20. Kwietnia 1813. roku.”

„Przed Andrzejem Kossowiczem JKX Mci „Pisarzem Aktowym Departamentu Krakowskiego w Krakowie w domu Nro. 236. w „rynku Kancellaryą swoją utrzymującym, „tamże zamieszkającym niżej podpisanym, w „przytomności dwóch świadków niżej wyrażonych. żadnemu wyłączeniu prawnemu „niepodległych, osobiście stanawszy. I. JW. „Józef Jan Nsponiucen Hrabia Wielopolski „Margrabia z Gonzagów Myszkowski, Or- „deru S. Stanisława Kawaler, zamieszkały „w Pińczowie Powiecie Szydłowskim, Departamencie Krakowskim, czasowo hawia- „cy w Krakowie przy placu Gwardyi Na-

* re-

„dowcy pod liczbą 369. — II. JW. Joanna
 „z Bielińskich Margrabina Myszkowska w as-
 „systencyi Małżonka swego czyniąca z jednej
 „a III. W. Jan Bonerawa Olrych były Adwokat
 „Sadu Appelacyjnego Xięstwa Warszawskie-
 „go tu w Krakowie w pałacu pod liczbą 212
 „przy Fraciszkanach zamieszkanie obierają-
 „cy z drugiej czyniąc strony, a będąc Nota-
 „ryuszowi i świadkom znani, do działań U-
 „rzędowych prawomocni, iawnie i dobrowol-
 „nie zeznali, i minieyszym zeznają, iż ciż
 „JWni i Wny stawiający i zeznający kontrakt
 „kupna i sprzedaży, za cenę między sobą
 „dobrowolnie ułożoną, zawarli w osnowie
 „następującej.

„Art. 1. JW. Józef Jan Nepomucen
 „Hrabia Wielopolski Margrabia z Gonzagów
 „Myszkowski, trwając w chęci wyprowadze-
 „nia się za granicę i wyprzedania z X. War-
 „szawskiego na mocy Art. 10. traktatu Wie-
 „deńskiego w roku 1809. pomiędzy N. Cesa-
 „rzem Francuzów, Królem Włoskim, a N.
 „Cesarzem Austryackim, i Królem zawartego
 „uzyskanego na to zezwolenia od N. Króla
 „Saskiego X. W. przez Dekret z d. 8. Cze-
 „rwca 1812. według którego wolno mu iest
 „sprzedać wszelkie dobra nieruchome, któ-
 „re Maiorat Myszkowski dotąd składały, i
 „wartość z ich sprzedaży wyprowadzić z so-
 „bą, w którymto względzie z Familią Wie-

„lo-

„łopolskich ewentualnie do successyi Maio-
 „ratu powołaną, a przeciw sprzedaży tej,
 „opozycyą czyniącą na dniu 7. b. m. Kwie-
 „tnia 1813. roku przed Notaryuszem Akt ni-
 „nieyszy przyjmującym zawartą została Tran-
 „zakcyą wszelkie opozycye i spory umarza-
 „jąca; postanowił tenże JW. Margrabia dla
 „tęm pędszego i pewnieyszego uregulowania
 „interessów swoich i w celu zafatwienia wie-
 „rzycieli dobra ciążących, cały swój ryczał-
 „tem uważany majątek, tak ruchomy iako i
 „nieruchomy, gdziekolwiek bądź się znajdu-
 „jący, lub wynaleść się mogący, iakieykol-
 „wiek bądź natury, z iakiegokolwiek bądź
 „źródła i funduszów sobie służących pocho-
 „dzący o który tylko według praw terażniey-
 „szych umawiać się wolna (a) czy to w do-
 „brach, gruntach, lasach, Inwentarzach, Mo-
 „biliach, remanentach gruntowych, budynkach
 „pałacach, kapitałach, rewersach, successyach
 „dotąd spadłych, i tem podobnych lub in-
 „nych gatunkach własności exystujący, ze
 „wszelkimi prawami sobie służącemi, i pra-
 „wem jus collationis zwanem, niemniej wszel-
 „kimi innemi z tytułem Dziedzictwa, i wła-
 „sności związek mającemi, na Imię rzecz i
 „osobę W. Jana Olrycha i Sukcessorów ie-
 „D „go

(a) Zobacz Artykuły 1150. do 1153. wła-
 „cznie Kodexu Napoleona wskazujące przed-
 „mioty, o które umawiać się niewolno.

„go sprzedać i ustąpić, iakoż sprzedaie, u-
 „stępuie, daie, daruie, i na rzecz i osobę te-
 „goż W. Jana Olrycha w całej swej obię-
 „tości, iak się wyżej rzekło, pomieniony ma-
 „iątek i prawa zupełnie przelewa, do czego
 „wszelkie dokumenta, Mappy, Rewersa i in-
 „ne papiery w ręku swoim, lub czyichkolwiek
 „bądź znajdujące się, natychmiast oddaie i
 „prawo i moc do odebrania onychże nadaie.
 „Ze zaś JWéy Joanny z Bielińskich Mar-
 „grabiny Myszkowskiej Mużonki JW go
 „sprzedającego, niektóre prawa i majątek
 „powiązane są z prawami i majątkiem JW.
 „Margrabiego, i pomimo tego oddzielne co do
 „Sukcessyi po niegdy s. p. Stanisławie Bielińskim
 „w Departamencie Siedleckim służy iey prawo,
 „przeto wspólnie z JW. Małżonkiem swym i
 „w asystencyi iego stawiając, te same i w ten
 „sam sposób czyni sprzedaż, i zlewek praw
 „swoich, iakie tylko z majątkiem męża zwią-
 „zek mają, lub oddzielnie exystują, (wyiaw-
 „szy wniosek iey, o którego zabezpieczeniu
 „będzie poniżej) na rzecz i osobę wyżej
 „wzmiankowanego W. Jana Olrycha a to za
 „umówioną razem zobopólnie i dobrowolnie
 „ryczałtową summę 5300000. złotych pol-
 „skich w monecie srebrnej kurs realny w kra-
 „iu mającey.

„Art 2. Wskutek takowey ogólney sprze-
 „daży całkowitego majątku i przelania praw
 „sobie służących, oboje JWni Margrabstwo
 „ia-

„iako sprzedający, mieć chcą i zezwalaia na
 „to wyraźnie, ażeby w Xiegach Hipotecznych
 „Departamentu Krakowskiego na imie rzecz
 „i osobę W. Jana Olrycha kupującego, i suk-
 „cessorow iego, następujące nieruchomości
 „przeniesione i zapisane zostały.

„I. Dobra Pińczów w Powiecie Szydłow-
 „skim Departamencie Krakowskim z przy-
 „ległościami: 1. Miasto Pińczów, 2. Folwark
 „Podmieyski, 3. Wieś Kopernia, 4. Wieś
 „Pasturka, 5. Wieś Włochy, 6. Wieś No-
 „wawieś, 7. Wieś Brzeście, 8. Wioska Szczy-
 „piec. — Które to Dobra z przyległościami
 „wymienionemi taxowane za Rządu Austriac-
 „kiego Urzędownie 1758737. Złp.

II. Dobra Szaniec z przy-
 „ległościami taxowane 1413150. —

III. Dobra Rogów z przy-
 „ległościami taxowane 453030. —

IV. Dobra Marcinowice z
 „przyległościami 423139. —

V. Dobra Kępie z przy-
 „ległościami 570210. —

VI. Dobra Przyłaczek z
 „przyległościami 349912. —

Wszystkie razem 4968178. —

„Oprócz powyżej wyszczególnionych
 „nieruchomości w Departamencie tutejszym
 D 2 „po-

„położonych, JW. Józef Jan Nepomucen
„Hrabia Wielodolski Margrabia Myszkowski
„i JW. Joanna z Bielińskich Margrabina My-
„szkowska, iako sprzedający, mieć chcą i ze-
„zwalaia wyrażnie, aby nieruchomości w Mie-
„ście Warszawie położone, iako to: Pałac
„Tarłowski zwany na długiej Ulicy pod lic-
„bą 585. położony, tudzież Pałac Gurow-
„skich zwnany, przy Ulicy Zakroczymskiej
„pod liczbą 1857. położony, niemniej część
„iaka z działów przypadnie Jurydyki przy
„Warszawie położoney Wielopole zwaney, w
„księgach Hipotecznych miasta Warszawy na
„imie, rzecz i osobę W. Jana Olrych kupu-
„iącego, przeniesione i zapisane zostały.

„Art. 3. Wszystkich pomienionych nie-
„ruchomości, iakoteż reszty majątku iakię-
„kolwiek bądź natury, i gdziekolwiek bądź
„się znajdującego, i windykować się mogące-
„go w Art. 1. wspomnionego, nabywca od dnia
„podpisania niniejszego kontraktu kupna i
„przedaży, staie się ich Właścicielem, i pa-
„nem zewszystkimi do nich należącemi pra-
„wami i przyległościami, lasami, łakami,
„zaroślami wodami, wszelkimi inwentarzami
„gruntowemi i remanentami, tak dalece, iż mo-
„cen bydź ma, natychmiast w naturalną ode-
„brać ie possesya, i iako swoją nieograni-
„czoną według upodobania zarządzać wła-
„sno-

„snością, sprzedać, dać, darować, zamienić
„lub ustąpić.

Art. 4. Artykułem tym, excypuią so-
bie Margrabstwo meble, konie, powozy i pa-
łac w Krakowie.

Art. 5. Zawiera sposób wypłaty szacun-
ku, to iest:

1. Przyimuie kupuiący zapłacenie hipo-
tecznych wierzycieli, podatki zaległe i pre-
tensye gruntowe, na których zaspokoienie zo-
stawił Margrabia przy gruncie 2800000.
Na zysk, lub stratę kupuiącego czy-
liby mniej lub więcej znalazło się
takowych długów i pretensyi.
2. Przyimuie kupuiący na zysk
swój lub stratę zaspokoienie wie-
rzycieli osobistych Margrabiego prze-
znaczoną na to sumą 700000.
3. Margrabia zostawia przy hi-
potece dla córki swej 1000000.
4. Margrabia zostawia przy do-
brach wniosek swej żony 600000.
5. Kupuiący potrąca swoje na-
leżytości t. i. spłacone niektóre za
Margrabiego długi gotowizną dawa-
ne pieniądze, nakoniec przy kontra-
kcie wyliczone i t. d. 200000.

I tym sposobem uzupełniony

Szacunek 5300000

„Art. 6. Wżny kupniący całym swym
„ruchomym, i nieruchomym majątkiem, gdzie-
„kolwiek się znajdującym, zapewniając tak
„pewność wypłaty na terminach wyżej wy-
„rażonych kapitałów, iako i regularność w
„opłaceniu procentów, podaje się Rygorowi
„najsurowszej Exekucyi na przypadek uchy-
„bienia.

„Art. 7. W. Kupiający nietylko nieżąd-
„a żadney, tak względem wierzycieli, iako
„i względem Dóbr sobie sprzedanych Ewik-
„cyi, ale owszem znając stan interessów i
„praw JWW. Margrabstwa, z rzeka się tey-
„że Ewikcyi iak naywyraźniej.

„Art. 8. Obie kontraktujące strony, ni-
„niejszy kontrakt sobie na wzajem, wraz z
„swoimi sukcesorami we wszystkim dotrzy-
„mać i dopełnić przyrzekała, i zobowiązują
„się, z rzekała się wszelkich niniejszemu ak-
„towi przeciwnych prawa wyłączeń, lub in-
„nych iakichkolwiek bądź oświadczeń i t. d.

(Tu następują podpisy i forma zwyczaj-
na. Zalecamy i t. d.)

Kontrakt powyższy do Akt Hipotecznych
podany, przyjęty został uroczyscie, iak za-
świadczenie Konserwatora hipotek na oryginale
czyli pierwszym wyciągu, (Grosse) Kontraktu
tegoż przekonywa, w osnowie następującej:

„W Krakowie do ksiąg Hipoteki Depar-
„tamentu Krakowskiego dnia pierwszego Mca
„Maja Roku Pańskiego 1813. Volumine II.
„na karcie 279. pod liczbą 40. w księgę in-
„grossacyina, kontrakt niniejszy kupna i sprze-
„daży, iako iest od słowa do słowa wpisany
„i wciągnięty, oraz Summa ogólna Złotych
„1600000. pol: na kluczach, Pińczowskim,
„Kępskim, Szanieckim, Rogowskim, Mar-
„cinowskim i Przyłęckim w Aktach dnia
„Miesiąca i roku iak wyżej Vol. III. na kar-
„cie 101. pod liczbą 99. intabulowaną zosta-
„ła; zaświadczam.

(podpisano) Jan Scibor Ryłski Konser-
„wator Hipoteki Departamentu Krakowskie-
„go. (M. P.)

„My Prezes Trybunału Cywilnego I.
„Instancyi Departamentu Krakowskiego za-
„świadczamy: iako Ur. Andrzej Kossowicz
„urząd Notaryusza Departamentu Krakow-
„skiego sprawuje i niniejszy Akt przez tegoż
„własnoręcznie podpisany i pieczęcią Urzę-
„dową stwierdzony iest. Dan w Krakowie
„dnia 20. Maja roku 1813.

(podpisano) Nikorowicz.

(M. P.)

(podpisano) Leon Chwalib-
owski, Sekretarz.

Uwaga. Nizeli układ z familią, poprzednio przytoczony, nastąpił, sprzedał był Margrabia wprzód, prosto na mocy samego Dekretu Królewskiego Dobra Mały Xiaż Hrabemu Bielińskiemu. Konserwator Hipoteki miał wątpliwość w przyjęciu kontraktu sprzedaży do ingrossacyi, lecz Bieliński udawszy się do Trybunału, tenże Trybunał sprzedaż i kupno za ważne uznał. Cóż dopiero mówić o kupnie podpisanego, które nastąpiło po tymże uznaniu Trybunału i po umorzeniu wszelkich protestacyi wątpliwości przez układ familiyny.

Rezolucya Trybunału jest osnowy następującej:

„Nro. 2615.

„Trybunał Cywilny I. Instancyi Departamentu Krakowskiego Rozwiązując, po
„wysłuchaniu wniosku W. Prokuratora
„Królewskiego, prośbę JW. Józefa Hrabi
„Bielińskiego do L. 2615. w dniu 30. Czer-
„wca r. b. podaną i stosując się do Dekretu
„N. Pana z dnia 8. Czerwca r. b. wydane-
„go: zaleca Ur. Ryłskiemu Konserwatoro-
„wi Hipotek Departamentu Krakowskiego,
„aby za wciągnięciem poprzedniczym w księ-
„Ingrossacyi wspomnianego Dekretu Królew-
„skiego, następnie kontrakt kupna i sprzeda-
„ży

„ży Dóbr Mały Xiaż z przyległościami przed
„Notaryuszem publicznym dnia 27. Czerw-
„ca r. b. sporządzony, stosownie do osnowy
„i brzmienia pomienionego Dekretu Królew-
„skiego w księgi hipoteki wpisał. O tém
„JW. proszący odbiera uwiadomienie. —
„Kraków dnia 1. Lipca 1812. roku.

(podpisano) Nikorowicz, Prezes.

Wielu skeptyków upatrywało nawet i w téj rezolucyi wątpliwość, dla tego, iż Trybunał w słowach „*stosownie do osnowy i brzmienia Dekretu Królewskiego*,” Kontrakt sprzedaży ingrossować zalecił. Lecz właśnie Trybunał tę osnowę i brzmienie dobrze rozważył i zrozumiał niewątpliwie, gdy sprzedaż *ingrossować zalecił*: inaczej gdyby ją znalazł był w téj mierze wątpliwą nie byłby chciał przez nakaz ingrossacyi wiary publiczney zawodzić, ale raczej byłby rozstrzygnięcia swéj wątpliwości od Władzy wyższej wprzód zażądał. Hipoteka stanowiąc wiarę publiczną, żadney wątpliwey rzeczy przyjmować niemoże: a skoro Trybunał zgodnie z Prokuratorem, iako stróżem prawa, przyjąć zalecił, *uznał ipso facto*, iż nie jest wątpliwą. Nie słowa zatem, ale rzecz, ale factum, gruntuie zdanie światłego Sędziego.

Kon-

Kontrakt kupna sprzedaży podpisanego po wszystkich tych już załatwionych wątpliwościach i przeszkodach optima fide zawarty, i w Aktach publicznych ingrossowany, nadał mi zupełne jus quaesitum, którego nikt zaprzeczyć niemoże, iako prywatney sprawiedliwie i prawnie nabytej własności.

Po takowem ugruntowaniem już nabyciu podpisany, podał do Króla prośbę, ażeby mu od dóbr Szaniec z Maioratu w mowie będącego przez siebie nabytych, na pamiątkę tak ważnego czynu przeistoczenia ich na dobra ziemskie, nazwisko Szaniecki przydane było. Monarcha przychylając się do téj prośby wydał Dekret w Dreźnie osnowy następującej:

Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu. w Pałacu naszym w Dreźnie dnia 20. Sierpnia 1815. Frederyk August z Bożey łaski Król Saski Xiążę Warszawski atc. etc. Na przełożenie Ministra Naszego Sprawiedliwości, przychylając się do prośby Ur. Olrycha Adwokata (*) Sądu Apellacyjnego Xięstwa Naszego Warszawskiego, o dozwole nie mu używania, oprócz nazwiska familiynego Olrych nazwiska Szaniecki od dóbr Szaniec przez nie-

(*) Omyłka kancelaryi, gdyż jeszcze przed kupnem dóbr złożył urząd Adwokata i dymissyą uzyskał.

nego na własność posiadanych, rzeczonemu Ur. Olrychowi i Jego następcom, nazwiska Olrych Szaniecki, używać pozwalamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST.

przez Króla.

Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Stanisław Breza.

Do Protokołu obiad przywilejów i Dyplomatów w Archivum ogólnem Kraiowem Królestwa Polskiego, iako wciągnięty powyższy Dekret został zasiadczam.

w Warszawie dnia 9. Marca 1816. roku

W. S. Maiewski, Arch. K. P.

Wszakże Monarcha niebyłby i w tym Dekrecie przyznawał tych dóbr na osobę podpisanego, gdyby względem ich alienacyi iakożkolwiek zachodziła wątpliwość.

Ale zwróćmy jeszcze uwagę na kwestye podobne względem Maioratów w innych krajach rządzonych temi samemi, co nasz prawa-

mi. Z niemałą satysfakcją czytać można uchwałę Rady Stanu Westwalskiej względem mocy Art. 896. Kodexu Napoleona co do egzystujących fidei-kommissów i ich alienacyi w Dzienniku Praw (Gesetzbulletin) Tom I. pag. 153.

„Der Staatsrath hat über die substituti-
„onen entschieden. — Solche sind für die
„zukunft verboten. Die ältern substitutio-
„nen behalten, nur zu Gunsten des noch
„lebenden nächsten substituten ihre kraft,
„den man auf Billigkeit ein durch seine Ge-
„burt und durch die nahe Hoffnung zur
„eröffneten succession, erworbenen Recht zu-
„gestanden hat.

„Rada Stanu co do Substytucyów po-
„stanowiła, iż takowe na przyszłość są zaka-
„zane. Dawniejsze Substytucye otrzymują
„jedynie moc swoje na korzyść żyjącego ie-
„szcze najbliższego Substytuta, któremu
„przez słuszość tylko dla jego urodzenia,
„i dla bliskiej nadziei otwierającego się spa-
„dku, przyznano mu się prawo nabyte.

„Weber w Dziele swem, o wstecznym
„stosunku praw stanowionych. Ueber Rück-
„kanwendung positiver Gesetze. Pag. 102.
„czyni nad uchwałą tę następującą uwagę:
„Bei

„Bei Lebzeiten seines vorgängers konnte
„der Nachfolger sich noch kein völlig erwor-
„benes Recht, zueignen, hatte nur blos eine
„Hofnung, ein bedingtes Recht, abhängig theils
„von verschiedenen Ereignissen, welche die
„Nachfolge vereiteln können, theils von sei-
„nen Ueberleben mithin kein so begündetes
„Recht, um nicht der Wirkung eines vor
„dem Ereignisse, wovon der völlige Recht-
„serwerb abhing, erlassenen Gesetzes unter-
„werfen zu sein.

„Ansichten der Billigkeit, die aber, ohne
„gesetzliche Sanction die Entscheidungen der
„Gerichte nicht leiten dürfen, sind es wenn
„hiegegen eingewandt wird, (tu wylicza po-
„wody słuszości które Westwalską Radę Sta-
„nu do uchwały powyższej skłoniły, a które
„wsamejże uchwale w krótkości są przytocz-
„ne.

„Za życia poprzednika swego, niemógł
„sobie jeszcze następcę żadnego zupełnie na-
„być tego prawa, (*jus quaesitum*) przywłasz-
„czać, miał tylko jedynie nadzieję, prawo
„warunkowe, zależące częścią od różnych
„wypadków, które następstwo zniszczyć mo-
„gły, częścią od jego przeżycia: przeto za-
„dnego nie miał tak usolidowanego prawa,
„ażeby to nie miało być podległe skutkom
„następujących Ustaw, przed wypadkiem, od
„któ-

„którego zupełne nabycie prawa zależało si
 „*quod ius non proprie, sed secundario tan-*
 „*tum et per consequens in spe mea est;*
 „*non vere meum dicere possum.*

„Widoki słuszności, które iednak bez
 „prawodawczej Sankcyi, *wyrokom Sądowym*
 „*za normę służyć niemogą*, były iedynie do
 „tego powodem. — „

Skoro więc samemu tylko następcy; i to
 iedynie *ex aequitate, non ex jure*, fidei-kom-
 miss posiadać dozwolono; przeto dalsi expe-
 ktanci, żadnego już niemieli prawa: a zatem
 cała ta okoliczność, iedynie pomiędzy posia-
 daczem i następcą, czyli substytutem fidei-
 kommissu, załatwienia potrzebowała, gdy zaś
 u nas ci dwaj, a do tego jeszcze i brat na-
 stępcy, pomiędzy sobą, według wszelkich re-
 guł słuszności i prawa ugodzili się; już prze-
 to w tej mierze ani co do prawności, ani co
 do słuszności, teyże ugody, żadna zachodzić
 niemoże wątpliwość, a tém mniej co do kupna
 dobrą wiarą i na mocy tylu praw osiągniętego.

„Gönnar Archiv: 1. B. 1. N. „Przy
 zniesieniu Majoratu, naznacza $\frac{1}{4}$. na wynagro-
 dzenie Expektantów. — Tu zaś nietylko $\frac{1}{4}$.
 lecz po odciagnieniu długów przeszło $\frac{2}{3}$. Mar-
 grabia dla nich zostawił. — Mogą się skar-
 żyć? —

W Göt-

W Göttyńskich uczonych doniesieniach
 52. str. podany projekt względem przywró-
 cenia Maioratów, *wyjąwszy te, które już w*
obec przeszły ręce. — Dowodzi, iż w Niem-
 czech, gdzie tylko Kodex Napoleona był
 wprowadzony, podobne iak u nas działy się
 przykłady z Maioratami, i że wiele z nich
 alienowanych zostało, alienowane zaś już
 przywrócone byż niemoż, bo kto kupił,
 kupił dobrą wiarą, i stosownie do praw obo-
 wiązujących, a mając ius quesitum, utra-
 cać go niemoż bez zupełnego wynagredze-
 nia. —

Bauer Autor dzieła pod tytułem: *Über*
die Grenzen der Anwendbarkeit des Code
Nap: auf die während seiner Gültigkeit ent-
standenen Rechtsverhältnisse. — Göttingen
 1814. — O granicach zastosowania Kodexu
 Napoleona do czynności, w czasie jego mocy
 obowiązujących, z działanych, pag. 85. —
 Wszystkie podobne okoliczności rozberra, iak
 następuje:

„Die-jenigen Rechtsgeschäfte, welche
 „bereist während der Gültigkeit des Code
 „Nap: und seinen Bestimmungen gemäß auf
 „gelöst sind, *bleiben aufgelöst.* Denn ihre
 „Auflösung ist unmittelbare Wirkung jenes
 „Gesetzbuches, die solches während der Pe-
 „riode Seiner Gültigkeit geäußert hat, und
 „die

„die also durch das jetzige Gesetz nicht ver-
 „nichtet werden kann, indem dieses, dem al-
 „gemeinem Grundsatz zufolge, nicht auf ei-
 „ne, seiner hergestellten Gültigkeit vorausge-
 „hende Zeit bezogen werden darf. Ein wi-
 „chtiges Beispiel bieten die vor Einführung
 „des Code Napoleon gestiftete fidei-kommis-
 „sa dar. — *Diese sind durch das ihnen ent-*
 „*gegenstehende in Art. 895. C. N. enthal-*
 „*tene Verbot aufgehoben.* Ihre Vernichtung,
 „ist unmittelbare Wirkung des Gesetzes und
 „es bedurfte keines weiteren rechtlichen Acts,
 „insbesondere *keiner Klage und keines Ri-*
 „*chterspruchs, um ihnen ihre Gültigkeit zu*
 „*entziehen.* Auch leben sie mit Herstellung
 „der alten Gesetze *nicht wieder auf:* denn
 „sie beruhten sämtlich auf Privat-Willkühr
 „deren Verfügungen durch das Gesetz *ver-*
 „*nichtet sind,* und die sich also erst vom
 „neuem thätig äußern müßte, um das durch
 „sie früher hin gestiftete, nachher aber
 „durch ein *Prohibitiv-Gesetz aufgehobene*
 „Rechtsverhältniß wieder herzustellen. Wol-
 „lte man den jetzigen Gesetzen die Kraft bei-
 „legen, die Rechtsgeschäfte, welche das vo-
 „rige Gesetz, umgestossen hat, wieder auf-
 „zurichten, so würde man gegen den alge-
 „meinen Grundsatz fehlen, wonach das je-
 „nige, was das alte Gesetz während seiner
 „herrschaft wirkte, stets als gültige Wirkung
 „desselben zu betrachten ist. Eine andere
 „Fra-

„Frage ist es indessen: ob die solcherge-
 „stalt erlesenen Fidei-kommisse nicht von
 „dem Allgemeinen Princip auszuheben und
 „also durch eine positive Vorschrift herzu-
 „stellen seien? Durch das Westphälische Sta-
 „atstraths-Gutachten vom 9. Januar 1808.
 „wurde nehmlich das Verbot der fidei-kom-
 „misse, aus biliger Schonung der zunächst
 „zur Succession Berechtigten dahin eingeschränkt,
 „dass die fidei kommissarische Erbfolge
 „ge noch einmal zu Gunsten des nächsten vor
 „dem 1. Januar 1808. gebornen fidei-kom-
 „miss Erben, zugelassen werden solle. Diese
 „Bestimmung führt in Hinsicht auf die obige
 „Frage, zu folgender Unterscheidung 1.
 „Wenn der nächste, vor jenem termin gebor-
 „ne Fidei-kommiss Erbe bereits zur Succes-
 „sion und dadurch in den Besitz der völligen
 „dispositionsfreiheit gelangt ist, dann müßte
 „das Fidei-kommiss als völlig erloschen be-
 „trachtet und dem jetzigen Besitzer, welcher
 „dasselbe als freies Eigenthum erworben hat,
 „die ihm, durch das damals geltende Gesetz
 „verliehene freie Disposition um so mehr ge-
 „lassen werden, da vorauszusetzen ist dass er
 „in Beziehung darauf, bereits Einrichtungen
 „gemacht, Verfügungen getroffen und Ver-
 „bindlichkeiten Kontrahirt hat — Ganz vor-
 „züglich würde dieses von dem Fall gelten
 „wo das Fidei kommiss schon gültig veraus-
 „sert werden ist und sich jetzt in den Hän-
 „den

„*dem eines dritten Besitzers befinden. 2.)*—
 „Wenn hingegen das Fidei-kommiss noch in
 „den Händen desselben Besitzers ist welcher
 „solches beits bei Einführung des Code Nap:
 „besass, dann bestehet es in der Tat noch.

„Wszystkie te czynności prawne, które
 „w mocy obowiązującej Kodexu Napoleona
 „i stosownie do jego przepisów są rozwią-
 „zane, *zostały rozwiązane na zawsze*, albo-
 „wiem rozwiązanie ich jest bezpośrednim te-
 „goż prawa skutkiem, który nastąpił w czasie
 „mocy jego obowiązującej, a który zatem przez
 „następne prawo zniszczonym być nie może,
 „gdyż to według powszechnej praw reguły
 „niemoże być ściąganiem do czasu, który
 „poprzedzał jego przywrócenie. — Ważny
 „przykład w tej mierze podają fidei-komis-
 „sa, które przed wprowadzeniem Kodexu
 „Napoleona *exystowały*. *Te zostały przez*
 „*przeciwny im zakaz w Art. 896. K. Nap.*
 „*zniesione*. Zniszczenie ich jest bezpo-
 „średnim skutkiem prawa, *tak dalece, iż nie-*
 „*potrzeba było żadnego więcy prawnego*
 „*Aktu, a w szczególności żadnej skargi, i*
 „*żadnego Sądowego wyroku do odebrania*
 „*im ich exystencji*. Z przywróceniem praw
 „dawnych, *niemogą również odzyskać bytu*
 „*swojego*, albowiem polegały całkiem na wo-
 „li prywatnej, której postanowienia przez
 „prawo zniszczone zostały: która to wola
 „musiałaby na nowo nastąpić, ażeby to, ce
 „przez

„przez nie dawniej postanowionem, a pó-
 „źniej przez prawo zakazujące (*per legem*
 „*prohibitivam*) zniesionem zostało, znowu
 „przywrócić. Gdyby prawu nowemu chcia-
 „no tę moc nadac, iżby czynności, p rawem
 „poprzedzającym obalone, znowu przywracać
 „tedy chybionoby powsze lne zasady, we-
 „dług której wszystko to, co było skutkiem
 „zeszłego prawa podczas jego panowania, na
 „zawsze ważnym i niewzruszonym skutkiem
 „tegoż pozostać powinno. — Inne iednak we-
 „le zachodzi pytanie, czyliby zgasty tym
 „sposobem Fidei-kommissów z pod ogólnej
 „zasady wyjąć niemożna, i przez szczególną
 „poziłwną ustawę do bytu przywrócić? przez
 „Westwalską uchwałę Rady Stanu dnia 9go
 „1808. roku został zakaz fidei-kommissów,
 „przez słuszny wzgląd na naybliższego
 „następcę, w ten sposób ograniczony, iż na-
 „stępstwo fidei-kommissarne, raz ieszcze na
 „korzyść naybliższego Sukcessora dopuszczo-
 „ne być miało. Postanowienie to wzglę-
 „dnie pytania powyższego, prowadzi do na-
 „stępującej różnicy: 1.) Skoro naybliższy
 „Sukcessor przed wprowadzeniem Kodexu
 „urodzony, i-ż do sukcesyi przyszedł, i
 „przez to w posiadanie zupełnej wolności dy-
 „sponowania był w prowadzonym (iż jest
 „przypadek ten sam z Margrabia Myszkow-
 „skim) *tedy fidei-kommiss uważanym być*
 „*musi, iako zupełnie zgasty, i teraznijsze-*

„mu posiadaczowi, który do niego zupełnie nieograniczonego dziedzictwa nabył, tém więcej powinien być zostawiony na dziedzictwo, gdy spodziewać się należy, iż w czasie mocy obowiązującej prawa nadającego mu dziedzictwo, już stosowne do tego przedsięwziął rozporządzenia, układy i obowiązki: co szczególnie ma miejsce w tym przypadku, gdzie *fidei-Kommiss* już alienowanym został, i teraz w ręku posiadacza obcego już się znajduje. 2.) Przeciwnie, gdy *fidei-kommiss* jeszcze w ręku tego samego posiadacza znajduje się, który go przed wprowadzeniem Kodexu posiadał, tedy w istocie tenże *fidei-kommiss* nadal mógłby być utrzymanym.”

Jeden zę światłych prawników Krakowskich wracając z Baden przez Wiedeń, ciekawy był zdania najsławniejszych, także jurystów o Maioratach. O zdaniu tém doniósł podpisanemu w liście swym dnia 7. Września 1816. roku iak następuje:

„W Wiedniu powszechnem Jurystów tautayszych jest zdaniem, że wszystkie *fidei-kommissa* przez Kodex Nap: ipso jure rozwiązane zostały, co wszystko utwierdza nasze zdanie, że o *fidei-kommissie* mowy już nawet być niepowinno.”

Oprócz

Oprócz tylu światłych prawników dowodów, i przekonania widzimy, iż te same zasady słuszności i prawa, kierowały wszystkimi sprzymierzonymi Mocarstwami. Traktat pokoju pomiędzy Francją, a temiż sprzymierzonymi Mocarstwami na dniu 30. Maja 1814. roku zawarty, w Art: 27. zapewnia wyraźnie własność nienaruszoną nabywcom *nawet Dobr Narodowych*, a uchwałami późniejszymi Króla francuzkiego oddane zostały emigrantom i sukcesorom Xięcia Orleńskiego, *te tylko Dobra*, które jeszcze sprzedane nie były: co wszystko okazuje świetność praw nabytych, pod iakimkolwiek bądź Rządem, i prawem.

Norwegia idąc za przykładem Francyi, stanowiąc Konstytucyą nową, stosownie do wieku oświecenia, zniósła Maioraty i *fidei-kommissa*. — Rząd Pruski Edyktami dnia 9. Oktobra 1807. roku i dnia 19. Februarii 1812. roku dozwolił rozwiązywać i alienować *fidei-kommissa* za zgodą dwóch expectantów *Gesetzsamlung*.

Traktat Pokoju Wiedeński oddając pod panowanie Monarchy Xięstwa Warszawskiego-Prowincyą tuteyszą, zostawił zarazem wolność Obywatelom teyże Prowincyi sprzedać swe dobra, nawet Maioraty i *fidei-kommissa*. Monarcha udzielił prócz tego szczególne swe po-

swe pozwolenie Margrabiemu Myszkowskiemu do sprzedania Dóbr fidei kommissu. — Dłaczegóżby więc rozporządzenia ięgo tak ważnemi bydz niemiaty, iak są ważne innych Monarchów w innych kraiach, podobne prawa i Konsytucyą maiacyeh? Monarcha nasz, wszażże niebył żadnym uzurpatorem, był Naczelnikiem prawego Konstytucyinego Rządu, zwłaszcza od całego Narodu, iuż dawnieyszą Konstytucyą do Tronu powołany. Mógłżeby Rząd nowy obalać co on postanowił, co prawa przez niego przyjęte przyniosły z sobą, i co na mocy ich, ważne i w dobrej wierze uskuteczniomem zostało? —

Niepotwierdziłże Sprawiedliwy ALEXANDER wszystkich Dekretów Jęgo? Wszak widzimy wszystkie zachowane w swej mocy i to samo prawo dotąd obowiązujące i exekwowane. — Dłaczegóżby Sądy i Prawnicy nasi toż samo prawo inaczej tłómaazyć i rozumieć mieli, a niżeli wszyscy inni w całej Europie! —

Wykazawszy niewzruszoność prawa własności na tylu ustawach, dokumentach i przykładach wspartej; wykazać należy pretensyę, ustawami, stopniami, i można mówić, wielkimi oddalonych expektantów. — Genealogia okaże stopień ich odległości: —

Zygmunt Myszkowski

I. Margrabia.

Anna Myszkowska.

z a

Mikoł: Komorowskim.

Krzysztof Komorowski.

Krystyna Komorowska.

z a

Janem Wielopolskim.

Franciszek Wielopolski

I. z Wielopolskich
Margrabia Myszkowski.

Karol Wielopolski
2 gi z Wielopolskich
Margrabia Myszkowski.

Jan Hrabia
Wielopolski.

Franciszek Wielopolski
3 ci Margrabia
Myszkowski

Ignacy Hrabia
Wielopolski

Józef Hrabia
Wielopolski

Józef Jan Nep:
Wielopolski
4 ty Margrabia
Myszkowski.

Józef Stanisław Hrabia
Wielopolski

Andrzej Hrabia
Wielopolski

Ignacy

Wincenty

Jan Kanty

Ci wszyscy trzej szóstego
stopnia z komponującemi; pię-

Wszyscy trzej

zawarli układ
famiłny.

Krystyna
Wielopolska

Alexan-
der

Alfréd

Bolesław.

ciu liniami od następstwa przedzieleni. Najmłodszy z nich Jan, już po nastąpieney familiiney komplanacyi, i po Kupnie Podpisnego, uczynił w Gazecie Krakowskiej Nro. 46 w Czerwcu 1815. roku protestacyą, ostrzegając Publiczność, ażeby od Margrabiego dóbr niekupowała. Margrabia zaś odpowiadając oświadczył, iż sprzedawszy w Mieście Kwietniu swe dobra, niema już nic do sprzedania. Pomimo tego podpisany, iako nabywca dóbr zapozwał przed Trybunał Krakowski Hrabiego Jana, i otrzymał wyrok d. 25. Czerwca 1815. roku, uchylający też protestacyą. — Oto ich osnowa:

„Dodatek do Numeru 46. Gazety
„Krakowskiej.

„Gdy układ o dobra do Margrabstwa Pinczowskiego należące pomiędzy JW mi Józefem i Janem Nepomucenem z Hrabiów Wielopolskich Margrabią z Gonzagów Myszkowskim, i Józefem Stanisławem na Żywcu i Pieskowej Skale Hrabią Wielopolskim, oraz Andrzejem na Żywcu i Pieskowej Skale Hrabią Wielopolskim, tudzież Joanną z Hrabiów Bielińskich Margrabiną Myszkowską, dnia 7. Kwietnia 1815. roku przed Notaryuszem Ur. Kossowiczem w Krakowie spisany, i do Akt Hipotecznych Departamentu Krakowskiego wniesiony, przechodzi, prawa stron

„godzących się tak z przyczyny nadwarcze-
 „nia warunków konstytucyą r. 1601. Vol. II,
 „fol. 1615. i erekcyą Margrabstwa Pińczow-
 „skiego iak nayuroczyściey zastrzeżonych, iak-
 „ko też z powodu ubliżenia prawu znaczney
 „części familii Wielopolskich do układu wspo-
 „mnionego nienależącej, a iednak z teyże sa-
 „mey linii, od iednego pradziada pochodzą-
 „cey, Dekretem zaś N. Pana pod dniem 8.
 „Czerwca r. 1812. i innemi ustawami iak nay-
 „mocniey zabezpieczonemu; nakoniec z tego
 „względu, iż sprzeciwia się zawiadomieniu
 „przez JW. Andrzeia Hr. Wielopolskiego
 „Imieniem własnem i famtlji swoiey w Ga-
 „zecie Krakowskiej Nro. 55. pod dniem 4.
 „Lipca r. 1811. i przy Dzienniku Departamen-
 „towym Krakowskim umieszczonemu, którem
 „zawiadomieniem Publiczność ostrzeżona zo-
 „stała, że JW. Józef z Wielopolskich My-
 „szkowski Margrabia Pińczowski prawa za-
 „dnego alienowania, ani onerowania Dóbr do
 „tegoż Margrabstwa należących niema, — za-
 „tem niżej podpisany ma sobie za obowią-
 „zek, Imieniem swoim, oraz imieniem téy
 „części familii swoiey, która do wyżej lwy-
 „mienionego układu nienależała, ostrzedz ni-
 „nieyszem Publiczność, o nieważności tako-
 „wego układu którą prawnie dowieść nie a-
 „niedba, rówie o niepewności nabywania na
 „mocy tychże praw, wszelkich do Dóbr Mar-
 „grabstwo Pińczowskie podług dawney erek-
 „cyi

„cyi składających, która to czynność naby-
 „wającym szkodę niezawodnieby sprawiła.

Dań w Krakowie d. 7. Czerwca 1813, r.

(podpisano) Jan Kanty Hrabia Wielopolski.

Uwaga. Konstytucya Xięstwa Warszaw-
 skiego, niedopuszczająca żadnego od praw wy-
 iątku, owszem w obliczu prawa wszystkich sta-
 wiając równemi, i za prawo powszechne, wszy-
 atkich zarówno obowiązujące kodex Napoleona
 przepisująca, późniejszą iest od konstytucyi
 1601. r. a zatem, tamta przy terażniejszey
 obowiązywać niemoże, iako zupełnie systema-
 towi Rządu, i prawom znoszającym Maioraty,
 iak się dowiodło wyżej, przeciwna.

Nieubliżyło się nic prawom potestuiącego
 i Jego Familii, gdyż ta do ewentualnego na-
 stępstwa, żadnego niema prawa, iako szóstym
 stopniem pokrewieństwa oddalona, i pięcioma
 liniami bliższemi przedzielona.

Układ familiiny nastąpił iedynie *ex aequi-
 tatem non ex jure*, iak się okazało wyżej,
 i należał iedynie do posiadacza i naybliższe-
 go następcy. — Prawo mniemane nie zostało
 przez Dekret Królewski d. 8. Czerwca 1812. r.
 zabezpieczone, gdy potwierdzenie tegoż pra-
 wa,

wa, dawniey już iak się przywiodło, odmówionem zostało: a terazniejszym Dekretem wolność sprzedania Dóbr, Margrabiemu iest udzielona. — Zawiadomienie czyli protestacya w Gazecie Krakowskiej Nr. 55. w roku 1812. zrobił Andrzej Wielopolski, wolno więc było onemuż odwołać i zniszczyć tę protestacya, iak uczynił przy kompłanacyi Familiinyey dd. 7. Kwietnia 1813. r. — Wszystkie więc pozory protestacyi niniejszey przez protestującego Hrabiego Jana Kantego Wielopolskiego, są bez najmniejszey zasady, i prawom nabytym szkodzić niemogą.

Odpowiedź z strony Margrabiego na protestacya powyższą iest następująca:

„Dodatek do Nru 47. Gazety Krakowskiej roku 1813.

„Gdy JW. Janowi Kantemu Hrabiemu Wielopolskiemu podobało się, w przeszley Gazecie Krakowskiej Nro. 46. Tranzakcyą dnia 7. Kwietnia r. b. pomiędzy mną niżej podpisanym, a JW. Józefem Stanisławem dwoyga imion na Zywcu i Piaskowey Skale, Hrabią Wielopolskim, naybliższym Maioratu następcą wraz JW. Andrzejem na Zywcu Piaskowey Skale Hrabią Wielopolskim, bratem iego młodszym (którzy obadway, wraz z trzema synami pierwszego, iedną następczą repective od dziada i pradziada formułą linią, i nad których nikt więczey rościć niemoże prawa)

„za-

„zawartą, a na Konstytucyi X. War. Traktacie Wiedeńskim, i Dekretach N. Państwa gruntnią się, za nieważną bez dekretu Sądowego ogłosić, i Publiczność ostrzedz, ażeby nikt w żadne kupno dóbr do Margrabstwa Pińczowskiego należących, ze mną nie wchodził: przez które to ostrzeżenie, dał powód Publiczności do mniemania, iakobym dobra rzeczzone miał do sprzedania, i sprzedać zamyślał: zaczęm niechcąc, ażeby Publiczność w tém mniemaniu pozostała, i ażeby mający ochotę kupna, na próżno nieudawali się do mnie: mam zaobowiązek uwia- domić każdego, iż z tychże wspomnionych Dóbr zostawiwszy znaczną część przy Maioracie Myszkowskich, a resztę ieszcze w dniu 20. Kwietnia r. b. prawnie i Urzędownie sprzedawszy, ani iednéy Wioski niemam już do sprzedania. — Niechayże więc każdy korzysta z ostrzeżenia JW. Jana Hrbi Wielopolskiego, i w żadne zemną niewdaie się kupno. —

„w Krakowie dnia 11. Czerwca 1813. r.

„Józef Nep: Wielopolski Margr: z Gonz: Myszkowski.

Odpowiedź ta potrafi każdego przekonać o nieprawności protestacyi Hrabiego Jana Wielopolskiego, i o niewczesności oneyże. — Już w ten-

w ten czas podpisany był prawnym dziedzicem i dobrej wiary posiadaczem, już w ten czas tytuł posiadania i dziedzictwa był w Xiegach Hipotecznych zapisany na imię, rzecz i osobę jego, a zatem protestacya podobna nie mu już s kodzić, ani prawom jego, iako trzeciego, ani dobrej wierze ubliżać niemogła. —

Niechcąc jednak podpisany, ażeby Publiczność zostawała w mniemaniu iakowym wątpliwym o jego nabyciu, zapozwał Jana Kantego Hrab: Wielopolskiego protestującego, o uchylenie teyże protestacyi, iakoż otrzymał Wyrok Trybunału Krakowskiego pomysły na dniu 25 Czerwca 1815. który też osnowy następujące: —

„Trybunał, po wysłuchaniu sporów Stron
„i wniosku W. Prokuratora Królewskiego, co
„do przedmiotu w komparcyi umieszczonego,
„go, zważając, iż Kodex Napoleona, nie zna
„żadnych Manifestów, czyli protestacyi, przeciwko
„prawom trzeciego, owszem do popierania
„takowych, inne sposoby przepisuje, a
„tych pozwany do popierania praw swoich,
„iako w wyż wspomnioney protestacyi umieszczył,
„nie użył; przeto uznaie, iż rzeczona
„protestacya w Gazetach Krakowskich Nro.
„46. z strony pozwanego JWgo Wielopolskiego
„umieszczona, żadnego prawnego skutku
„nie czyni; zostawiając po-
„wó-

„włodowi wolność umieszczenia niniejszego
„wyroku w Gazetach. — Co jest postanowienie
„no mocą niniejszego wyroku w ostateczniej
„Instancyi wydanego. —

(popisano) Lewicki. Strzelecki, P. Pisarz.

„Zalecamy, rozkazuujemy i t. d.

Pytanie w całym tym Interessie.

Czy mogą krewni szóstego stopnia mieć iakowe prawo nabyte (*jus quæsitum*) do Maioratu, skoro to prawo nawet dla naybliższego następcy zgasło? Czy mogą być nawet *Competentes Actorres*, gdy pierwsze pięć prawych linii, które ewentualne prawo, *ex æquitate* przynajmniej, łatwiej miećby mogły, wszystkich pretensyi zrzekły się, i więcej iak prawne wyposażenie, dla całej swej potomności otrzymały? Mogliżby otrzymać w Sądzie wyrok, któryby wyraźnym prawem konstytucyi i kodexu, ustawom Królewskim w Dzienniku Praw, Traktatowi Wiedeńskiemu, Reskryptowi Gabinetowemu dekretowi Królewskiemu, Rezolucyi Trybunału i wszystkim na zasadach tych, nastąpionym prawnym i Urzędowym czynnościom był przeciwny? nakoniec, czegożby chcieć mogli w Sądzie, jeżeli nieprawywrócenia Maioratu dla dogodzenia swojej ambicyi? Lecz wszakże Maioratus stał

stał nietknięty, i przy wszystkich prawach iakie mu służyć mogą zostawiony, chociaż do zniesienia go całkiem, strony tranzygujące były prawami i dekretami Królewskimi upoważnione. Postąpiło więc *godnie, słusznie i sprawiedliwie*. *Goddnie*, bo pamiątka imienia, i zamiar fundatorów téj familiinoy instytucyi utrzymany. *Słusznie*, bo kilkuset wierzcicieli odzyskuje satysfakcyą i iedna z pierwszych familia otrzymuje spokojność i domowe iakiego pragnęła szczęście. *Sprawiedliwie*, bo wszystko zrobione na fundamencie obowiązującego prawa. Możesz bydz czynność podobną iakowey prawney i słuszoney podległą wątpliwości? Chybaby świat cały skeptycyzmem był zarażony. Chybaby miejsce Praw i sprawiedliwości zaięła wszelkie ustawy depcące arbitralność.

Dobra Maiorat Myszkowskich, chociaż by były wszystkie przedane, nicby to nie było dziwnego, ani nowego. Wszakże dobra Ordynacyi Ostrogskiej pod prawami Polakimi rozdarowane zostały przez Ordynata, pamiętą transakcyą w Kolbuszowy, z Ordynacyi Sułkowskich znaczna część sprzedana została. — O zniesieniu zaś Ordynacyi Myszkowskich myslano, już pod konstytucyą 3. Maja i gdyby zaburzenia wojenne nie były przerywały rzeczy porządku, już w osobie niegdy Franciszka z Wielopolskich Myszkowskiego Ma-

Maiorat zostałby zniesionym: o to projekt przygotowany na Seym do tego:

„Projekt do zniesienia Ordynacyi Do-
„mu Myszkowskich.

„Kiedy sam cień przemocy i nierówno-
„ści, tam nawet gdzie ciągłe dwóch prawie
„wieków, bez najmniejszego zarzutu doświad-
„czenie, inaczej przekonywa, niektórych u-
„mysły przerażać здаie się, ofiarę z siebie
„samego uczynić, chlubną rzeczą dla Oby-
„watela bydz sądzę, w odrodzoney *w równo-*
„*ści* przez nową konstytucyą oyczyźnie, pier-
„wsze usług Obywatelskich stopnie przecho-
„dząc, nie takiego posiadać niechęć, co by
„mogło podeyrzenie, nawet rodzić, o rze-
„czywistym moim sposobie myślenia. — Na
„ten koniec Ordynacyą Myszkowskich w na-
„grode zasług tey familii przez konstytucyą
„r. 1601. pozwolona, a prawem sukcesyi w
„Dom Wielopolskich przeniesioną, iako na
„mnie prawem niezaprzeczonem spadającą,
„do zniesienia i uchylenia Nayjaśnieyszym i
„Seymasącym Stanom, nam honor podać w
„nizey następujący sposób.

„My Król za zgodą skonfederowanych
„RPlitey Stanów, na żądanie Ur. Józefa Ja-
„na Nepomucena Wielopolskiego Sędziego
„Ziemiańskiego Woiewodztwa Sandomierskie-

„go Powiatu Wiślickiego, orderu S. Stanis-
 „śawa Kawalera, iako prawdziwego do or-
 „dynacyi następcy Ur. Franciszka z Wielo-
 „polskich Gonzagi Myszkowskiego, aktualne-
 „go Ordynata i Margrabi Pińczowskiego: —
 „Ordynacyą tę i Margrabstwo w osobie te-
 „goż Ur. Franciszka z Wielopolskich Gon-
 „zagi Myszkowskiego znosimy i u hylamy,
 „Dobra wszystkie Ordynacyą i Margrabstwo
 „te składające w naturę Dóbr Ziemskich prze-
 „mieniamy, dając dzisieyszenmu aktualnemu
 „Margrabi Ur. Franciszkowi z Wielopolskich
 „Gonzadze Myszkowskiemu moc i prawo
 „sprzedania, darowania, zamienienia dóbr
 „tych, zgola zewszyskiem tak sobie postę-
 „powania, iak z dziedzicznymi Ziemskimi
 „dobrami, których naturę Dobra te natych-
 „miast przyiąć maia. — Po zeyściu zaś tegoż
 „Franciszka z Wielopolskich Myszkowskiego
 „Margrabi Pińczowskiego: Dobra te, iako
 „iuz zupełnie naturę dóbr ziemskich maiaące,
 „naturalnym iego Sukcesorom stososownie
 „do praw koronnych sukcessyi się tyczących
 „aby na podział szły, mieć chcemy, Ponie-
 „waż zaś celem nieiako utrzymania równo-
 „ści, Ordynacyą tę na żądanie Ur. Józefa
 „Jana Nepomucena Wielopolskiego teraz zno-
 „simy, i uchylamy: dla tego odtąd nadał
 „wszystkich Ordynacyi, Margrabstw, Maio-
 „ratów, zgola wszystkich praw starszym tyl-
 „ko synom, po Oycach służących zabrania-
 „my,

„my, i nimieyszą konstytucyą na zawsze za-
 „kazujemy.

Projekt ten wskazuje, iaki zapaf równo-
 ści sprawiła konstytucya 5. Maia, i iak wi-
 dziano Ordynacye przeciwne teyże konstitu-
 cyi: cóż dopiero konstytucyi Xięstwa War-
 szawskiego która wyraźnie w obliczu prawa
 zrobiło wszystkich równymi.

Projekt ten wskazuje daley, iż do znie-
 sienia Ordynacyi nawet podług praw dawnych
 Polskich nikt więcéy z familii należeć niepo-
 trzebował, iak tylko posiadacz teyże Ordyna-
 cyi i iego następcy. — Z kądze więc sześciu
 stopniami, i pięciu prawami liniami przegro-
 dzeni iakowe rósćć mogą prawo?

Projekt ten komunikowany iuz był Po-
 słom na Séym, a w szczególności JW. Ignacemu Potockiemu w ówczas Marszałkowi Li-
 tewskiemu. Oto iest odpis tego światłego, i
 tyle zasłużonego w Narodzie Męża.

List własnoręczny Ignacego Potockiego,
 do Józefa Jana Nepomucena Hrabi Wielopol-
 skiego w ów czas Ordynacyi następcy.

F

z War-

„ z. Warszawy d. 17. Maia 1792.

„ Jaśnie Wielmożny Mości Margrabio!

„ W uwielbieniu szlachetnego sposobu
 „ myślenia JWgo Pana, mam honor zapewnić,
 „ iż popierać wiadomy zamysł i projekt po-
 „ dług żądania iego będę, oraz starać
 „ się o to, aby czyn piękny z zaszczytem do
 „ potomności był przestany. Wszakże nim
 „ projekt wniesiony będzie do stanów seymu-
 „ iących, lubo niewątpię, że cała ta czynność
 „ wiadoma jest godnym JW. Pana Rodzicom
 „ pragnąłbym atoli, aby JW. Margrabia Oy-
 „ cieć listowną odezwą do Króla JMci, Mar-
 „ szalka Seymowego oświadczył zgodność
 „ swych chęci z przedsięwzięciem JW. Pana.
 „ Tę poradę przyjąć proszę w dowód przy-
 „ iążnych sentymentów i winney, z którą zo-
 „ stać konsyderacyi JW. Pana.

„ nayniższy sługa,

Potocki M. W. W. X. L.

Jakaż różnica sposobu myślenia tego
 światłego męża, od dzisiejszey niektórych
 opinii! zupełnie zniesienie Ordynacyi, było
 w ówczas czynem pięknym i potomności z
 zaszczytem miało być podane: dziś odprze-
 dzenie kilku kluczków, na zaspokoienie wierzy-
 cie-

cieli, Skarbu Publicznego, przywrócenie fa-
 miliney spokojności i szczęścia, zdaie się w
 opinii wielu ohydą Imienia i wydarcie fa-
 miliynego iakoby dobra! Lecz opinia ta nie-
 może być opinią dobrze myślących, a pra-
 wdziwe ocenienie czynu, nie na mnóstwie,
 lecz na wyborze opinujących zależy.

Postąpmy dalej w dowodach. — Oto list
 między Franciszka Margrabiego Myszkowskie-
 go, stosownie do rady JW. Potockiego, w
 liście powyższym umieszczony, do Króla
 Stanisława pisany. —

NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE MOY MIŁOSCIWY!

„ Projekt, który syn mój do Nayiasniey-
 „ szych Seymujących Stanów, względem u-
 „ chylenia Ordynacyi Pińczowskiej podaie,
 „ chcąc z siebie uczynić ofiarę, bez niczyiej
 „ krzywdy, zdaie się być dogodny opinii
 „ publiczney, niemogę mu więc tćy powolno-
 „ ści z moiej strony odmówić, ażeby o fa-
 „ skawe WKMcI Pana mego Miłościwego,
 „ iak nayusilniey w tćy mierze prosząc wspar-
 „ cie, okazał razem przez to, że krok ten
 „ iego, jest takżę stosowny do moich chęci,
 „ których uskutecznienie, mam honor wraz

F 2

„ ze

„ze mną WKMoi Pana mego Miłościwego
„polecieć protekcyi. — Zostawam z iak-
„nagłębszym respektem Waszney Królew-
„skiej Mości Pana mego Miłościwego

„Wierny poddany i naysniższy sługa;

„*Margrabia Myszkowski.*

„w Pińczowie dnia 22. Maia 1792. roku.

List ten przekonywa, iż zniesienie Or-
dynacyi było z życzeniem Oycy zgodne i w
ówczas już udecydowane, a przecież tera-
niejszy czyn Margdabiego źle był widziany,
i wystawiany. Często u drugich złem uwa-
zamy, co u siebie za dobre mieliśmy! Patrzeli
Agnaci wraz z potomności stróżem obojętnie na
to, gdy 2500000. zaciągano na dobra długu
dopomagano, w nieobecności syna, do po-
mnożenia tego ciężaru, i jeszcze przeszło o
500000. Nieuważano wcale, gdy lasy mili-
onami cenione, niemal drugie tyle, co dobra
wartujące, razem w pień wycinano, i wy-
cięto: niezaradzono bynajmniej, ażeby dobra
przez rewolucyą kraju zniszczone i z inwen-
tarzy ogołoczone, zaciąganiem pod tym pozor-
em powyższemi summami poratowanemi by-
ły; niewiedzano o tem, że srebra, klejnoty,

i inne kosztowności, przez paraset lat od
Przodków zgromadzone, szły na ofiarę Pary-
ża, Amsterdamu, Wiednia, it. d. zgoła wszystko
trwoniono i na wszystko patrzono przez szpa-
ry. Syn przez przywiązanie i posłuszeństwo
dla swoich Rodziców, niemógł iak tylko z bo-
leścią zdaleka patrzeć na zniszczenie swojego
dobra, przepędzając nayeściej w niedostat-
ku swe życie. W późnym dopiero wieku po-
siadł zniszczone już Dziedzictwo, a chcąc
szczętkami przynajmniej rozrządzić, iak mu
prawa, uczciwość, i dobro familii nakazywa-
ły; powstały głosy, broniąc niewczesnie, ni-
by upadku tego, co przez ich samych winę
upadło.

O to jest wierny obraz praw i stosun-
ków téj znakomitey massy, przeszło pięciu
milionami długów obarczoney, która z tego
względem równie interessowała i dotąd jeszcze
w znaczney części interessuje wierzycieli iak
i właścicieli. Nieistże z większą korzyścią
dla kraju, iż przez alienacyą téj części dóbr
tyle familii otrzymuje spokojność i należy-
tość swoją. Ze w miejscu iednego posia-
dacza, który nayeściej za granicą trwo-
nił pieniądze, robi się teraz na téj ziemi
kilkudziesiąt rządnych właścicieli i użyte-
cznych kraju Obywateli? Gdy więc i
prawo i słusność i dobra wiara i dobro
kra-

kraju za nami. Któż przeciw nam? minę-
ły szczęściem możnowładztwa czasy. Pra-
wa możniejszego, ani arbitralności, zwłaszcza
pod tak sprawiedliwym Monarchą i Konsty-
tucją lękać się już nienależy.

*Pisałem w Pinczowie w roku 1814. a
dla użytku interes w tem mających wielu
Artykułami pomnożyłem i do druku poda-
łem w miesiącu Maju 1820. roku w War-
szawie.*

SZANIECKI.

OMYŁKI DRUKU.

Kar:	Wier:	zamiast	czytaj
4.	1.	ułatwiona	ułatwioną
7.	24.	w różnych	w równych
10.	7.	w sobie	w osobie
16.	3.	nasępcy	następcy.
18.	24.	podług	podług.
20.	21.	na	nature.
—	22.	vendra	vendre.
—	27.	autre	autre nature
—	29.	ompehemens	empêchemens.
24.	12, 13.	złożona	złożoną.
26.	26.	przeszkoda	przeszkoda.
28.	24.	Przekonałibysmy.	Przekonałibysmy.
36.	16.	nekonic	nakoniec.
—	18.	Trenu	Tronu.
—	20.	zodpisu	podpisu.
—	21.	niechcił	niechciał.
—	22.	przekonywa	przekonywał.
37.	1.	postanowiliśmy	postanowili.
—	15.	uczcznioną	uczynioną.
38.	7.	szaucekiem	szacunkiem.
—	12.	z intrzesem	z interese.
39.	11.	Chrobierz,	Chroberż.
41.	18.	Józefa Stanisława	Józef Stanisław.
44.	10.	Imieniem swoje	Imieniem swoim.
46.	30.	wszystkied	wszystkich.
51.	11.	oblad	oblat.
57.	20, 21.	aequitatem	aequitate.
63.	24.	bereist	bereits
64.	30.	gütliche	gültige
74.	21.	onerowania	onerowania
75.	15.	potestuiącego	protestuiącego.

II.

U W A G I i

ODPOWIEDZI NA NIE,

które umieszczane były w piśmie periodycznem w r. 1820 w Warszawie wychodzącem, przy dyskussyach nad projektem Towarzystwa Rolniczo-handlowego, tamże ogłaszanych.

Wolno przedrukować

Warszawa d. 8 Marca 1825

J. K. SZANIAWSKI
R. S. D. J. W. P.

*W Tomie VII na stronie 175
przywiedziono:*

Co do natury tych dóbr pierwiastkowej (o której projekt na stronie 20 wspomina) zdanie mi się, że ta okoliczność dzieiów Polskich tycząca się, zasługuje na to, aby ją ożywić i dla tego umieszczam tu prawo na Seymie Warszawskim za Zygmunta III pod rokiem 1601 odbytym uchwalone, utworzenie Ordynacyi Pińczowskiej dla familii Myszkowskich pozwalające, które brzmi iak następuje:

ORDYNACYA JW. MYSZKOWSKICH

„Mając baczenie na zasługi JWch Piotra
„Woiewodę Rawskiego i Zygmunta Kasztela-
„na Woynickiego Myszkowskich, braci rodzo-
„nych; które za każdą potrzebą ku ozdobie ko-
„ronney pokazują, za radą PP. Rad: i pozwo-
„leniem Posłów Ziemskich wszystkich tak ko-
„ronnych, iako i W. X. Litewskiego pozwa-
„lamy im na prośbę ich, uchwałą Seymu ni-
„nieyszego prawem wiecznem uczynić Ordynacyą dóbr swych ruchomych i nierucho-
„mych gdziekolwiek leżących etc.” tym spo-

sobem, aby wedle teyże Ordynacyi dobra te alienowane albo opawami i długami większemi niżli tąż Ordynacyą opisano będzie obciążane niebyły. etc.

Gdy ta Ordynacya przez układ familiyny do skutku przyszła, w lat 167 po wyżey wspomnionem pozwoleniu Ordynacyi Seym Warszawski extraordynaryyny pod r. 1768 uchwalił co następuje:

„Reassumując iawne prawa, Ordynacyę „Myszkowską w aktualney possessyi Ur. Ka- „rola z Wielopolskich Myszkowskiego Chorąż- „żego Koronnego zostającą, ze wszystkimi iey „przywilejami i ustawami na zawsze ubezpie- „czamy i approbujemy.” czytać w vol: 7 fol 809.

Zapatrzywszy się na te prawa zasadne wypada pytanie, iaka władza tę nieodzowność zniesła? iaka dobra obciążać i one przedawać upoważniła?

Odwołanie się od lit: A do f. począwszy od Konstytucyi X. Warszawskiego aż do tranzakcyi familiynoy, przez krotkość swoją niezapakała troskliwości akcyonisty, mogącego sobie wnioskować, że kiedy rząd dwuwieczny Instytut na zawsze trwać mający uchylił, czę-

mużby ustawy towarzystwa rolniczo handlowego wcześniefy ieszcze zniesć niemiał?

(tu dalsza rozprawa o towarzystwie rolniczo handlowem)

Odpowiedź na to w tymże Tomie na karcie 230.

Co do natury tych dóbr pierwiastkowej, przytacza szanowny autor uwag, dosłownie dwie konstytucye z voluminów praw dawnych Polskich, przez które też dobra na ordynacyą domu Myszkowskich uprzywileiowane zostały; poczem czyni zapytanie: „Jaka Władza tę nieodzowność zniesła? — Jaka dobra obciążać i one przedawać upoważniła? —” Na te krótkie zapytania, krótka odpowiedź: że ta sama władza zniosła mniemaną tę nieodzowność, która zniosła volumina Legum, a na ich miejsce przeznaczyła Kodex Cywilny. Znoszą Cesarstwa, Królestwa, Instytutu religiyne i t. p. dla czegożby ordynacye same, miały bydz tą arką Świętą, któreyby się dotknąć żadney władzy wolno niebyło! — Z resztą przywiliy ten, dany był Myszkowskim za zasługę w kraju, zawsze więc uważany, iako dobrodzieystwo. Aże *beneficia non obtruduntur*, przeto i Margra-

biemu posiadającemu prawem następstwa też dobrodzieństwo, rzec go się wolno było, niepotrzebując nawet do znoszenia żadnej władzy.

Na karcie 20 projektu wymieniałem po szczególe, prawa polityczne i Cywilne, iako też transakcye, które gruntują własność dziedziczną dóbr, na Towarzystwo ofiarowanych. Niemożem przytaczać ich in extenso, bo z tego projektu przy gazetach rozesłać się mianego, byłby się uformował Volumen in folio. — Nie chcąc jednak punktu tak ważnego zostawić wątpliwym, wezwałem osoby znanymi, praw i zaufaniem publicznem zaszczycone. Przełożyłem im Projekt, tytuły własności i stan hipoteczny majątku. — Prosiłem o sąd bezstronny na dzieło, które w krótkce, przed surowszym jeszcze sądem, bo sądem publiczności stanąć miało. Gdyby te osoby, tyle z charakteru swego i światła publiczności znane; niebyły przekonani gruntownie o prawości i prawności dzieła tego; niebyłyby zdania swego ani majątku temuż dziełu poświęcały, ani się pierwszemi w listę akcyonaryuszów zapisywały. — Pomimo zaś tego, zważając jeszcze, iż każdy sam podług siebie chce być przekonany; zebrałem wszystkie dokumenta, prawa polityczne i cywilne,

przykłady innych krajów, oraz wszelkie inne okoliczności z przedmiotem tym stosunek mające i takowe wydrukowałem pod tytułem:

„Historia, prawa i dowody własności dzieł, dziczy, tej części dóbr, która z fideikomissu Margrabiów Myszkowskich rozprzeżana została. Z oryginalnych dokumentów ustaw krajowych i wszelkich innych źródeł zebrane.”

Dzielnka tego nierozesłałem po Xiegarniach, bom go niedrukował dla zysku. Mam go u siebie i rozdać każdemu interes w tem mającemu — Chcąc zaś dogodzić ciekawości każdego, a w szczególności zaspokoić troskliwość Uwag Autora, zostawiam u Wydawców Orła Białego kilkadziesiąt Exemplarzy, uprosiwszy ich, ażeby i podpisy na Akcye do Towarzystwa Rolniczo-handlowego przyjmować raczyli, i każdemu pragnącemu objaśnić się dokładniej o naturze dóbr, dziełko wzmiankowane gratis wydawali. — Dziełko to, spodziewam się trafi do przekonania uwag Autora.

(ciąg dalszy o Towarzystwie rolniczo-handlowem)

S z a n i e c k i.

DALSZE UWAGI

Tom VIII. str. 80.

Co do prawa — Konstytucye 1601 i 1768 r. Ordynacyą Pińczowską Myszkowskich uchwalając nie są uchylone; Margrabiego Tytuł którego dawniej Myszkowscy a potem Wielopolscy używali, jest wzięty z Rzeszy Niemieckiej, jest to tytuł więcej obcy, który po wygaśnięciu familii Myszkowskich przeszedł na dom Wielopolskich a dla uprawnienia tej zmiany wyjednali sobie Wielopolscy Konstytucyą 1768. r.

Ordynacya nie jest Margrabstwem, bo ordynacyą zna prawo Polskie a Margrabstwo nie zna Ordynacyi. Nie jest substytucyą, bo Substytucya wynika z darowizny między żyjącymi i z Testamentów, a Ordynacya z prawa szczególnego wynagrodzenia familij w celu mającego i taki to jest właśnie przypadek Ordynacyi na Konstytucyach 1601 i 1768 r. opartej.

Kodex Cywilny u nas przyjęty ma wyraźnie w sobie:

„Prawo obowiązue na przyszłość tylko, „niema mocy na przeszłość.”

Dla tego choćby art. prawa Kod: Cyw: 896 zabraniający Substytucyi, mógł bydź zastosowany do Ordynacyów, to iednakowoż ściągałby się tylko do późniejszych po prawie ustanowić się mających, a nie do dawniejszey na prawie Polskiem zasadzoney, iaką jest Ordynacya Pińczowska; żeby zaś tę rzecz lepiej wyjaśnić, co to jest Substytucya i iak ją Kodex Cywilny uważa, umieszczam tu z Tytułu o darowiznach między żyjącymi i o testamentach ten sam artykuł całkiem, z którego się pokaże że w Francyi Kodex nawet na przyszłość zrobił z ogólnego pravidła znoszącego Substytucye wyjątek, iak czytać artykuł 896 w słowach:

„896 Podstawienia albo Substytucye są „zabronione.

„Każde rozporządzenie przez które obdarowany, dziedzic ustanowiony, albo zyskujący zapis Testamentowy, obowiązany będzie „zachować i oddać trzeciemu jest nieważne nawet względem obdarowanego, dziedzica ustanowionego, albo zyskującego zapis testamentowy.”

„Jednakże dobra wolne, składające uposażenie tytułu dziedzicznego, który Cesarz wy-

„niósł do pewnego stopnia na korzyść iednego „z Xiążąt, lub naczelnika familij, mogą być „podawane dziedzicznie podług tego, co iest „urządzone wakcie Cesarskim 30 Marca 1806 „i przez Senatus Consultum 14 Sierpnia tegoż roku.”

Miasto Pińczów z dobrami do niego należącemi było dawniey dziedzictwem znamienitego domu Oleśnickich. Mikołaj Oleśnicki zrobił to Miasto sławnem z chwycenia się nauki Zwingla i założenia tam zboru tej Sekty. Po Oleśnickich przeszło do Myszkowskich, po Myszkowskich do Wielopolskich, lecz nie sposobem Substytucyi prywatney, ale raczey prawem Ordynacyi.

Francya niezna teraz Klasztorów, Zakonów a art. 937 Kod: Cyw: wspomina tylko o szpitalach, u nas zaś Klasztory byt swój mają. Francya niezna zgromadzeń Szlacheckich i Gminnych, u nas zaś art. 118 Ustawy Konstytucyney zostawił różnicę między temi zgromadzeniami.

Choćby więc we Francyi w skutku 896 art. Kod: C. były uchylone Maioraty, Fideikommissa, to nie idzie zatem aby obok naszej

Konstytucyi Ordynacya Pińczowska prawem samem uchyloną została; i ówszem gdy art. 138 Konstytucyi, sądownictwo uznał niepodległym a 165 tylko wszystkie prawa i ustawy poprzednicze przeciwne Konstytucyi zniósł; więc nienależy się domagać od Rządu wyroku uchylającego Ordynacyą i utrzymywać, że Ordynacya, jako przeciwna Konstytucyi, iest zniesiona. Tym bardziey, gdy art. 26 Konstytucyi wszelką własność uznał nietykalną, zakazują Władzom naruszać oney, każdego nachodzącego gwałcicielem mianował i karami zagroził; w tym zaś razie, gdyby się projekt Autora utrzymał, toby własność natury Ordynacyi, possessorów zastawnych i wszelkich wierzycieli mocniey była określona, co do rozrządzenia nią, iak przez moratorium.

Jeżeli Ordynacyą prawo nowe zniosło, to sąd ma wyrzec w tej mierze. Nie szkodzi ta Ordynacya równości w obliczu prawa przed Sądem, albowiem różnica stanów Szlacheckiego, Mieyskiego i Włościańskiego, nierówności tej niewprowadza, gdyż sędzia na sprawę a nie na urodzenie wzgląd mieć obowiązany, tem bardziey gdy wszyscy obywatele i mieszkańcy pod jednym są Kodexem.

Na stronie 231 mówi Autor projektu po łacinie: *beneficia non obtruduntur*; ja mu na to tak odpowiadam: *beneficiarii non sunt benefactores*. W prawdzie niemożnaby narzucać dobrodzieystwa na Margrabiego żeby mimowolnie był, póki żyje Ordynatem, lecz on tylko dożywotnich praw swoich zrzec się może, a nie tych, iakie się po jego śmierci otworzą, bo te nie do jego osoby, ale do sukcesorów i familij po nim należą, a takiego zrzeczenia się na przyszłość zabronił Kodex Cywilny w art. 791 i 1600 które tak brzmią:

„Nawet przez kontrakt małżeński zrzec się „niemożna spadku po człowieku żyjącym, ani „alienować praw przypadkowych któreby bydź „mogły, do takiego spadku.

„Niemożna przedawać spadku po osobie „żyjącej nawet z iey zezwoleniem.

A kiedy prawa bronią sprzedać, lub ustąpić sprzedaży spadku, po osobie która żyje, tem bardziey jest bezprawne ustąpienie po osobach urodzić się mających z prostey lub poboczney linij.

Gdyby było wolno [Ordynatowi przedać Ordynacyą dziedzictwem, toby również godzi-

ło się zbyć Biskupowi Biskupstwo, Kanonikowi Kanonią, Proboszczowi Probostwo, zastawnikowi, dożywotnikowi, lub dzierżawcy dziedzictwo za siebie lub Sukcessorów. Naruszenie w części praw Ordynacyi, wstrzęsło całą iey zasadę. Ordynat niemógł zaciągać długów i niemi obciążać dobra, gdyż tylko dochody mu służyły póki żył. Że obciążał zrobił złe, lecz to złe przywileiowi familij służącemu szkodzić niemoże, albowiem gdyby Ordynacyą uważał za ciężar, toby ią przez to podał w posiadanie naybliższego pó nim z familij, a gdyby nikt z familij niechciał (coby być niemogło) w ówczas zaiąłby tę Ordynacyą rząd iako dobro opuszczone.

(dalsze uwagi o towarzystwie rolniczo handlowem, iako do tey materyi nie należące, opuszczają się.)

Odpowiedź na to, z Tomu IX. czyli ogólnego zebrania Tomu XIII. strony 178.

Zaprzecza Autor uwag prosto, że Konstytucye Ordynacyą Myszkowskich uchwalające, niesą uchylone, lecz nie nieodpowieda,

czyli potrzebowały być po szczególe wymieniane i uchylane, skoro Art. 69. Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego powiedział:

„*Kodex będzie, prawem.*” a tém samém położył koniec obowiązywaniu wszelkich praw innych. Gdyby inaczej, więc na obronę niedawno zniesionych instytutów duchownych, możnaby także przytoczyć ten sam Autora uwag argument, że Konstytucye pozwalające ich erekcyi, niesą zniesione. Ażeby jednak nie porównaniami, lecz iasnem przekonać prawem, dosyć jest przytoczyć jeszcze kilka wyrazów z Art. X. Traktatu Wiedeńskiego r. 1809 przez który prowincya Galicyi zachodniéj do Xięstwa Warszawskiego przyłączoną została. Obudwom wówczas Monarchom, tak oddającemu iak biorącemu, wolno było postanowić względem praw odstąpionéj prowincyi mieszkańców, co się im podobało; a co postanowili, żadna Argumentacya odmienić tego niezdola. Oto jest wyraźna ich wola:

„*Ils auront (les habitans) pendant six ans la liberté de disposer de leurs propriétés, de quelque nature qu'elle soient, de vendre leurs terres, même celles qui sont censées inaliénables, comme les fideicommiss et les maiorats.*” it. d.

Król Saski Dekretem swoim szczególnym na traktacie wspomnionym opartym, dozwolił sprzedać Margrabiemu dobra Ordynacyi. —

Familiia prawo do następstwa roszcąża, dostała większe niżli żądała wynagrodzenie. — Stało się co nieprawnie? zostałże kto skrzywdzonym? — Lecz przeszedłbym granice korespondencyi w piśmie peryodyczném, gdybym przytaczał wszystko co się poczyniło i co zrządziło konieczność sprzedania dóbr Ordynacyi Myszkowskich; odsyłam więc każdego ciekawego, iak dawniéj już oświadczyłem, do historyi interesu tego oddzielnie drukowaney.

Donosi Autor uwag, że Tytuł Margrabiego jest obcym w Polsce. Wie o tem każdy Polak znający historyą swego Narodu. Zna i czuje to dobrze, że za wprowadzeniem zagranicznych, a co gorsza przez obcych panujących nadawanych tytułów, zniknęła równość braterska Szlachty Polskiéj, którą się zawsze tytułowali, szczylic i rządzili. Tytuły Dignitarskie Wyiewodów, Kasztelanów, Starostów Stolników, i t. d; odpowiadały sprawiedliwie tylko osobistéj każdego zasłudze i nieprzechodziły spadkiem do następców; chyba że ci znowu osobi-

stemi cnotami, światłem lub męstwem, zasłużyli na nie.

Mylnie przytacza Autor odezwy, że tytuł Margrabiego dostali Myszkowscy z Rzeszy Niemieckiej. Zygmunt Myszkowski był posłem do Rzymu. od Zygmunta III. Tam zaprzyjaźnił się z Gonzagą Margrabią i Xięciem Mantui, który go adoptował do swojej rodziny, a Klemens VIII, i następnie Paweł V. Papież Bullami swemi, Zamek Mirów, jako Myszkowskich gniazdo, dotąd w Xiążu wielkim exystujący i przy Ordynacyi zostawiony, do godności margrabstwa wynieśli. „*Apostolicae potestatis plenitudine, Castrum de Mirów in Marchionatum perpetuo Apostolica Auctoritate, erexit et instituit, ac Sigismundum, Petrum, et Alexandrum de Mirów Myszkowski dicti Castri Marchiones creavit i. t. d.*” Polecając Arcybiskupowi i Biskupom, Królestwa Polskiego, ażeby przy tej godności, Myszkowskich utrzymywać starali się, „*per censuras et poenas ecclesiasticas aliaque opportuna iuris et facti remedia.*” Za powrotem do Kraju, uzyskali Konstytucją 1601. pozwalającą utworzyć im Ordynacją, ażeby tytuł ten uwiecznić.

Zna przeto Margrabstwo ordynacją, a ordynacja Margrabstwo, bo jedno z drugim po-
ką-

łączone zostało. Nie jest co innego Substytucya, a co innego Ordynacya, iak Autor uważa; bo Ordynacya bez Substytucyi, eksystować niemoże. Każdy znawca prawa, wie dobrze, że Ordynacya nie innego nie jest, iak tylko Akt darowizny i rozporządzenia na przepadek śmierci (*Donatio et dispositio mortis causa*) w której to dyspozycyi czyli Ordynacyi, przepisany jest porządek (*ordo*) w jakim sukcedować mają następcy. Przeznaczenie do następstwa, czyli podstawienie osób i linii, jest substytucją, a postanowienie, czyli syn starszy lub młodszy, albo najstarszy z rodziny ma dziedziczyć, jest *maioratem, minoratem*, lub *senioratem*. Dobra przeznaczone do takiego dziedziczenia i powierzone następcom pod powyższymi warunkami, nazywają się *fidei commissum* (*bonum illorum fidei commissum*). Nie jest więc co innego Substytucya, co innego Ordynacya, ale raczemy jedno jest częścią drugiego: wszystko zaś razem jest jednem obciążeniem, nazywanem zwykle od tej, lub owej części (*pars pro loto*). Potrzeba jeszcze rozróżnić Substytucją fideikommissarną, od Substytucyi zwyczajnej (*substitutio fideicommissaria et vulgaris*) o pierwszą mówi Artykuł 896., o drugiej Art. 1050. i dwa poprzednie kodexy

Cywilnego. Ordynacya Myszkowskich nie jest niczem więcej jak darowizną między żyjącemi ucy o tém wyrażnićy osnowa: „*Prout ea ipsa bona teneo et possideo* (mówi w Akcie ordynacyi Piotr Myszkowski), *iam ex nunc in personam JI et magni Dni Sigismundi Myszkowski fratris mei germani, post me, maioris natu, eiusque successoribus maioribus natu et eorum in posterum Successoribus sexus masculini maiori natu DO, DONO, atque jure perpetuo et irrevocabili DONORIO inscribo assigno, ordino et resigno.*”

Niewynika przeto, Ordynacya jak Autor uwag mylnie przytacza; „*z prawa szczególne-go wynagrodzenie familii w celu mającego:*” gdyż Ordynacya Myszkowskich nie składała się ze Starostw, jak niektóre; lecz z dóbr własnych dziedzicznych. Nie jest zatem Instytutem Rządowym, ani funduszem na użytek publiczny przeznaczonym, jak probostwo, Kanonika, lub Biskupstwo, lecz tylko funduszem prywatnym jednéj familii. Zezwolenie Stanów przez Konstytucyą 1601, na utworzenie Ordynacyi, nie jest prawem ogół Kraju dotyczącem, lecz jest przywilejem iedynie dla Myszkowskich familii służącym. Przywileju zaś, każdemu zrzec się

wolno. Familia do następstwa czyli do Substytucyi praw roszcąża, otrzymawszy, stosownie do układów zaszłych, większe nawet, niż mogła spodziewać się, wynagrodzenie; utrzymała prócz tego jeszcze ten przywilej przy trzeciéj części dóbr, zostawiwszy resztę do wolnéj dyspozycyi posiadaczowi Ordynacyi, końcem sprzedania ich na zaspokojenie uprzywilejowanych długów, przez poprzedniego posiadacza za zezwoleniem Rządu i familii zaciągniętych. Nie jest więc nawet Ordynacya zniesiona, lecz tylko zmniejszona. Mielismy tensam przykład, za czasów dawniejszych Polskich z Ordynacyą Sułkowskich, z której także część dóbr na zaspokojenie wierzycieli rozprzedaną została, nikomu przecież nie przyszło do głowy, ażeby Ordynata, przyrównać do proboszcza, Kanonika lub Biskupa, jak to uczynił Autor Uwag.

Że prawo obowiąznie tylko na przyszłość, o tem wie każdy prawnik: lecz obok tego zna i to, że prawo nowe, znieść może prawo dawne, i że co innego jest prawo zacytować, a co innego zastosować. — Nikt nietwierdzi ażeby Ordynacye dotąd exystujące z mocy artykułu 896 K. C. mogły bydyć wzruszane i ażeby

sukcessya ich, na mocy praw dawnych już spadła i przez iednego dotąd dziedziczona; z przyczyny praw teraźniejszych, miała bydz wstecz cofaną i na poprzednie linie dzieloną; lecz żaden prawdziwy znawca prawa niezaprzeczy, iż z mocy tegoż artykułu *substytucye*, iako wyraźnie zakazane, odtąd na dal kontynowane bydz niemogą, to jest, że po śmierci Ordynata już nie sama płeć męska, już nie sam starszy syn, lub krewny innej linii; lecz wszystkie dzieci zarówno, bez różnicy płci i pierworodztwa i bez względu na początek i naturę dóbr, spadek brać mają. — Jasna osnowa prawa Kodexu Cywilnego, przekona lepij każdego:

„Art. 732. Prawo dla urzadzenia spadku, „nieuważa ani natury, ani początku dóbr.

„Art. 745. Dzieci, albo ich stępn, biorą „spadek po oycu swoim i matce, dziadach, babach i innych wstępnych, bez różnicy płci, „albo pierworodztwa, biorą spadek w równych „częściach.

Tak wyraźne prawo niepodlega dyspacie, bo, *tex iubet non disputat*. — Zastosowanie go do Ordynacyi Myszkowskich nienazywa się na przeszłość; lecz właśnie na przyszłość; bo Margrabie, zawierając układ z familią, niemiał na

celu wzruszać dotąd zaszytych spadków, lecz właśnie zapobiedz sporom na przyszłość stosownie do Tytułu XV Xiegi III Kodexu, o Tranżakach czyli Komplanacyach, którym toż prawo, moc wyrokow ostatecznych i niewzruszalnych nadać.

Art. 791 i 1600 K. C. zabraniające godzić się o spadek po osobie żyjącej, są przez Autora Uwag zacytowane, lecz nie są zastosowane: bo Margrabia niegodził się z familią o sukcesyą po iakiej osobie spaść na niego mającej: lecz ułożył się i podzielił majątkiem do siebie już doszłym, bo po Oycu spadłym.

Twierdzi Autor Uwag na karcie 84 Nro 8 że Ordynacya równości w obliczu prawa nie jest przeciwna; „gdyż sędzia (słowa Autora) „na sprawę a nie na urodzenie wzgląd mieć „obowiązany, tem bardziej gdy wszyscy obywatel i mieszkańcy, pod iednym żyją Ko- „dexem.” A więc sam sobie twierdzenia swego zaprzecza.

Ciekawym, iakby osądził, według tej swojej sprzecznomównej zasady, sprawę, gdyby stanęło dwóch braci na których spadł po Oycu majątek, dotąd prawami Maioratu rzą-

dzony. Młodszy według Kodexu, żądałby równego podziału, a starszy, z prawa pierwotności, żądałby całkowitego bez podziału majątku. — Jako obrońca Maioratu, powinien starszemu przysądzić wszystko: zaś, iako iawnie wyznający, że wszyscy są *pod jednym Kodexem*, powinien młodszemu przyznać połowę. — Takie sprzeczności iakże zaradzić? uznać zapewne z Autorem Uwag, że Ordynacya nie jest przeciwna równości w obliczu prawa! bo przyznać wszystko starszemu, a nie młodszemu; jest to bezstronną sprawiedliwością sędziego, który *na sprawę, a nie na urodzenie względ mieć obowiązany!* — Młodszy sam sobie winien, że się niecierwem urodził! —

Artykuły inne z Kodexu i Konstytucyi licznie przez Autora Uwag cytowane, iako to: o szpitalach, zgromadzeniach gminnych, o niepodległości sądownictwa, o nietykalności prywatnej własności *et de quibusdam aliis*. Ani z Margrabią, ani z Ordynacją żadnego niemaia stosunku.

(reszta odpowiedzi o Towarzystwie)

Szaniecki.

III. R O Z B I Ó R P I S M A MAJĄCEGO TYTUŁ:

„*Historya, prawa i dowody własności dziedzicznej
„tęj części dóbr, która z fideikommissu Mar-
„grabiów Myszkowskich rozprzedana została:
„z oryginalnych dokumentów, ustaw krajowych
„i wszelkich innych źródeł zebrana.*

przez

„*Jana Olrych Szanieckiego
„Radcę Województwa Krakowskiego, nabywcę nay-
„znaczniejszą częśći dóbr rzeczonych, i expro-
„mittentą wszystkich długów w ogóle, tak hipo-
„tecznych całego fideikommissu, iako i osobi-
„stych JW. JÓZEFA JANA NEPOMUCENA HRABIEGO
„WIEŁOPOLSKIEGO, MARGRAHIEGO z Gonzagów
„MYSZKOWSKIEGO. w Warszawie 1820 r.*

W KRAKOWIE
W Drukarni JÓZEFA MATECKIEGO.

1824.

Wolno przedrukować

Warszawa d. 1 Marca 1825

J. K. SZANIAWSKI

R. S. D. J. W. P.

Pismo któregośmy tytuł przytoczyli, napisane jest dla Publiczności i w celu okazania iéy, że gdy dobra Ordynacyi Pinczowskiéy rozprzedawać zaczęto, miano do tego nieograniczone prawo. Naszym celem jest rozróżnienie, także dla Publiczności, argumentów Autora, i okazanie czy one są gruntowne i iak dalece?

Natura rzeczy wymagała po Autorze zachowania porządku chronologicznego, nieodbicie potrzebnego w wywodach historycznych; Autor jednak wszystko pomięszał; nie zaczął od najdawniejszych czasów, ale od traktatu Wiedeńskiego z 1809 r. i nie zakończył na najnowszych czasach, lecz na epoce Konstytucyi 3go Maja. Tamto zaczęcie uczynił zapewne dla tego, żeby się uwolnić od przytoczenia artykułów Erekcyi Maioratu, do której właściwie całe dalsze rezonowanie odsyłaćby się powinno, lecz która Autorowi naturalnie musi być bardzo nieprzyjemna, z przyczyn które nam się niżej podostatkiem wykażą — My wszystko

argumenta autora porządkiem chronologicznym roztrząsać będziemy.

Cała natura Ordynacyi Pinczowskiej polega na Uchwale Króla i Seymu, która r. 1601 stanęła. Jest ona następująca: „Mając bacząc, nie na zasługi JWnych Piotra Woiewody, Rawskiego i Zygmunta, Kasztelana Woynickiego, Myszkowskich, braci rodzonych, które za każdą potrzebą ku ozdobie koronney pokazuia, za radą PP. Rad i pozwoleniem, Posłów ziemskich wszystkich, tak Koronnych, iako i W. X. Litewskiego, pozwalamy im na prozbę ich, uchwałą Seymu ninieyszego, *lege perpetua nunquam in posterum abroganda*, że im *tam conjunctim quam cuilibet seorsim*, wolno uczynić Ordynacyą dóbr swoich ruchomych i nieruchomości, gdziekolwiek leżących, które teraz mają i na potym mieć, mogą, kto i iako będzie miał w ich dobra, sukcedować, i *onera* zaraz z temi dobrami przyimować: która to Ordynacya trwać ma wiecznemi czasy, *non obstante ulla praescriptione et fatalibus, licet admissio possessionis in bona, post inscriptionem non intercederet*: tym sposobem aby wedle teyże ordynacyi, dobra te *per successorem quemvis* alienowa-

„ne, albo opravami i długami większemi, niżli tąż Ordynacyą opisano będzie, *vel alio quovis titulo* onerowane nie były: ale aby, tenże successor *bonorum*, *onera* wszystkie tąż Ordynacyą opisane, *sub poena ibidem interposita, adimplere et exequi* był powinien: *iurisdictioni terrestri, ratione fundi istorum bonorum ac oneribus communibus publicis nihilominus subiacendo*. Która Ordynacya, aby do wszech wiadomości przyszła, powinni ją, będą *sive conjunctim, sive seorsim ad Acta authentica* podać, *cum facultate emendandi, immutandi, durante vita ipsorum reservata*. A my już *ex nunc pro extunc*, tę Ordynacyą, tak iakoby była wpisana i do akt podana, bez dalszey approbacyi, *authoritate Conventionis praesentis* approbuujemy i ratyfikujemy.

Z téy Uchwały pokazuje się, że Piotr i Zygmunt Myszkowscy mieli zupełną moc ustanowienia Ordynacyi pod warunkami iakieby im się tylko podobały, które to warunki Naród, tak iakby już wtenczas, gdy tę Uchwałą czynił, napisane były, wszystkie z góry zatwierdził. Wieczne trwanie Ordynacyi *non obstante ulla praescriptione et fatalibus* wyraźnie także Narod zawarował.

Na mocy téy Uchwały naypierwéy Piotr Myszkowski z wszystkich swoich dóbr w Woiewództwie Krakowskiém położonych między któremi miasto Xiąż, Ordynacyą uczynił, z przydaniem pewnych warunków, i takową starszemu z braci swoich, Zygmuntowi Myszkowskiemu darował. Ten stanąwszy przed Urzędem publicznym, Ordynacyą i téy warunki od brata swojego przyjął i prócz tego jeszcze z dóbr swoich własnych, między któremi miasto Pińczów, tudzież z dóbr od brata swojego Alexandra Myszkowskiego prawnie nabytych, Ordynacyą uczynił, i z tą, którą od Piotra Myszkowskiego otrzymał, w jedno ią złączywszy, nowe warunki przydał: Te warunki przez Piotra i Zygmunta Myszkowskiego z poprzedniczym zatwierdzeniem Króla i Seymu postanowione, składają Erekeyą Ordynacyi Pinczowskiej. Z warunków tych wypada tutaj przytoczyć następujące:

1mo. Co do porządku następstwa: „ut in „commemoratis bonis nunc et temporibus per- „petuis semper major natu jure majoratus ad „successionem perveniat et vocetur; illaque „potiatur. Et licet plures filii apud eundem „nati fuerint, tamen idem natu major tantum

„ea praerogativa successionis gaudebit. (To jest: do sukcesyi rzeczonych dóbr ma teraz i wiecznemi czasy zawsze urodzeniem starszy, prawem swojego starszeństwa, przychodzić, bydź powołanym i obeymować ią. I chociażby mu się kilku urodziło synów: jednak ma tylko urodzeniem najstarszy téy prerogatywy następstwa używać).

2do. Co do nieodluzania dóbr Maioratu: „idem successor eadem bona haereditaria ven- „dendi, oppignorandi, donandi, commutandi et „quovis modo alienandi ac quibuscunque con- „tractibus et debitis onerandi nullum jus et „facultatem habeat. Quodsi vero aliquis ausus „fuerit pecunias quasvis super ea bona quo- „cunque titulo contractus impendere, ipso fa- „cto ea pecunia super ea bona data et in bo- „nis hisdem adscripta amitti et deperdi debet. (To jest: tenże następca niebędzie miał żadnego prawa i mocy wspomniane dobra przeda- wać, darować, zadłużać, zamieniać, i jakim bądź sposobem alienować, ani iakienmi bądź kontrak- tami i długami obciążać. Jeżeliby zaś kto od- ważył się pieniędzy iakowych na te dobra pod jakim bądź tytułem użyzyć, tém samém ta- kowe pieniądze na te dobra dane, powinny bydź stracone i przepadłe.)

3tio. Co do starania około budynków w dobrach ordynackich tak przepisuje erekcja: „aedificia et structuras omnes tanto sumptu „excitatas et in eo splendore relictas, tenebitur „a ruina et interitu vindicare, providere, re- „formare et identidem instaurare, ne tecta et „aedificia quaevis corruant et successu tempo- „rum labantur ac injuria vetustatis in nihilum „con-vertantur, (To jest: budynki wszelakie tak wielkim kosztem wzniesione i w takiej świetności zostawione, obowiązany będzie od wywrotu i upadku ochraniać, mieć o nich staranie, naprawiać i wskrzeszać aby dachy i budynki się niewaliły i z przeciągiem czasu nieupadły całkiem, i dawnością nadwężone w niewcz się nieobracały.)

4to. Co do rozszerzenia Ordynacyi taki nakaz: „idem etiam successor bonorum eorum „dem augendorum curam habere debet et „durante vita sua postquam possessionem as- „secutus fuerit, eamque trium annorum spatio „in bonis praefatis continuaverit, summam cer- „tam ad minus decem millia florenorum polo- „nicalium comparare, ac pro acquirendis bo- „nis impendere, bonisque eisdem receptis per- „petuo adjungendam eademque quovis modo

„suprascripto non alienare tenebitur. (To jest: tenże następca powinien także mieć staranie o pomnożenie tych dóbr; za życia przeto swojego, gdy już posiadanie tych dóbr obeymie i przez trzy lata mieć je będzie, summę pewną, najmniej dziesięciu tysięcy Złp. zbierać i na kupno dóbr wyłożyć powinien, które do obiętych dóbr na zawsze przyłączy, a tak przyłączyszy, żadnym z wyżej wymienionych sposobów alienować niebędzie mógł.)

5to. na przypadek niedopełnienia któregokolwiek bądź z przytoczonych, bądź też z reszty warunków, znayduie się obostrzenie tak przez Piotra iako i przez Zygmunta Myszkowskiego dokładnie wyrażone. Piotr Myszkowski powiada: „atque ex nunc declaro quod „non intendo ad possessionem et usum fru- „ctuum eorundem bonorum vocare seu pro vo- „catis habere, nisi illos tantum, qui eas (con- „ditiones observaverint; illos vero qui eas ob- „servare neglexerint, volo habere pro non vo- „catis ac pro deletis et exclusis a successione „et possessione eorum bonorum. (To jest: oświadczam zaraz że niezamierzam do posiadania i używania dochodów rzeczonych dóbr wzywać i za wezwanych mieć, iak tylko tych,

którzy te warunki zachowają; tych zaś którzy-
by ich zachować zaniedbali, chcą mieć za nie-
wezwaných, ubyłych i wyłączonych od na-
stępstwa i posiadania tych dóbr.) — Zygmunt
Myszkowski powiada także: „ad quas omnes
„conditiones et quam libet earum seorsim com-
„plendas et exequendas, idem successor strin-
„gi et compelli debetur, poena privationis eo-
„rum honorum, quae bona in casu contraven-
„tionis proximiori gradui cedent, et in ipsum
„transferentur et devolventur, modo quo su-
„prascriptum est.” (To jest: do których to wa-
runków tak wszystkich razem iako i każdego
z nich z osobna wypełnienia i wykonania, ten-
że następca przymuszonym i zniewolonym bę-
dzie, pod karą utraty dóbr wspomnianych, któ-
re dobra, w przypadku wykroczenia, przejdą do
stopnia bliższego i na ten przeniesione i zwró-
cone zostaną sposobem wyżej opisanym).

Po tak uroczystém ustanowieniu Maioratu
Pinczowskiego przez naywyższą władzę, nie
mógł on bydź zkassowany, ani w całości ani
też w części, inaczej, iak tylko także przez wy-
rok naywyższyć władzy. Zohaczemy teraz w
porządku czasów dowody, które Autor na ta-
kowie zkassowanie przytacza. Już tutaj zaraz
nde-

uderzy to każdego, iż Autor za dowód zkass-
sowania przytacza kilka faktów po sobie na-
stąpionych. Zkassowany został, według Auto-
ra, Maiorat Pinczowski za rządu Austriackie-
go. Ten zkassowany Maiorat zkassował potem
Kodex Napoleona. Tak zkassowany, jeszcze
został zkassowany przez traktat Wiedeński, a
po tém zkassowaniu zkassował go jeszcze Król
Saski. Co Król Saski mógł zkassować, to pier-
wéy niczém jeszcze niemusiało bydź zkassowa-
ne; człowiek raz śmiercią ukarany, niemoże
iuz bydź zabity jeszcze raz, a tém mniej ie-
szcze trzy razy po śmierci. Jak tedy każde
z poprzednich zkassowań Autora było tego
rodzaju, iż potrzebowało jeszcze dekretu Króla
Saskiego, to jest, iż było uroieniem tylko Auto-
ra, tak każdy łatwo potrafi się domysleć, że i
to ostatnie zkassowanie, ażeby było prawdziwe
potrzebowałoby jeszcze nowego iakiego zkasso-
wania, czyli, iż to także zkassowanie przez Kró-
la Saskiego, jest tylko uroione. Pokaże nam
się to iasno w rozbiórze każdego argumentu
z osobna.

Naydawniejsze factum tutaj należące przy-
tacza Autor na karcie 80. „O zniesieniu Or-
„dynacyi Myszkowskich *myślano* iuz pod czas

„Konstytucyi 3go Maia, i gdyby zaburzenia „wojenne niebyły przerwały rzeczy porządku, „już w osobie niegdys Franciszka z Wielopolskich Myszkowskiego Maiorat zostałby był „zniesionym.”

W tych słowach Autora admiirować najpierw należy wyraz: *myślano*. Gdyśmy po raz pierwszy pismo Autora czytali: słowo to zrobiło na nas takie wrażenie, iak gdyby oskassowaniu Maioratu za czteroletniego Seymu myśleli byli ci, którzy w owym dla Polaka pamiętnym czasie najwięcej *myśleli*, to iest same Stany Zkonfederowane. Lecz bynajmniej. Czytając dalej w piśmie Autora przekonywamy się, iż tu iest mowa o projekcie zniesienia Maioratu, ułożonym przez Pana Józefa Jana Nep: Wielopolskiego, w ówczas następcę Maioratu. Oprócz samego twórcy projektu, mało bardzo ludzi na świecie o nim wiedziało. Treść tego projektu iest w krótkości następująca: Gdy sam cień nierówności przeraża a woyczyźnie moiej odrodziła się równość, więc niechęć nie takiego posiadać, coby mogło rodzić podeyrzenie o rzeczywistym moim sposobie myślenia, proponuję Stanom zniesienie w osobie moiego oycy Ordynacyi, której ja iestem sukcesso-

rem; przy czém proponuję także, ażeby wszystkie Maioraty w Polsce zniesione i na wieki wieków zakazane zostały.

Projekt ten niebył wcale wprowadzony na Seym, lecz prywatnie tylko komunikowany niektórym posłom, tudzież Ignacemu Potockiemu, który w podpisie swoim oznaymił podającemu, iż z życzeniem swoim powinien się udać do Króla: co też oyciec podającego, Margrabia Franciszek; także pragnący pozbyć się Ordynacyi, w samey rzeczy uczynił.

Autor z tego projektu, to iest z konceptu przez Pana Wielopolskiego ułożonego, wnosi najpierw: że wtenczas *widziano* Maioraty bardzo przeciwne Konstytucyi 3go Maia. Znowu *widziano*, tak iak wyżej było: *myślano*. Z konceptu Pana Wielopolskiego niemożna więc wnieść iak tylko że on widział Ordynacye przeciwne Konstytucyi 3go Maia: a może nawet i tego niemożna wnosić, w razie gdyby się pokazało że motywa które P. Wielopolski w tym konceptie przytoczył, niebyły szczere. Lecz przypuściwszy że ta ofiara dla równości była szczera, to iednak z tą, że P. Józef Jan Nep: Wielopolski uważał Maioraty za przeci-

wne Konstytucyi 3go Maia, nie wynika, iż ie wtenczas wszyscy za takie uważali. Owszem, niewątpliwą jest rzeczą, że twórcy Konstytucyi 3go Maia, to jest Członkowie Stanów Zkonfederowanych, niebyli takowego zdania. Gdyby bowiem ci mężowie byli sądzili; iż Ordynacye są Konstytucyi 3go Maia tak bardzo przeciwne, to w przeciągu czterech lat byłoby nieiednemu z nich na myśl przyszło, podać projekt o ich zkassowanie. Że żaden członek Stanów Zkonfederowanych niepodał takowego projektu, z tąd widać, że nikomu ani do głowy nieprzyszło żeby one były przeciwne równości. Czyż można pomyśleć żeby Ignacemu Potockiemu, żeby Kosiłłaićwi, żeby Małachowskiemu, żeby Sapieże, żeby nareszcie wszystkim innym mężom, których ostatnim celem było ustalenie Konstytucyi 3go Maia, niebyło przyszło na myśl uprzętnąć to, coby iey było tak przeciwném iak Autor mniema, i że dopiero trzeba było na to przenikliwości partykularnego człowieka, niebędącego wcale członkiem Stanów, i iak sam o sobie mówi, pierwsze dopiero usług kraiowych stopnie przechodzącego.

Z projektu przez Pana Józefa Jana Nep: Wielopolskiego ułożonego wnosi także Autor,

iż do zniesienia Ordynacyi nawet podług praw dawnych polskich nikt więcéy z familii należéć niepotrzebował, iak tylko posiadacz téyż Ordynacyi i iego nastépcą. Z tąd, iż się Panu Wielopolskiemu zdawało iż nie więcéy do zniesienia Ordynacyi według praw polskich niepotrzeba, iak tylko życzenia iego i oyca iego, niewynika, że naówczas powszechnie tak mniemano; z tąd bowiem, iż twórca projektu nieznał praw polskich, niewynika że ich naówczas nikt nieznał, że ich nawet Stany Zkonfederowane nieznały. Gdzie też jest w prawie polskiem najmniejszy ślad takiego urządzenia, iż Ordynacya za wolą iey posiadacza i najbliższego nastépcy może bydź zkassowana? — Jakże Autor nazwie Uchwałę Seymu, przez którą byt wzięła Ordynacya Pinczowska? Czyż ta Uchwała jest iapońska lub tybetańska a nie polska? — Skoro Autor przyzna, że ta Uchwała stanęła na drodze na iakiey się wszystkie prawa dla Polski stanowiły, że z tego samego, co i one źródła wypłynęła; to niema kwestyi że, gdy według przepisów téy Ordynacyi, dobra do niey należące niaak i nigdy alienowane bydź niemogą, według dawnych praw polskich Ordynacya zkassowana bydź niemogła, nie tylko przez iey posiadacza z nastépcą, ale

ani nawet przez posiadacza z całą gromadą następców.

Ignacy Potocki w odpisie na list Pana Wielopolskiego, przypuszczając, iak widać, iż motywa przez tego w projekcie wyrażone, są szczerze, nazywa ten projekt czynem pięknym, a to, według naszego zdania, bardzo słusznie. Gdyby na przykład żołnierz iaki rzucił się w nocy z dobytym pałaszem na kupę owiec, biorąc ją za kupę nieprzyjaciół, toby ten czyn jego był piękny. Lecz kto by go pochwalił, nie utrzymywałby jeszcze przez to, iż owce należy rąbać i siekać, i nie chwaliłby tego żołnierza za to że chciał zabijać owce, ale za to iż chciał zabijać nieprzyjaciół. Tak też Ignacy Potocki chwalać czyn Pana Wielopolskiego, nie chwali go za to iż chciał znieść Maioraty, ale chwali go za to iż chciał znieść to, co rozumiał bydź przeciwnem równości. Bo że Ignacy Potocki nie uważał Maioratów za przeciwne równości, widać i ztąd także iż chociaż mu był przesłany koncept Pana Wielopolskiego, on iednak niepospieszył się z wprowadzeniem go na Sejm. Autor powiada, że także wielu posłom ten projekt był udzielony. Tém ci gorzcy, bo widać że i ci Posłowie nie sądzili być rzeczą przyzwoitą

podawać Zkonfederowanym Stanom tak niedozrzałego konceptu. Autor twierdzi ieszcze, że ten projekt dla tego tylko do skutku nie przyszedł iż zdarzenia wojenne stanęły mu na przeszkodzie. Ale czyżto potrzeba było długiego czasu na przyięcie tego projektu? Odczytać go, oddać Kommissyom do rostrząśnienia, i w powszechnym, iak Autor mówi, zapale równości z oklaskami przyjąć, mogło bydź dziełem kilku godzin zwłaszcza że Pan Wielopolski oszczędził już był seymowi redakcyą projektu, sam tak ładnie go ułożywszy.

Ignacemu Potockiemu i Posłom, którym ten projekt był komunikowany, przyszła zapewne za głębszym rzeczy rozbiorem na myśl ta uwaga, która przyidzie każdemu, gdy się zastanowi nad częścią tablicy genealogicznej, znajdujący się w Pismie Autora na karcie 72.

Franciszek Wielopolski	{	Józef Jan Nep: Wielopolski	{	Krystyna Wielopolska
Karol Wielopolski	{	Ignacy Wielopolski	{	Alexander
Marg. Myszkowski				Józef Stanisław Wielopolski
				Bolesław
			{	Andrzej Wielopolski

Franciszek Wielopolski objął Margrabstwo po Karolu Wielopolskim, iako starszy syn te-

goź. Rodzony brat Margrabiego Franciszka, Ignacy Wielopolski, iako młodszy z braci, według przepisu Erekyi nie z Margrabstwa nie dostał. Franciszek z synem swoim, był daleko bogatszy od Ignacego brata swojego z dwoma Synami. Gdyby P. Franciszek Margrabia i P. Józef Jan Nep: Wielopolski podali byli projekt do stanów w tym sensie: iż chcą się z Ignacym Wielopolskim i jego synami równo podzielić, byłiby może prędzej widzieli w tym posłowie ich nieinteresowność. Lecz ci Panowie Wielopolscy chcieli podać ten projekt w sposób takowy, ażeby Maiorat w osobie Franciszka zkasowany został, i żeby ten dobrami jego mógł według swego widzi mi się rozrządzać. Mogli więc ci którym był komunikowany projekt Pana Wielopolskiego, przekonać się, iż projekt ten nie był skutkiem miłości równości, ale raczej skutkiem złego gospodarstwa i chęci pozbycia się niepotrzebnie porobionych długów, nie przez zaprzestanie zbytków i wprowadzenia lepszego rządu co wymaga trudów i pracy, lecz przez łatwy sposób alienowania i obciążania dóbr.

Seym nie byłby nigdy pozwolił, ażeby starczy brat i syn jego, którzyby byli jedynie do-

żywoćniemi właścicielami dochodów, mieli dobra od jednegoż oycy, Karóla Wielopolskiego idące, prawem dziedzictwa na zawsze ogarnąć, po wyzuciu z tych dóbr młodszego brata Ignacego i synów jego.

Widzimy więc, że Ordynacya Pinczowska za Konstytucyi 3go Maia najmniejszego nie poniosła uszczerbku; iak ią naród r. 1601 ustanowił, tak szanował to swoje dzieło za czteroletniego Seymu i nie tknął go się wcale.

Po Konstytucyi 3go Maia, najbliższe czasy o których Autor mówi, są, gdy po podziale Polski, Ordynacya Pinczowska pod rządem Austriackim się znaydowała. Autor przytacza § 436 praw Galicyjsko-Austriackich; i na tym przykładzie najlepiej przekonać się można, iak śmiało i bez ceremonii Autor najjaśniejsze nawet wyrazy prawa przekręca.

Artykuł ten mówi o gaśnięciu fideikommissów, i powiada najpierw, że fideikommiss gaśnie: *wenn das Fideicommissgut zu Grunde gehet*. Autor te słowa tak po polsku tłómaczy: gdy fideikommiss upada, i bierze to upadanie w tym znaczeniu, iż dosyć jest dobrami fideikommissu źle rządzić i gospodarować tak aby one upadać zaczęły, ażeby zgasł fideikommiss.

Jakże śmieszne i niedorzeczne byłoby takie prawo, które obszernie o fideikommissach traktując i trwanie ich warując, kończyłoby na takowym przepisie: że posiadacz fideikommissu może, gdy mu się tak zpodoba, zgasić fideikommiss, byleby tylko dobra fideikommissu wprowił w nieład i nieporządek. Autor więc te słowa całkiem fałszywie po polsku tłumaczy; tłumaczyć bowiem należy: fideikommiss gaśnie, gdy dobro fideikommissowe przepada. Tak na przykład, gdyby fideikommiss ustanowiony był na dobrach na wyspie iakięj położonych i gdyby się ta wyspa w morze zapadła, zgasiłby fideikommiss. A w tym sensie dobra Ordynacyi Pinczowskiej nigdy nie przepadły.

Prawo Austriackie powiada także: iż fideikommiss gaśnie; gdy przy odmianie właściciela użytków ani nowy fideikommissu posiadacz, ani oczekujący, w przeciągu lat trzech potwierdzenia niewyrobili. Tutaj dodaje Autor, że P. Józef Jan Nep. Wielopolski obiał Ordynacyą w r. 1809, w którym to roku tamta prowincya a z nią Maiorat przestał być pod rządem Austriackim. Nie wyrobiono tedy potwierdzenia od rządu Austriackiego, mówi Autor, a zatem zgasił Maiorat. Czy też może być co niestosowniejszego nad takie rezonowanie?

Kiedy Margrabia Józef Jan Nep. obiał Ordynacyą w r. 1809, to według brzmienia przytoczonego artykułu, mógł ją jeszcze trzy lata posiadać bez wyrabiania potwierdzenia. Gdy zaś Maiorat wyszedł z pod rządu Austriackiego, ustała moc obowiązująca owego przepisu. Na mocy tego artykułu praw Austriackich, maiorat Pinczowski możnaby tylko w ten czas uważać za zkassowany, gdyby część Polski, w której on jest położony, była zostawała pod rządem Austriackim trzy lata jeszcze po obięciu Ordynacyi przez Margrabiego Józefa Jana Nep. i gdyby wtym przeciągu czasu ani on, ani żaden z familii, niebył wyrobił potwierdzenia Maioratu.

Z czasów Austriackich przytacza Autor jeszcze iedno faktum za dowód zkassowania Ordynacyi, lecz ten dowód jest równie nie-szczęśliwy jak oba poprzedzające. Pod rządem Austriackim otrzymano pozwolenie zaciągnięcia długu na Maiorat Pinczowski, i zhipotekowania go na dobrach onegoż. Lecz właśnie że rząd Austriacki udzielił takowe pozwolenie, uznał: że dobra te potrzebują tego pozwolenia, że zatem są jeszcze Maioratem, bo gdyby tym niebyły, toby niepotrzeba było

pozwolenia rządowego na zaciągnięcie długu na nie. Według prawa Austriackiego tylko trzecia część Maioratu może być odłożona, i w samą rzecz rząd Austriacki udzielając pozwolenia na odłożenie Maioratu Pinczowskiego, pozwolił trzecią część tylko odłożyć, więc i z tą jeszcze widać że dobra te za Maiorat uważał. Reguła: *quiquid est in via oppignoracionis, idem iam est in via alienationis* na nic się tutaj pszydać niemoże; bo sam Kodex Austriacki najlepiej pokazuje, iż ta reguła, z kąd inąd prawdziwa, względem Maioratów pod rządem Austriackim jest mylnie całkiem zastosowana. Według tego Kodexu bowiem trzecia część Maioratu, za osobnym rządowym pozwoleniem, może być *in via oppignoracionis*; lecz przez to bynajmniej jeszcze nie jest *in via alienationis*, owszem, wyraźnie jest zastrzeżone: że dług zhipotekowany, z dochodów tylko Maioratu może być zapłacony.

Prawo Austriackie powiada także jeszcze, że fideikommiss gaśnie, gdy dobro fideikommissowe alienowane być musi, i Autor z tą także dowodzi zkasowania Maioratu Pinczowskiego. Lecz w którymże przypadku dobro

fideikommissowe musi być alienowane? Oto oczywiście w ten czas, gdyby po odłożeniu trzeciej części fideikommissu, dobra fideikommissowe do tego stopnia podupadły, iżby dochody z nich niewystarczały na zapłacenie co rok 5/100 części długu. Lecz oczywiście niemożliwość to zależy od posiadacza fideikommissu, zdeterminować że dobra w samą rzecz do tego stopnia podupadły, albowiem tym sposobem każdy posiadacz fideikommissu, zle nim gospodarujący i chcący go się pozbyć, mógłby sobie zmyślić takowy pozor. Odłożenie trzeciej części fideikommissu, równie jak i przedłużenie terminów w których takowy dług ma być zapłacany, zależy, według prawa Austriackiego, od wyroku rządowego. Alienacja dóbr fideikommissu nie mogła mieć miejsca, bez wyraźnego uznania przez rząd potrzeby takowej alienacji. Takie uznanie nie nastąpiło i nie było żądane ani przez Margrabiego, ani przez wierzycieli hipotecznych; a chociażby go nawet kto był żądał, nie byłby go otrzymał, albowiem prawdziwa potrzeba takich alienacji miałaby tylko w ten czas miejsce, gdyby niedostatek dochodów dóbr na zapłacenie długów w przepisanych terminach, nie pochodził wcale z winy posiadacza fidei-

kommissu, lecz z przyczyny nie zależący wcale od tegoż, a oraz takię, iżby rząd zniewolony był uznać, że temu niedostatkowi w krótkim przeciągu czasu niemoże bydź zaradzone. Bo gdyby ten niedostatek dochodów pochodził tylko ze złego gospodarstwa posiadacza fideikommissu, toby ten według Erekeyi mógł być bydź odsunięty od posiadania, i następcą jego by ie obiał. Przyczyny zaś takię, któraby niepochodziła z winy posiadacza, niebyło wcale; albowiem zniszczeń tego rodzaju doznał Maiorat jedynie za insurrekeyi narodowćy, po téy zaś już epoce otaxowany został przez rząd Austriacki 9,899,532 Złp. dochodu rocznego było czterokroć kilkadziesiąt tysięcy Złp, tak iż dochody Maioratu przez cały przeciąg czasu gdy pod rządem Austriackim zostawał, były wystarczające na zapłacanie co rok 5 od 100. z długu zaciągniętego.

Okazało się więc, że i za czasów Austriackich Maiorat bynajmniej zklassowany nie został.

Następują teraz czasy Xięstwa Warszawskiego, gdy kraj w którym Maiorat Pinczowski jest położony, zaczął zostawać pod Ko-

dexem Napoleona. Na argumentach z téy Epoki wziętych najwyżcćy Autor pokłada. Zobaczmy te argumenta.

Przytacza Autor z Kodexu Napoleona wyrazy następujące:

Les substitutions sont prohibées — Toute disposition par laquelle le donataire, l'héritier institué ou le légataire sera chargé de conserver et de rendre à un tiers, sera nulle, même à l'égard du donataire, de l'héritier institué, ou du légataire. (To iest: Substytucye są zakazane. — Każde rozporządzenie przez które obdarowany, dziedzic ustanowiony albo zyskujący zapis, obowiązany będzie zachować i oddać trzeciemu, iest nieważne nawet względem obdarowanego, dziedzica ustanowionego albo zyskującego zapis.)

Wyżey widzieliśmy, iak Autor bez najmnieyszćy ceremonii przekręcał w tłómaczeniu wyrazy prawa Austriackiego. Teraz artykuł 896 Kodexu Napoleona wyrażnie Autor fałszuje. Fałszerstwo bowiem nietylko zachodzi tam gdzie się rzecz umyślnie odmienia, ale także, gdy się co umyślnie z rzeczy opuszcza ażeby ją w fałszywém świetle wystawić. Autor tedy

z artykułu 896 kodexu przytoczył tylko tyle cośmy wyżej położyli. Po tamtych zaś wyrazach następuje w Kodexie jeszcze następujące:

Néanmoins les biens libres, formant la dotation d'un titre héréditaire que l'Empereur aurois érigé en faveur d'un prince ou d'un chef de famille, pourront être transmis héréditairement ainsi qu, il est réglé par l'acte impérial du 30 mars 1806, et par le sénatus consulte du 14 août suivant. (To jest: Jednakże dobra wolne składające uposażenie tytułu dziedzicznego, który Cesarz wyniósł do pewnego stopnia na korzyść iednego z Książąt lub *Naczelnika familii*, mogą bydź podawane dziedzicznie podług tego iak iest urzędzone w Akcie Cesar skim 30 Marca 1806 i przez Senatusconsultum 14 Sierpnia tegoż roku).

Tę drugą część artykułu 896 Autor nie tylko opuszcza, ale iey nawet ani słówkiem w ciągu pisma swego niewspomina: i owszem, pełno ieszcze uwag i rezonowań kładzie, w których się pokazuje iż opuszczenie to uczynił umyślnie. Już Rzymianie nazywali takie opuszczenie fałszerstwem. Na dowód tego przytoczymy następujące wyrazy Prawa Rzymskiego:

„Sed

„Sed et ceteros qui in rationibus, tabulis, „literis publicis, *aliave qua re sive consignatione falsum fecerunt, vel, ut verum non apparent quid celaverunt, subripuerunt, subiecerunt, eadem poenâ* (legis Corneliae de falsis) *affici solere* 'dubium non est' Dig. Lib. XVI. §. 2 de lege Cornelia de falsis.

Z artykułu 896 pokaznie się, iż kodex różnia dwa rodzaje substytucyi. Substytucy czynionych przez wolę prywatną na drodze prawa zwyczajnego, iakie są w prawie Rzymskiem, iakie miało przed wprowadzeniem kodexu prawo Cywilne francuzkie, wyrażnia kodex zakazuje. Substytucyi zaś, o ile one są czynione za osobnem i wyraźnem pozwoleniem najwyższej władzy, iako wyjątek od prawa zwyczajnego przez naczelników familii, którzy stali się godni takowego zaszczytu, nie tylko kodex niezastrzega, ale nawet wyraźnie na nie pozwala. — Zamiast wyrazu Cesarz, kładło się w całym Kodexie dla Xięstwa Warszawskiego wyraz monarcha. Tak na przykład, na mocy Igo artykułu kodexu, prawa obowiązywały w Xięstwie Warszawskiem nie na mocy ogłoszenia ich przez Cesarza, lecz przez monarchę. Położmy w artykule 896 zamiast Cesarz, mo-

K

monarcha, a ten artykuł brzmieć będzie tak: iednakże dobra wolne, składające uposażenie tytułu dziedzicznego który monarcha wyniósł do pewnego stopnia na korzyść iednego z Xiążąt lub *Naczelnika familii*, będą mogły być podawane dziedzicznie. etc.

I w samey rzeczy, Ordynacya Myszkowskich iest tego rodzaju. Ustanowił ją Zygmunt III z Sejmem, ażeby była zawsze przy Naczelniku familii Myszkowskich, a iak teraz, Wielopolskich. Gdyby nawet w artykule 896 kodexu nie było téy drugiey części, którą Autor opuścił, i w której Maioraty wyraźnie są pozwolone; to i tak niemożnaby uważać Maioratu Pinczowskiego za skassowany przez Kodex bo część pierwsza artykułu 896 mówi wyraźnie o substytucyach tylko uczynionych przez wolę prywatną, Ordynacya zaś Wielopolskich nie przez wolę prywatną iest uczyniona, ale przez wolę Króla i Sejmu. Czyżby to było wszystko iedno w tym przypadku, gdyby Piotr i Zygmunt Myszkowscy bez najmniejszego Króla i Sejmu pozwolenia, byli z własney tylko woli tę Ordynacyą ustanowili? W tenczas podpadałaby ona zaiste pod pierwszą część artykułu 896; i ponieważżby była uczyniona na dro-

dze prywatnéy, byłaby zniesiona przez Kodex. Lecz Maiorat Pinczowski był już w tenczas, gdy go postanowiono wyjątkiem od prawa cywilnego. W dawném prawie polskim niewolno było nieruchomościom na przypadek śmierci rozrządzać (obacz Herburta Statuta Regni Poloniae sub voce Testamentum; Zalasowski Jus Regni Poloniae Lib. II Tit. 18. art. 6.), tak iak za pozwoleniem Króla i Sejmu rozrządzili Myszkowscy. W témże prawie było ustanowione przedawnienie, tak iak iest w każdym prawie cywilném; dla Ordynacyi zaś Pinczowskiéy wszelkie przedawnienie zniesione, w słowach: *non obstante ulla praescriptione et fatalibus licet admissio in bona post inscriptionem non intercederet.*

Według artykułu 69 Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego, Kodex Napoleona iest *prawem cywilném* tego kraju. Przez Kodex więc mogły tylko być zniesione urządzenia dawnego prawa *cywilnego* polskiego: co zaś dawniey było wyjątkiem od prawa cywilnego, to i pod Kodexem Napoleona być takowym wyjątkiem nieprzeszło, zwłaszcza gdy kodex wyraźnie zezwolił na takowy wyjątek.

Temu fałszywemu tłumaczeniu artykułu 896 Kodexu, iakoby przezeń nietylko substytucye przez prostą donacyą i testament, ale także Maioraty były zabronione, zapobiega wyraźnie ieszcze Dekret Króla Saskiego z d. 10 Października 1809 r. Artykuł iego 9 mówi: „Wszelkie czynności przed dniem 1 „Maia 1808 ważnie uzupełnione, niemogą „bydź wzruszanemi pod pozorem powziętym „z Kodexu Napoleona chyba gdzieby, czyn- „nościom takowym zakaz wyraźny prawa, „(jus prohibitivum) był przeciwny.”

Cóż zakazuje artykuł 896? Oto, iakie- śmy już tyle razy powiedzieli, substytucy przez wolę prywatną na drodze donacyi lub testamentu. Maioratów zaś czyli substytucy na drodze wyjątku od prawa zwyczajnego, za pozwoleniem od najwyższej władzy otrzymaném, nietylko nie zakazuje kodex, ale nawet *wyrażnie powiada iż niezakazuje*, bo cóż znaczy to zaczęcie: „Jednakże dobra wolne” etc? Zciąga się ono do powyższego: „Substytucye „są zakazane, iednakże nie są zakazane sub- „stytucye dóbr wolnych etc. etc.

Widzimy więc iż kodex Napoleona w artykule o substytucyach nie zniszczył bynaj-

mniej Maioratu Pinczowskiego, a prócz tego przytoczony artykuł Dekretu Królewskiego wyraźnie i dobitnie zapobiega takiemu tłumaczeniu artykułu 896 kodexu, iakoby przezeń Maioraty były zniesione.

Autor przytacza ieszcze Artykuły 732 i 745. Kodexu 732. *La loi ne concidère ni la nature ni l'origine des biens pour en régler la succession.* (To iest: Prawo dla urządzenia spadku nieuważa ani natury ani początku dóbr.) 745. *Les enfans ou leurs descendants succèdent à leur père et mère, aïeuls ou autres ascendans sans distinction de sexe ni de primogéniture, et encore qu'ils soient issus de differens mariages. Ils succèdent par égales portions.* (To iest: Dzieci albo ich zstępni biorą spadek po oycu swoim i matce, dziadach babach i innych wstępnych, bez różnicy płci albo pierworodztwa i nawet bez względu na pochodzenie z różnych małżeństw. Biorą spadek w równych częściach.)

Z tych artykułów nic przeciw Ordynacyi Pinczowskiey wnosić niemożna, bo trzeba pamiętać że iak te artykuły są częścią Kodeksu, niemniéy także artykuł 896 iest iego czę-

ścią, że zatém, kiedy ten artykuł pozwala czynić substytucyę w pewnym przypadku, pozwala tém samém ażeby był w tym przypadku czyniony wyjątek od tych dwóch artykułów.

Na karcie 28 powiada Autor iż z niemałą satysfakcyą czytał w Dzienniku Praw Westfalskim uchwałę Rady Stanu Westfalskiej względem mocy artykułu 896 Kodexu Napoleona. Lecz niewidzimy wcale żeby Autor miał racyą tak się cieszyć z téj Uchwały: iest ona przeciw Autorowi. Przytoczymy ją pierwey: *Le Conseil d'Etat à qui sa Majesté a renvoyé un rapport du ministre provisoire de la justice et de l'intérieur sur la question de savoir: quel est l'effet de l'article 896 du Code Napoléon qui prohibe les substitutions fideicommissaires, sur les substitutions existantes au 1 Janvier 1808, jour ou le Code est devenu la loi civile du Royaume? Considérant que s'il est certain que la loi ne doit point avoir effet rétroactif et qu'elle ne prohibe que pour l'avenir, il n'est pas moins certain qu'une loi nouvelle peut changer une loi précédente dans ses suites sans néanmoins donner atteinte aux droits acquis: — Que par conséquent la pro-*

hibition des substitutions proscriit toute ouverture et toute exécution à venir des substitutions, à moins qu'il n'y ait déjà droit acquis: etc. Est d'avis que, par l'effet de l'article 896 du Code Napoléon, les Substitutions ne peuvent plus exister: que néanmoins le premier appelé, né avant le 1 Janvier 1808, doit recueillir, mais pour lui seul et avec la libre disposition de biens sur sa tête. — Approuvé au Palais royal de Cassel, le 9 Janvier 1808 signé Jérôme Napoléon. Par le Roi le ministre Secrétaire d'Etat Jean de Müller.

Ze słów téj Uchwały: *quel est l'effet de l'article 896 du Code Napoléon qui prohibe les substitutions fideicommissaires* pokazuje się, iż Rada Stanu mówi o substytucyach przez wolę prywatną uczynionych, na drodze donacyi lub testamentu. Takie bowiem tylko substytucyę są zakazane, *prohibées*, przez Kodex. Względem substytucy tedy ustanowionych przez wolę tylko prywatną przed wprowadzeniem do tamtych krajów Kodexu Napoleona, stanowi Rada Stanu Westfalska iż pierwszy powołany ma ieszcze z nich korzystać, na potém zaś mają być uważane za zgasłe. Lecz to postanowienie Rady Stanu niemoże się rozu-

mieć o Maioratach których Kodex nietylko nie *prohibował*, ale na które nawet wyraźnie pozwolił. — Gdyby jednak chciał kto, przeciw prawdzie, uważać Maiorat Pinczowski za prosty fideikommiss przez wolę tylko prywatną na drodze prawa zwyczajnego ustanowiony, obaczmy iakiby miała względem tego Maioratu skutek Uchwała Rady Stanu Westfalskiej? Pan Margrabia obiał Maiorat, iak nwiadomia Autor na karcie 7, jeszcze pod Rządem Anstryackim. Gdy potém Maiorat dostał się pod Kodex Napoleona, Margrabia niebył już powołany ale był posiadającym, pierwszym zaś powołanym był Józef Stanisław Hrabia Wielopolski. Pan Margrabia więc powinien był, jeżeli weźmiemy rzecz po Westfalsku, bez żadnéy alienacyi aż do śmierci Maiorat wytrzymać, który po jego śmierci powinien dostać się Józefowi Stanisławowi Hrabi Wielopolskiemu i w osobie tego stać się majątkiem allodialnym, tak, ażeby wrazie śmierci tegoż przed śmiercią jeszcze Margrabiego nastąpióney był poszedł na podział między dzieci Józefa Stanisława Hrabiego Wielopolskiego, według przepisów Kodexu Napoleona. Ater więc niemógłby był żadnym sposobem nabydź Pinczowa i Szańca, i bydź Szanieckim. Tak więc to urzą-

dzenie do którego się Autor z takim tryumfem odwołuje do Polski zastosowane byłoby przeciwko niemu.

Autor dowodzi jeszcze także skassowania Maioratu Pinczowskiego z ducha Konstytucyi i całego prawodawstwa za Xięstwa Warszawskiego. Konstytucya Xięstwa Warszawskiego wszystkich w obliczu prawa czyniła równymi, a zatem, mniema Autor, Maioratów cierpieć niemogła. Lecz Autor ma fałszywe zupełnie wyobrażenie o równości w obliczu prawa, i Konstytucya Xięstwa Warszawskiego także co innego przez tę równość rozumiała aniżeli Autor. Pokazaliśmy wyżéy iż Kodex Napoleona nietylko niezakazał ale nawet wyraźnie pozwolił na Maioraty tego rodzaju iakimi jest Maiorat Pinczowski, według artykułu zaś 69 Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego kodex Napoleona stał się prawem cywilném Xięstwa, więc widać że Konstytucya nieuważała ich za przeciwne téy równości którą wyraźnie zabezpieczyła.

Autor przytacza z Motywów do Kodexu Francuzkiego zdanie PP. Chaboł, Simeon i Bigot-Préaménen przeciwko substytucjom.

Przy téj okazji czyni Autor o Panu Chabot tę uwagę, iż światły ten mąż dokazał wtenczas iż projekt zniesienia Maioratów iednomyślnie przyjęty został. W tém okazał Autor niepospolitą niewiadomość historyi. Pan Chabot niepotrzebował iuż dokazywać ażeby Maioraty zniesione zostały, bo P. Chabot miał tę swoją mocę za Konsulatu, Maioraty zaś iuż pierwéj przez rowolacyą francuzką zniesione zostały, i P. Chabot byłby chyba musiał mieć malignę żeby był podał projekt zniesienia Maioratów; również Francuzi byłiby chyba musieli mieć iednomyślnie malignę gdyby taki projekt byli iednomyślnie przyjęli. P. Chabot wprowadzając projekt Kodexu Cywilnego, przytacza powody dla których substytucye mają być zakazane, i oświadcza się przeciw wszelkim substytucyom. Jako republikanin czyni to P. Chabot bardzo słusznie: albowiem do rządu republikańskiego substytucye nie są wcale stosowne. Lecz w ogólności co do tych zdań PP. Siméon, Chabot i Bigot-Préameneu uważać trzeba że oświadczone były za Konsulatu, że zaś, skoro tylko rząd republikański we Francyi na monarchiczny zamieniony został, Maioraty na nowo wprowadzono. Rząd zaś Xięstwa Warszawskiego niebył republikański lecz

monarchiczny i nawet według saméj Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego mniéj w nim było demokratycznój równości niż w rządzie Cesar skim we Francyi, chociaż więcéj wolności. Bo cóż znaczą w Konstytucyi Xięstwa osobne wybory posłów na Sejmikach Szlacheckich, a osobne deputowanych na zgromadzeniach gminnych? Cóż to znaczy iż religia Katolicka była religią kraiową, gdy tymczasem we Francyi wszystkie wyznania iednaką wolność miały? Wszystko to pokazuje iż Autor się myli gdy powiada iż przez Konstytucyą Xięstwa ten sam duch do Polski wprowadzony został iaki był we Francyi, tak iak gdyby duch narodowy równie się dał wprowadzić iak cukier lub kawa. Minister sprawiedliwości byłego Xięstwa Warszawskiego w proklamacyi ogłoszonéj po nadaniu Xięstwu Konstytucyi nazwał iey twórcę okiem orla którego bystrości nie nieuchodzi. I miał racyą Minister. Wiadomo iak Cesarz francuzki wszystkie kraie przez siebie zagarnione usiłował iak naybardziej na stopę francuzką organizować; w Konstytucyi zaś Xięstwa uczynił, iakéśmy widzieli, rozporządzenia zupełnie przeciwne temu co we Francyi miało miejsce względem tych samych rzeczy. Uznał więc, że duch narodu polskiego był daleko

mniej demokratyczny niż duch francuzkiego. Gdy przeto Erancya miała Maioraty, zdaie się bydź niedorzecznością utrzymać iż one w Xięstwie Warszawskiem były uważane za przeciwnie równości.

Nikt przeczyć niemoże iż rząd w Xięstwie Warszawskiem był monarchiczny. Zobaczemy też co mówi Montesquieu o Maioratach w Monarchiach, w nieśmiertelném swoim dziele o duchu praw. „*Les substitutions*, mówi on w Rozdziale IX Xiegi V, *qui conservent les biens dans les familles, seront tres utiles dans ce gouvernement, quoiqu'elles ne conviennent pas dans les autres. Le retrait lignager rendra aux familles nobles les terres que la prodigalité d'un parent aura aliénées. Les terres nobles auront des privilèges comme les personnes. On ne peut pas séparer la dignité du monarque de celle du royaume; on ne peut guère séparer non plus la dignité du noble de celle de son fief..... Les substitutions gênent le commerce, le retrait lignager fait une infinité des procès nécessaires; et tous les fonds du royaume, vendus, sont au moins, en quelque façon sans maître pendant un an. Des prérogatives attachées à des fiefs donnent un pouvoir très à*

charge à ceux qui les souffrent. Ce sont des inconvénients particuliers de la noblesse, qui disparaissent de vant l'utilité generale qu'elle procure.

Montesquieu więc żąda żeby szlachta w Monarchiach iuż tém samém tylko że iest szlachtą miała dobra uprzywileiowane i moc czynienia substytucy. Cóżby więc Montesquieu był dopiero powiedział gdyby go się zpytano o zdanie względem przypadku w którym się znajduje Maiorat Pinczowski? Otrzymali bowiem Myszkowscy od Seymu moc uczynienia tego Maioratu nie dla tego tylko iż byli szlachtą, ale dla tego że mieli wielkie zasługi w narodzie.

Okazało się więc że Maiorat ani przez Konstytucyą Xięstwa Warszawskiego, ani przez Kodex Napoleona zkassowany nie został. Jakoż pokazuje się także z Pisma Autora że Margrabia Józef Jan Nepomocen który wszelkiemi sposobami usiłował zniszczyć Maiorat, nieważyl się ani na mocy Konstytucyi Xięstwa Warszawskiego ani na mocy Kodexu uważać go za swój majątek dziedziczny. W r. 1812 bowiem podał do króla Memoryał w którym do-

prasza się na mocy traktatu Wiedeńskiego z 1809 roku o pozwolenie sprzedawania dóbr Maioratu i dowolnie niemi rozrządzania. Gdyby P. Margrabia był przekonany naówczas że Kodex Maiorat zkassował, czyżby był potrzebował udawać się z taką prośbą do Króla. Uważać także należy iż wrzeczonym Memoryałem Margrabiego który Autor na kar. 21 przytacza najmniejszcy wzmianki nawet niema o Kodexie Napoleona. Gdy więc Margrabia nie ważył się wtenczas uważać Maioraty za zkassowane przez Kodex, zkądże pochodzi iż w tranzakcyi o której niżej mowa będzie, na dowód iż mógłby dobrami Maioratu dowolnie rozrządzać, do Kodexu się odwołuie? Zkąd pochodzi iż były plenipotent Pana Margrabiego w piśmie swoim także do Kodexu się odwołuie? Pochodzi to bezwątpienia ztąd, że gdy wszystkie ich argumenta są zarówno słabe, P. Margrabia i jego plenipotent w tak przykréy ostateczności wszystkich argumentów zarówno się chwytaią, a nawet tych które pierwey sami już byli porzucili.

Przytoczymy teraz artykuł 10 traktatu Wiedeńskiego d. 14 Października 1809 r. zawartego, który był Panu Margrabiemu po-

wodem do podania Memoryału do Króla Saskiego.

Art. X. S. M. l'Empereur des François s'engage à faire accorder un pardon plein et entier aux habitants du Tyrol et du Vorarlberg qui ont pris part à l'insurrection lesquels ne pourront être recherchés ni dans leurs personnes ni dans leurs biens. — S. M. l'Empereur d'Autriche s'engage également à accorder un pardon plein et entier à tous ceux des habitans des pays dont il recouvre la possession en Gallicie, soit militaires soit civils, soit fonctionnaires publics, soit particuliers qui auroient pris part aux levées de troupes ou à l'organisation des tribunaux et administrations, ou à quelque acte que se soit qui ait eu lieu pendant la guerre, lesquels habitans ne pourront être recherchés ni dans leurs personnes ni dans leurs biens. Ils auront pendant six ans la liberté de disposer de leurs propriétés de quelque nature qu'elles soient; de vendre leurs terres, même celles qui sont censées inalienables, comme les fideicommiss et les majorats, de quitter le pays et d'exporter le produit de ces ventes ou dispositions en argent comptant ou en fonds d'une autre nature, sans payer

aucun droit sur leur sortie, et sans éprouver ni difficulté ni empêchement. — La même faculté est réciproquement réservée aux habitans et propriétaires des pays cédés par le présent traité et pour le même espace de temps.

Przez ten artykuł traktatu i w skutek iego na prozbę Pana Margrabiego zaszły dekret królewski w saméy rzeczy Erekcya Ordynacyi Pinczowskiéy w iednym punkcie z modyfikowana została. Autor jednak tłómacząc ten artykuł traktatu i Dekret Króla Saskiego tak, iakośmy wyżej widzieli, iż Prawo Austryackie i Kodex Napoleona tłómaczył, dowodzi znowu iż przez ten traktat i przez Dekret Króla Maiorat Pinczowski zkassowany został. Że to zdanie iest całkiem fałszywe, okaże się iasno.

Artykuł ten ma widocznie za cel mieszkańcom odstąpionych prowincyi którzyby nie radzi przeszli pod rządy nowego Pana wyprowadzenie się z tych prowincyi ze swemi majątkami ułatwić. W tym względzie rozróżnić trzeba dwoiakiiego rodzaju mieszkańców tych którzy posiadali w rzeczonych prowincyach dobra które iuż dawniey mogły być alienowane-
mi,

mi, tudzież tych którzy posiadali dobra których pierwéy niewolno było alienować, iakoto fideikommissa i Maioraty. Co do mieszkańców pierwszego rodzaju ci przez traktat nieotrzymali nic więcéy iak tylko uwolnienie od opłaty cla na granicy, bo alienować iuż i pierwéy wolno im było. Co się zaś tycze posiadaczy fideikommissów, ci oprócz wolności od opłaty cla otrzymali także ieszcze moc sprzedawania dóbr którey dawniey nie mieli. Lecz przez to że ten artykuł pozwala Maioraty sprzedawać dla wyprowadzenia się z kraiu, nie kassuie on tych maioratów, bo maiorat może bydź sprzedany w iednym kraiu, wartość iego pieniężna wyprowadzona, i w innym kraiu bądź na banku umieszczona, bądź też mogą bydź za te pieniądze w tym nowym kraiu dobra zakupione, i na nich ten Maiorat kontynuowany. Przez takie tłómaczenie wypelnia się całkiem intencya tego artykułu traktatu przez tłómaczenie zaś Autora przypisuię się temu artykułowi daleko więcéy aniżeli iest w iego intencji. Autor bowiem rozumie ten artykuł tak iakoby przezeń posiadacze Maioratów upoważnieni zostali do uważania ich odtąd za swoię własność dziedziczną, iakoby wartością ze sprzedaży tych

Maioratów otrzymaną według upodobania swego dysponować mogli, byleby tylko sami co do osób swych mieli zamiar udać się za granicę. To mniemanie jest błędne, albowiem, iakieśmy już powiedzieli, intencją artykułu nie jest nic innego iak tylko wolność wyprowadzenia się z odstąpionego kraju z majątkiem, a to wyprowadzenie może się stać względem posiadaczy maioratów bardzo dobrze przy takim, iakieśmy nadmienili, kontynuowaniu Maioratów za granicą. Przypisywać temu artykułowi oprócz pozwolenia na sprzedaż dóbr Maioratów, ieszcze zkassowanie tychże i pozwolenie uważania ich za własność dziedziczną, jest oczywiście wyciągać go z granic iakie on ma natury swojej. To zaś każdy uzna bytć wieczną i wielką regułą prawa: że nietrzeba prawu więcéy przypisywać niż według wszystkich jego okoliczności znayduie się w intencji onegoż. Tego zdania są wszyscy prawnicy, bo innego bytć niemożna. Heynekyusz tak mówi o tłumaczeniu praw rozszerzających: *extensiva interpretatione opus est quoties latius patet ratio legis quam verba* (Elem. Jur. Civ. §. 22 ed Ven. 1798). Tutay więc Autor względem artykułu traktatu Wiedeńskiego zupełnie nie na swoim miejscu tłumaczenia rozszerzającego użył:

artykuł ten mówi iedynie o sprzedawaniu dóbr maioratów nie zaś o ich zkassowaniu, i niema w duchu i intencji : tykułu żadney przyczyny któraby upoważniała do odstępowania od wyrazów iego.

Żeby ieszcze dokładniéy wyjaśnić iż Autor rozszerzającego tłumaczenia niestósownie tutaj użył, przytoczymy następujący przykład: *interpretationis juris extensivae* z prawa Rzymskiego, z którego to przykładu iasno się pokazuje w których przypadkach takowe tłumaczenie rozszerzające miejsce mieć może. Ulpian fr. 16. Dig. 23, i tak mówi: *Oratio imperatorum Antonii et Commodi, quae quasdam nuptias in personam Senatorum inhibuit, de sponsalibus nihil locuta est: recte tamen dicitur, etiam sponsalia in his casibus ipso jure nullius esse momenti: ut suppleatur quod orationi deest.* — W owych czasach mowy Cesarzy w Senacie miane były, iak wiadomo, źródłem prawa niemniéy iak *Constitutiones*, *Senatus consulta* etc. etc. W mowie Antonina i Kommoda zostały zakazane Senatorom śluby małżeńskie z niektórymi osobami, lecz o zaręczynach niebyło wzmianki w téy mowie. Jednak bytoby to było błędem, gdyby kto był utrzymywał iż Se-

natorom z temi osobami są zakazane śluby tylko, zaręczyny zaś nie. Byłoby to błędem dla tego iż intencją prawa było zakazać Senatorom zupełnie związków małżeńskich pewnego rodzaju, a że zaręczyny mają tylko znaczenie o tyle o ile po nich ma nastąpić ślub, według definicji: *sponsalia sunt mentio et repromissio futurarum nuptiarum*, więc chociaż słowa prawa mówią tylko o ślubach, jednak *interpretatio extensiva* jest tutaj konieczna i ponieważ w tym przypadku *ratio legis latius patet quam verba*, należało także pod ów zakaz podciągnąć zaręczyny. Każdy się łatwo przekona z tego przykładu, iż Autor nie miał wcale prawa, względem artykułu traktatu Wiedeńskiego, takiego tłumaczenia rozszerzającego używać: *ratio legis* jest tutaj wyprowadzenie się z majątkiem za granicę, a do tego wyprowadzenia się przede-
daż jest dostateczna, niepotrzeba skasowania.

To nasze zdanie o prawdziwym sensie artykułu 100 traktatu Wiedeńskiego sądzymy bydlż przekonywajícím. Zachodzi jednak względem Maioratu Pinczowskiego jeszcze szczególna okoliczność, dla której, w stosowaniu artykułu tego do sprzedaży rzeczzonego Maio-

ratu, bardzo skrupulatnym bydlż trzeba, chociaż już ogólne prawidła sprawiedliwości we wszystkich takich przypadkach skrupulatnym bydlż każą. Okoliczność ta jest następująca: Każdy po przeczytaniu artykułu 100 traktatu Wiedeńskiego, mógł się łatwo przekonać, że właściwym celem tego artykułu jest: ułatwić wyprowadzenie się z odstąpionych przez ten traktat prowincyy tym mieszkańcom, którzyby niechętnie przeszli pod obce rządy, będąc przywiązani do dawnego Pana. — Kray w którym Maiorat Pinczowski jest położony, dostał się był Austrii po ostatnim rozbiore Polski. W r. 1809 odstępuje go Cesarz Austriacki, ażeby odtąd był częścią Xięstwa Warszawskiego pod rządami Króla Saskiego. Gdyby w przeciągu czasu między ostatnim Polski rozbiorem a rokiem 1809, rodowity iaki Austriak był w téj części Galicyi Maiorat założył: to bardzo naturalną byłoby rzeczą iż za przyłączeniem teraz tego kraju do Xięstwa Warszawskiego interessem, posiada-
cza takowego Maioratu byłoby, wynieść się z tego kraju do krajów dawnego swego Pana. W urządzeniach i postanowieniach Maioratów się dotyczących, powinien mieć miąny wzgląd nietylko na aktualnych posiadaczy Maioratów,

ale także na resztę rodziny, ewentualnie powołany do posiadania tychże. Traktat Wiedeński dając pozwolenie sprzedawania Maioratów, miał widocznie na oku przypadki podobne temu, któryśmy za przykład przytoczyli. Lecz też w przypadkach tego rodzaju, posiadacz maioratu wyprzedając go i wyprawdzając do kraju panowaniu dawnego swego Pana podległego, nieczynił nic przeciwko interesowi rodziny ewentualnie powołany do sukcesyi Maioratu; bo większa część rodziny takiej austriackiej, wołała zapewne wynieść się z kraju mającego teraz być pod rządem polskim, i przenieść swój Maiorat do kraju który nie przestał zostawać pod panowaniem Cesarza Austriackiego. — Ale położenie rodziny Wielopolskich było w tym względzie wcale inne. Rodzina ta nie miała interesu wynieść się z kraju dla tego, iż przeszedł teraz pod rząd polski, Wielopolscy bowiem bywali zawsze przywiązani do Polski. Choćby więc Margrabia Józef Jan Nep: Wielopolski był rozumiał artykuł 10ty traktatu Wiedeńskiego tak, iakżeśmy pokazali iż go rozumieć należy, to wszelako, gdyby dobra Maioratu Pinczowskiego był sprzedał i na wartości z ich sprzedaży otrzymaney za granicą Maioratu kontynuował, można by powiedzieć iż to uczynił nieiako przez nakręcenie prawa, ponieważ traktat Wiedeński pozwalając Maioraty sprzedawać, miał, iak się pokazało, na oku takie przypadki, w których interesem tak posiadacza Maioratu iak i rodziny byłoby, wynieść się z kraju; względem zaś Maioratu Pinczowskiego wyraźnym interesem tak posiadacza iak i rodziny całej było, z Maioratem w kraju pozostać. Zbyt bowiem mamy dobre wyobrażenie o Panu Józefie Janie Nep: Wielopolskim, abyśmy mogli mniemać, że do przejęcia pod rząd Polski równy czuł wstręt iak rodowici Austriacy w Galicyi zamieszkali a do rodowitego swojego Pana przywiązani, bardzo naturalnie czuć musieli. Lecz gdy Pan Margrabia nieczuł takiego wstrętu, niepowinien był używać za pretext artykułu 10 traktatu, któryto artykuł był właśnie przeznaczony na korzyść tych, którzyby podobny wstręt czuli. Ale ta dystynkcyja jest tak delikatna, iż na drodze ścisłej prawności ugruntowaną być niemogła: gdy bowiem Margrabia podał do Króla Saskiego prośbę, ażeby mu wolno było z artykułu 10go traktatu korzystać; mógł Król Saski mniemać, iż w samej rzeczy Margrabia miał tak wielkie obli-

rat kontynuował, można by powiedzieć iż to uczynił nieiako przez nakręcenie prawa, ponieważ traktat Wiedeński pozwalając Maioraty sprzedawać, miał, iak się pokazało, na oku takie przypadki, w których interesem tak posiadacza Maioratu iak i rodziny byłoby, wynieść się z kraju; względem zaś Maioratu Pinczowskiego wyraźnym interesem tak posiadacza iak i rodziny całej było, z Maioratem w kraju pozostać. Zbyt bowiem mamy dobre wyobrażenie o Panu Józefie Janie Nep: Wielopolskim, abyśmy mogli mniemać, że do przejęcia pod rząd Polski równy czuł wstręt iak rodowici Austriacy w Galicyi zamieszkali a do rodowitego swojego Pana przywiązani, bardzo naturalnie czuć musieli. Lecz gdy Pan Margrabia nieczuł takiego wstrętu, niepowinien był używać za pretext artykułu 10 traktatu, któryto artykuł był właśnie przeznaczony na korzyść tych, którzyby podobny wstręt czuli. Ale ta dystynkcyja jest tak delikatna, iż na drodze ścisłej prawności ugruntowaną być niemogła: gdy bowiem Margrabia podał do Króla Saskiego prośbę, ażeby mu wolno było z artykułu 10go traktatu korzystać; mógł Król Saski mniemać, iż w samej rzeczy Margrabia miał tak wielkie obli-

gacye dla rządu Austryackiego, iż niechciał przeysć pod rząd Polski; czy zaś w samęy rzeczy tak było lub też nie, w tego rodzaju badania nieprzystato wdawać się Królowi. — Tato iest okoliczność, która, iakieśmy powiedzieli, w stósowaniu artykułu 10go traktatu Wiedeńskiego do Maioratu Pinczowskiego, wielką nakazuje skrupulatność: Maiorat Pinczowski był w tak szczególniejszém położeniu, iż artykuł ten traktatu, należycie nawet rozumiany, byłby uszkodził interest familii Wielopolskich, chociaż pierwotnie w artykule tym nie ma wcale intencji najmniejszego uszkodzenia.

Pokazawszy iakim sposobem artykuł 10ty traktatu Wiedeńskiego rozumiany bydz powinien; zobaczmy teraz Memoryał który Pan Margrabia podał do Króla Saskiego, prosząc aby mu wolno było z pozwolenia w tym artykule zawartego korzystać. Ten Memoryał sądzimy bydz tak ciekawym i uwagi godnym iż go tutaj w całej iego rozwlekłości przytoczymy. Z tego Memoryału najlepię widzieć można, iak niegodnie źli i nieumieiętni doradcy zaufania Pana Margrabiego nadużywali, takich doradzając mu kroków. Jest on osnowy następujący.

„Nayiaśniejszy Królu, Panie mój Miłościwy;
 „Całym ciągiem moiego życia starałem się,
 „dawać dowody przywiązania mego ku oyczy-
 „źnie i nieskazytelney wierności dla Króla i
 „Pana mego. Pragnąc równie w prywatnem
 „życiu niemieć nic sobie do wymawiania,
 „pragnę zaspokoić długi które wraz z mają-
 „tkiem odziedziczyłem, i resztę dni moich
 „przepędzić spokojnie, i zakończyć ie tam,
 „gdzie młodości moięy strawilem lata, to
 „iest we Francyi. Traktat Wiedeński w ar-
 „tykule 10. bez żadnego wyjątku dozwała
 „wyprzedanie i wyprowadzenie się z Xięstwa
 „wszystkim poddanym waszëy Królewskiëy
 „Mości. — Na mocy tegoż składam pokorną
 „prozbę u nóg Tronu, i o naylaskawsze do-
 „zwolenie mi wyprzedania się zupełnego i
 „wyprowadzenia się z Xięstwa Warszawskiego
 „do Cesarstwa Francuzkiego dopraszam się.
 „Maiątek mój cały tak rozrządzić zamyslałem,
 „i o to naypokorniey WKMci upraszam, abyś
 „stósownie, dokąd wypaść może, wydać ra-
 „czył rozkazy. Dobra i wszystkie moje nie-
 „ruchomości w Xięstwie Warszawskim, chcia-
 „łbym mieć przez publiczną licytacyą sprze-
 „dane Sądownie. Wszyscy dłużnicy pragnął-
 „bym, aby wezwani byli, końcem usprawić.

„dlwienia swoich do mnie pretensy, a dopie-
 „ro skoro im dług przyznany zostanie, aby
 „im do kupna wolno było konkurować. —
 „Po opłaceniu długów, pozostałość iaka zo-
 „stanie się gdy mnie oddaną być winna; z
 „tę przeznaczam Milion złotych polskich na
 „pożyczkę skarbowi Xięstwa Warszawskiego,
 „z procentem po pięć od sta mnie opłaca-
 „nym, z hipoteką na szczególnie wymienionych
 „jednych dobrach Narodowych na lat dziesięć,
 „po których upłynionych dopraszałbym się,
 „aby ten kapitał córce moiej Chrystynie
 „wypłaconym został. — Milion złotych pol-
 „skich na pożyczkę skarbowi na lat trzydzie-
 „ści z procentem po pięć od sta, mnie do mo-
 „iej śmierci opłacać się mianym; po której
 „zaś upraszam, aby na tym milionie ufundo-
 „wany był maiorat Józefowi Wielopolskiemu
 „i najstarszym jego Sukcessorom linii pro-
 „stey płci męskiej, na przypadek jeżeliby
 „ia syna nie zostawił, służący, którego by bez-
 „pieczeństwa i całości pilnowanie Prokuratorom
 „WKMc i polecane było. Gdyby zaś skarb
 „po upłynionych trzydziestu latach, chciał
 „powiększy kapitał oddać, aby to nieinaczey
 „iaki na dobra zupełnie czyste i wartości sum-
 „my odpowiedaiące nastąpiło. Ośmielam się

„przytem nayspokorniej upraszać WKMc i, aby
 „powiększa summa dwa miliony złotych pol-
 „skich mogła być obrócona na zaspokoie-
 „nie Prażanów i innych nieszczęśliwych, uspra-
 „wiedliwione do skarbu Xięstwa pretensye
 „maiących. — Resztę pozostałości, ile się ze
 „sprzedaży Dóbr okaże, waruję dla siebie, a-
 „bym po zaspokoionych długach mógł z mo-
 „cy traktatu okupić miejsce we Francyi, w
 „któremby dla przedłużenia zdrowia i życia
 „moiego, wolno mi było spokojnie resztę dni
 „przepędzić. — Udaię się bezpośrednio do
 „Tronu WKMc i z powodu, iż w Xięstwie
 „Warszawkiem niema żadnego Ministeryum
 „związków zagranicznych, a prośba moja ie-
 „dynie na stosunkach politycznych i Trakta-
 „cie jest wsparta, którą nayspokorniej u nóg
 „Tronu WKMc składaiąc pewien jestem iż
 „WKMc naysłaskawiej i bez odwłoki do-
 „niey przychylić się raczysz.

w Pinczowie dnia 4. Marca 1812.

Waszój Królewskiej Mości
 nayuniżeńszy poddany.

(podpis) Józef Nep. Hrabia Wielopolski
 Margrabia z Gonzagów Myszkowski.

Najpierwsza uwaga następcząca się po przeczytaniu tego Memoryału jest ta: iż on się opiera na takim rozumieniu artykułu 10. traktatu, o jakimśmy wyżej wyluszczyli, iż jest zupełnie fałszywe. Pan Margrabia bowiem w Memoryale tym nie tylko domaga się tego, do czego jedynie domagania się był przez artykuł 10. traktatu upoważnionym, to jest: pozwolenia zprzedania dóbr Maioratu i wyprowadzenia wartości ich za granicę; ale żąda także i jeszcze pozwolenia do wolnego dysponowania wartością ze sprzedaży tych dóbr otrzymaną, czego niemiał wcale prawa żądać, ponieważ, iak się pokazało, wartość tę byłby obowiązany za granicą za Maiorat uważać.

Lecz oprócz tego, że Memoryat ten w iednój połowie żądania swego na całkiem fałszywój opiera się zasadzie, obeymuje on i jeszcze w sobie podstęp, przez który naykardynalniesze prawa famillii powołaney, byłyby mogły być uszkodzone, gdyby skrupulatna sprawiedliwość i ostróżność monarchy, do którego ta proźba podaną była, niebyła temu stanęła na przeszkodzie. Zbyt mamy wiele szacunku dla Margrabiego Józefa (Nep: Wielopolskiego, ażebyśmy chytróść i podstęp, w

tym Memoryale zawarte, mieli iemu przypisywać; owszem, iakieśmy już powiedzieli, zdaniem naszym jest: że one były iedynie dziełem złych poradców Pana Margrabiego, nadużywających iego zaufania. Okażemy teraz ten podstęp.

Najpierwéy pytamy się, po co było udawać się z Memoryalem do Króla, gdy moc zprzedawania dóbr Maioratu Pinczowskiego na artykule 10. traktatu Wiedeńskiego gruntovano? Jeżeli ten artykuł upoważniał do takowejże sprzedaży, to już nic więcéy niepotrzeba było. Pytamy się prócz tego, dla czego w tym memoryale umieszczono rzecz wcale do materyi nie należącą, to jest obietnicę pożyczania skarbowi dwóch milionów? Odpowiedź na te pytania sądzimy iż nie może być inna iak tylko następująca: — Gdyby P. Margrabia chciał być zprzedawać Maiorat takim sposobem, do iakiego iedynie był przez traktat Wiedeński upoważnionym, to jest: iż wartość ze sprzedaży otrzymaną byłby był winien za granicą za Maiorat uważać; to o pozwolenie takiéy sprzedaży niebyłoby było potrzeba udawać się do Króla: w samym artykule jest ono zawarte. Lecz chęciano zprzedawać Maio-

rat, ażeby z wartości iago módz wierzcycieli osobistych zaspokoić, córce Margrabiego duży posag zapewnić, a resztą dowolnie dysponować. Do takich celów zprzedaż Maioratu, tak iż cała iego wartość z sądowego otaxowania po-
winnaby była za granicą bydź za Maiorat uważana, na nic się przydać niemogła. Chciano więc nietylko wyprzedać Maiorat ale także uważać go za skassowany; nieśmiano jednak czynić tego wprost i jedynie na mocy artykułu, 10, traktatu, bo tyle niema w tym artykule. Chwycono się więc sposobu, udania się do Króla i ułożenia Memoryału tak, ażeby Król, skroby tylko na każde w szczególności żądanie w tym Memoryale zawarte, był dał swoje zezwolenie, iuż tem samem byłby upoważnił, nietylko zastosowanie artykułu 10. traktatu Wiedeńskiego do Maioratu Pinczowskiego, ale także fałszywe artykułu tego tłumaczenie. — Ażeby Króla w to wciągnąć, użyto sposobu nader nieprzystoynego. Położono w Memoryale ofiarę pożyczki dwóch milionów złotych polskich dla skarbu. Ro-umiano, że Król niewątpliwie przyymie ofiarę pożyczki. Gdyby ią zaś Król był przyjął, byłby pewnie także potwierdził całe rozporządzenie Margrabiego względem tych dwóch milionów, i byłby tem

samem upoważnił Margrabiego nie tylko do sprzedaży Maioratu, ale także do dowolnego dysponowania wartością z téj zprzedaży otrzymaną. — Że ta obietnica pożyczki nie dla czego innego uczynioną była, iak tylko dla tego ażeby od Monarchy podstępnie wycisnąć potwierdzenie fałszywego tłumaczenia artykułu 10. traktatu pokazuje się to oczywiście z tąd, iż, iakeśmy iuż powiedzieli, ofiara ta w tym Memoryale całkiem nie na swoim miejscu się znajdowała. Jeżeli ten Memoryał miał bydź ułożony przystoynie, niepowinien był wcale zawierać tej obietnicy; a gdyby strona podająca była miała czystą i dobrą wiary intencją uczynienia skarbowi téj pożyczki, byłaby to mogła i późniéy uczynić po otrzymaniu dopiero od Monarchy pozwolenia zprzedaży Maioratu. Lecz nietylko to, ale nawet sam Memoryał, był, iak się iuż powiedziało, całkiem niepotrzebny: napisano go jedynie dla tego, żeby się pod tym pozorem z podstępną ofiarą do Monarchy dostać. Że Memoryał właściwie był niepotrzebny, to sama nawet strona podająca czuć musiała. Gdy bowiem na ten pierwszy swój Memoryał długo odpowiedzi otrzymać niemogła, podała do Króla powtórna prozbę, w której między innemi oświadcza:

że nie śmie tłumaczyć milczenia Królewskiego tak: iż brzmienie artykułu 10. traktatu będąc wyraźne; niepotrzebuje najwyższej approbacyi. "Jeżeli ta jest przyczyna, są potem słowa strony podającej, nayspokorniej o przebaczenie upraszam; uczynilem to iedynie z powodu ofiary pożyczki skarbowi, uczynilem, oraz iako w każdym razie wierny poddany" Lecz te słowa strony podającej są tylko cześci słowami: co się bowiem dotyczy ofiary pożyczki skarbowi, można było bardzo dobrze na mocy tylko artykułu 10. traktatu Wiedeńskiego, bez osobnego zezwolenia Króla, Maioratu wyprzedzić, i potem, jeżeli się tak zdawało, podać do Króla Memoryał niezawierający nic innego, iak tylko ofiarę pożyczki skarbowi, — Pozór ten więc jest zupełnie błahy; nie lepszy jest drugi pozór, przez stronę podającą przytoczony. Kiedy strona podająca była przez traktat upoważniona do zprzedaży Maioratu, to niewiadać w tem żadney wierności, równie iak żadney niewierności, iż prosi Króla o pozwolenie czynienia tego, co iey już i tak wolno było czynić. Gdyby kto podał do Monarchy Memoryał, prosząc go o pozwolenie iedzenia lub chodzenia, to trudnoby było nazwać go

go za to wiernym. — Widać zatem, iż strona podająca czuć musiała niepotrzebność Memoryału, gdy na usprawiedliwienie iego podania niemogła lepszych argumentów wynaleść.

Pokazaliśmy że Memoryał do Króla podany, był iedynie napisany dla podstępu w nim zawartego. Zobaczmy teraz Dekret Monarchy w skutek tego Memoryału zasły. Z Dekretu tego pokaże nam się, iż podstęp w tym Memoryale tak sztucznie zbudowany, o ostróżność sprawiedliwego Monarchy do szczętu się rozbił i zupełnie celu swojego chybił. — Następująca jest osnowa tego Dekretu:

„*Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.*

„W Pałacu naszym w Dreźnie dnia 8.

„Miesiąca Czerwca 1812 roku. —

FRÉDERYK AUGUST

„Z Bożey Łaski Król Saski, Xiążę

„Warszawski etc.

„Margrabia Myszkowski w załączonym „bezpośrednim Memoryale z dnia 15 Maja „1812 roku, ponowił prozbę o decyzją w
M

„przedmiocie zamierzonego przez niego wy-
 „przedania się z majątkiem za granicę. —
 „Zważywszy treść artykułu 10. Traktatu Po-
 „koju między najjaśniejszym Cesarzem Fran-
 „cuzów Królem Włoskim, a Najjaśniejszym
 „Cesarzem Austriackim i Królem, w Wie-
 „dniu dnia 14 Października 1809 r. zawar-
 „tego: — Odróżniając kwestyą w ogólności
 „co do alienowania Maioratów w Xięstwie
 „Warszawskim, względem której na przedsta-
 „wienie Rady Ministrów z dnia 17. Kwietnia,
 „żądaliśmy opinii Rady stanu, — Postanowi-
 „liśmy i stanowimy — iż bez uwłoczenia w
 „nieczym sposobowi, którym familiia Wielo-
 „pońskich ewentualnie powołana do sukcesyi
 „Maioratu Pinczowskiego, mogłaby praw swych
 „dochodzić, o ile te prawa są jeszcze teraz w
 „swęj mocy; niema byż, stósownie do wy-
 „rażnego brzmienia artykułu 10. Traktatu
 „Wiedeńskiego pod dniem 14 Października
 „1809 r. zawartego, czyniona z strony Rzą-
 „du naszego Xięstwa Warszawskiego żadna
 „trudność ani kładziona przeszkoda do sprze-
 „dania dóbr należących do powyższego Maio-
 „ratu Pinczowskiego, ani do wyprowadzenia
 „wartości z ich sprzedaży, czyliby ta przeysć
 „miała do Państw Austriackich, czyliżby żeby

„miała zostać przeniesioną do Francyi lub
 „gdzieindziej. — Dopelnienie niniejszemy na-
 „szey woli Ministrom naszym Xięstwa Warsza-
 „wskiego, a w szczególności Ministrowi spra-
 „wiedliwości zalecamy.

(podpis) FRYDERYK AUGUST.

przez Króla

Minister Sekretarz Stanu

(podpis:) Stanisław Breza etc. etc.

Osiarę więc pożyczki skarbowi zupeł-
 nie Król milczeniem pomija, mimo wyraźne-
 go żądania strony podaiący, zawartego w na-
 stępujących wyrazach przytoczonego wyżey Me-
 moryału: „majątek mój cały tak rozrządzić
 „zamyslał i oto nappokorniey WKMei upra-
 „szam, aby stosownie, dokąd wypaść może,
 „wydać raczył rozkazy” — Zaleca tylko Mo-
 narcha rządowi swemu, ażeby do zprzedaży
 Maioratu i wyprowadzenia wartości iego za
 granicę, ze strony tegoż rządu żadna przesko-
 da czynioną niebyła. W Dekrecie więc tym
 Króla nietylko nie się nieznayduie takiego,
 przez coby był potwierdzony i upoważniony
 ów fałszywy sposób tłómaczenia artykułu 10

traktatu, iakoby przez ten artykuł Maiorat był zkassowany; ale nawet wyraźnie iest powiedziane: że się w niczém niuwłacza prawom familii, o ile te prawa są teraz ieszcze w swęy mocy. Wyrazy zaś te: *o ile te prawa są teraz ieszcze w swęy mocy*, bardzo słasznie Monarcha w swoim Dekrecie położyć kazał, bo w samęy rzeczy nie wszystkie prawa familii Wielopolskich były w swęy mocy w tenczas, gdy ten Dekret zapadł. Dawniej bowiem, przed traktatem Wiedeńskim, familia Wielopolskich miała prawo przeszkadzać wszelkię zprzedaży dóbr Maioratu i przymuszać posiadacza do kontynuowania Maioratu na tych samych dobrach, na których pierwotnie założony został. Przez traktat Wiedeński to prawo familii przestało bydz w swęy mocy na lat 6. — Jak więc traktat Wiedeński, tak i Dekret Królewski, nie zawiera hynaymniey zkassowania Maioratu; lecz tylko pozwolenie wyprzedania go i wyprowadzenia wartości iego za granicę. Zatem, iak się już rzekło, ów podstępny memoriał chybił całkiem swojego celu. Lecz oprócz tego Dekret Królewski zawiera ieszcze także wyraźne zabezpieczenie praw familii, o ile one są w swęy mocy; więc Memoriał nietylko niepomógł stronie podajacęy, ale ięy nawet ponie-

kąd zaszkoził. Kto pod kim doly kopie, sam w nie wpada.

Więc ani przez traktat Wiedeński, ani przez Dekret Króla, Maiorat zkassowany nie został; mógł go tylko P. Margrabia w Xięstwie Warszawskiem wyprzedać. Lecz gdy traktat i dekret mówią tylko o zprzedaży nie zaś o zkassowaniu, i prócz tego ieszcze dekret wyraźne zabezpieczenie tych praw familii które są w swęy mocy, zawiera, wszystkie więc tém samem inne przepisy Erekcyi moc swoje zachowały, i P. Margrabia nie miał prawa Maioratem dowolnie dysponować, i po zprzedaniu go był obowiązany wartość iego za Maiorat uważać. Na stronie 16 przytacza Autor Memoriał przez żonę następcy Maioratu do Króla podany, a potem niżej Reskrypt Ministra Sprawiedliwości, z którego to reskryptu Autor znowu dowodzi, iż Margrabia został przezeń upoważniony do dowolnego dysponowania dobrami Maioratu. Zanim do uwag nad Memoriałem Hrabiny Wielopolskiej i nad Reskryptem Ministra przystąpimy, wypada nam nadmienić ieszcze iedno factum które Autor w piśmie swoim przytacza. Powiada Autor iż familia żądała ieszcze przed rokiem 1811 od Króla Sa-

skiego potwierdzenia Maioratu, i że to potwierdzenie odmówione zostało przez następujące wyrazy Ministra Łubieńskiego.

„Minister Sprawiedliwości

„Mając sobie przez gabinet JKMcI do
„zarezerwowania nadesłany Memoryał JWW.
„Józefa i Andrzeja Hrabów Wielopolskich,
„swoim i braci, imieniem, o potwierdzenie
„Margrabstwa Wielopolskich pod tytułem Or-
„dynacyi Myszkowskich pod dniem 30 Lipca
„r. z. do N. Pana podany; oświadcza podają-
„cym, iż gdy prośba ich przez teraźniejszego
„posiadacza pomienionego Margrabstwa pod-
„pisaną nie jest: przeto na żądanie ich odpo-
„wiedź daną być nie może.

w Warszawie dnia 3 Stycznia 1811 r.

(podpisano) *Łubieński.*

Minister tutaj wyraźnie powiada, iż odpowiedź dana być nie może, że zatem ani się potwierdza Maiorat, ani się niepotwierdza. Jakoż taka odpowiedź jest całkiem zaspakalająca. Żądanie familii o potwierdzenie Maioratu było całkiem niepotrzebne. Uchwała Seymu

na mocy której Maiorat exystował, była prawem równie iak wszystkie inne prawa w Polsce dawne zaś prawa za nastaniem nowego Monarchy niepotrzebują dopiero potwierdzenia, lecz owszem uważane są za będące w swęj mocy dopóty dopóki zkassowane nie zostaną.

Przytoczymy teraz Memoryał Hrabiny Wielopolskiej: „Najjaśnieyszy Panie! Jako wnu-
„czka Hrabiego i Hrabiny Moszyńskich, którzy
„posiadali łaskę WKMcI, i iako matka czworga
„dzieci, ośmielam się przedstawić tę pokorną
„prośbę u nóg WKMcI upraszając Ję żeby
„przez swoją dobroć i sprawiedliwość pospo-
„licie znaną niedozwalała żeby moje dzieci wi-
„działy sobie wydarte to, co im się z ich uro-
„dzenia należy. Margrabia Pinczowski tera-
„źniejszy, niechęć podpisać Memoryału któ-
„ry cała familia podała WKMcI o potwierdze-
„nie tego Maioratu, dowodzi: iż chce sobie
„przywłaszczyć, albo przynajmniej nadwęg-
„żyć dobro, które już bardziey należy do me-
„go męża Józefa Stanisława Wielopolskiego i
„jego synów, iak do teraźniejszego Margra-
„biego Józefa Jana Wielopolskiego; ho ten,
„nie mając syna, jest tylko dożywotnim wła-
„ścicielem. Te zaś dobra, będąc od dawna

„przeznaczone dla sukcessorów płci męskiej,
 „niemogą, rozumiem stać się, własnością ie-
 „dnego. Mój mąż z swemi synami są najpier-
 „wzemi sukcessorami Margrabiego Pinczo-
 „wskiego terażniejszego. Ośmielam się tutaj
 „uczynić prozbę WKMei, że gdyby z przycz-
 „ny długów, które zrobił Margrabia terażnie-
 „szy i jego poprzednicy, tamta strona życzy-
 „ła sobie uprzedać część dóbr, aby dano me-
 „mu Mężowi, dla niego i jego dzieci, iak do-
 „bra dziedziczne, trzecią część tych wszyst-
 „kich dóbr podług dawnych praw Maioratów,
 „a wtenczas tamta strona będzie miała dwie
 „drugie części do swego rozrządzenia, a obie-
 „dwie strony będą ugodzone, byleby tylko tę
 „trzecią część ogółconą ze wszystkich dłu-
 „gów, oddali memu mężowi natychmiast. Czu-
 „ię moją śmiałość śmieć to pisać do WKMei,
 „ale raczy mi darować i mieć uwagę, że to
 „jest matka która myśli iedynie o dobru dzie-
 „ci swoich. Gdyby nasz majątek nam to po-
 „zwalał, nieomieszkalibyśmy sami złożyć u
 „nóg WKMei nasze prozby i wyraz naszego u-
 „szanowania.

„(podpis:) *Leona z Hrabów Dembińskich*
 „*Wielopolska.*

„Wielkieoczy pod Lwowem dnia 10 Października 1811 roku.”

Memoryał ten, podany, iak widać, za ra-
 dą nieumiejętnego iakiegoś prawnika, jest i
 niepotrzebny, i prucz tego ieszcze tak napisany
 iż temu prawnikowi który doradził jego poda-
 nie, wielka się wdzięczność ze strony tych
 należy, którzy Maiorat Pinczowski zniszczyć
 usiłowali. Albowiem ten Memoryał, lubo pra-
 wom sukcessorów nie niezaszkodził, stał się ie-
 dnak przyczyną dzisieyszego stanu Maioratu
 Pinczowskiego. — Że Margrabia prozby o po-
 twierdzenie Maioratu do Króla podaney podpi-
 sać niechciał, przez to nienadweręzył bynaj-
 mniej praw familii, ponieważ, iak się iuż rze-
 kło, takie potwierdzenie nie było wcale potrze-
 bne. — Prucz tego posiadacz Maioratu otrzy-
 mał przez traktat Wiedeński i Dekret Króla
 iedynie tylko pozwolenie zamienienia dóbr Ma-
 ioratu w pieniądze, lecz te iak się iuż tyle ra-
 zy rzekło, byłby był obowiązany za granicą
 za Maiorat uważać: i względem tey wartości ze
 sprzedaży Maioratu otrzymaney, prawa familii,
 a zatém także Józefa Stanisława Hrabiego Wie-
 lopolskiego byłyby były zupełnie te same co
 dawniey względem dóbr. Hrabia Wielopolski
 więc, iak następca, nie do trzeciéy części tylko,
 ale, tak iak dawniey, do całego Maioratu miał
 prawo; od woli iednak posiadacza Maioratu za-

leżało, teraz Maiorat bądź na tych samych do-
brach w kraju bądź też za granicą na wartości
ze sprzedaży tych dóbr otrzymaney successo-
rom zostawić. — Józef Stanisław Hrabia Wie-
łopolski powinien był cierpliwie czekać, a sko-
roby tylko posiadacz zaczął był sobie z Maio-
ratem postępować tak, iżby się z tąd było po-
kazało że go chce za swoją dziedziczną wła-
sność uważać, można było pozwać go na mocy
Erekcyi i oddalić go od posiadania Maioratu.
A nawet i tak już Józef Stanisław Hrabia Wie-
łopolski mógł Margrabiego na mocy Erekcyi
od posiadania Maioratu odsunąć, ponieważ E-
rekcyja już dawno w niejednym punkcie zgwaf-
coną przez tegoż była, czegośmy tutaj do-
wieść mogli, gdyby rzecz ta niebyła obcą te-
razniejszemu przedsięwzięciu naszemu.

Na ów Memoryał Hrabiny Wielopol-
skiej nastąpiła odpowiedź Ministra Sprawie-
dliwości następującyy osnowy:

„Nro 5911. w Warszawie dnia 15 Kwietnia
1812 roku.

„Minister Sprawiedliwości”

Uwadamia niniejszym Wną Hrabiny z
Dębińskich Wielopolską, iż prozbę ię d. d.

10 Października r. z. względem oddania w po-
sesyą Ję mężowi trzeciý części dóbr W. Wie-
łopolskiego Margrabi Pinczowskiego, iako z Ma-
ioratu na niego i synów ięo przypadających,
bezpośrednio do N. Pawa podaną, a sobie z ga-
binetu JKMcI do zrzecelwowania przesłaną, kom-
munikował w kopii pod dniem dzisiejszym W.
Wielopolskiemu Margrabi Pinczowskiemu, dla
ięo wiadomości, w celu ułożenia się prywatne-
go podług życzeń Wżnýy podaiący.

(podpis:) *Lubieński.*

(podpis:) *Joneman* Sekretarz Jeneraluy,

Minister sprawiedliwości, widząc z owego
Memoryału iż Józef Stanisław Hrabia Wielo-
polski praw swoich drogą processu poszukiwać
niechce odsyła go do ułożenia się prywatnego.
Józef Stan. Hrabia Wielopolski przystał na
weyście w takowy układ prywatny. Lecz wzglę-
dem iakichże rzeczy tylko mógł układać Józef
Stanisław Hr. Wielopolski? Oczywiście wzglę-
dem tych tylko, które od woli prywatney tak
ięo iak i posiadacza Maioratu zależały. Od
woli posiadacza Maioratu zależało dożywotnie
używanie przychodów, z dóbr Maioratu, lub też
gdyby był na mocy traktatu Wiedeńskiego i
Dekretu Króla te dobra sprzedał, z kapitału za

nie otrzymanego. Tych dochodów mógł Margrabia Józef Jan Nep: Wielopolski na czas swego życia bądź całkiem, bądź w iakieykolwiek części ustąpić komu chciał, a zatem i Józefowi Stan. Wielopolskiemu. — Podobnie Józef Stan. Wielopolski mógł mieć za życia Margrabiego, prawo do dochodów Maioratu, w razie iżby mógł był dowieść Panu Margrabiemu iż ten Erekeya w punkcie iakowym zgwałcił; w ten czas bowiem mógł, według teyże Erekeyi, odebrać Margrabiemu używanie przychodów. Lecz ponieważ Józef Stanisław Wielopolski mógł temi przychodami dowolnie potem dysponować więc mógł także zostawić je Margrabiemu, gdyby był niechciał poszukiwać praw swoich; albo też zawrzeć z nim układ i używanie przychodów iakieykolwiek części dobr mu zostawić, reszty zaś sam obić, gdyby był wołał prywatnie się ułożyć z Margrabią, niż go pozywać. — Względem tych rzeczy mogli obay PP. Wielopolscy zawierać z sobą układ, ponieważ względem nich mogli stanowić iak im się podobało. Lecz z przepisów Erekeyi niemogli oni nic odmienić, ponieważ Erekeya niezależała od ich woli prywatney, lecz owszem, przez naywyższą władzę postanowiona, obowiązywała ich wolę prywatną. Żeby więc układ który PP. Wielo-

polscy z sobą zawarli, względem iego mocy prawney ocenić, trzeba roztrząsać o ile ten układ niesprzeciwia się Erekeyi. Erekeya zaś od czasu postanowienia swego przez żadną z późniejszych ustaw niebyła zniesiona, tylko przez Traktat Wiedeński i Dekret Króla Saskiego w iednym punkcie z modyfikowaną została, lecz wszystkie inne iey przepisy miały zupełną moc swoją tak iak i dawniey. Zobaczmy teraz czy te przepisy przez tranzakcyą między Józefem Stanisławem Hrabią Wielopolskim a Margrabią zawartą, były szanowane lub też nie?

Na mocy téy tranzakcyi, którą Antor w Pismie swoim przytacza, Margrabia odstępuje Józefowi Stan. Wielopolskiemu trzech kluczków z dóbr Maioratu, wartości 3,500.000 Złp, wraz z 350,000 Złp. długów hipotecznych. Te trzy klucze mają bydź uważane za Maiorat w ręku Józefa Stan. Wielopolskiego i iego sukcesorów, i względem nich Erekeya ma bydź w całej swojej mocy. Resztę dóbr Maioratu będzie P. Margrabia za swoją własność uważał i dowolnie niemi dysponował. — Józef Stanisław Hrabia Wielopolski te trzy klucze iako Maiorat dla siebie i sukcesorów przyjmuje, i równie swoim iak i sukcesorów swoich; a w szczególno-

ści nieletnich synów swoich, Alexandra, Alfreda i Bolesława imieniem; z rzeka się na zawsze wszelkich pretensy do reszty.

Ta tranzakcyja niemoże mieć najmniejszý mócy prawny. P. Margrabia mógł rozrządzać przychodami Maioratu, tudzież mógł dobra Maioratu wyprzedać tak, ażeby potem całą wartość z otaxowania urzędowego uważał za Maiorat; lecz niemiał bynajmniéj prawa massy dóbr iego zmniejszać, i z dóbr wartości 9,899,532 Złp. na dobra wartości 3,500,000 Złp. Maiorat przenosić. — Podobnie Józef Stan. Hrabia Wielopolski, mógł, jeżeli mu tego potrzeba było, dać zezwolenie swoie na takowe zgwałcenie kardynalnych przepisów Erekyi, lecz to zezwolenie dla suksessorów iego niemoże być obowiązującym. Józef Stanisław Wielopolski miał według Erekyi Maiorat dożywotnie tylko posiadać. Po iego śmierci miał się stać posiadaczem Maioratu naybliższy iego suksessor. Lecz ten miał prawo domagać się, ażeby Maiorat w téj postaci oddany mu został, w iakiéy był pierwotnie ustanowiony, o tyle o ile Erekyja Maioratu przez późniejsze ustawy krajowe zniesioną lub zmodyfikowaną nie została. Ta zaś Erekyja w tem tylko była zmodyfikowana, że

Maiorat mógł być przeniesiony z dóbr na wartość pieniężną tych dóbr. Lecz jeżeli Pan Margrabia niekorzystał z tego pozwolenia przez traktat Wiedeński otrzymanego, to był obowiązany tak we wszystkim z Maioratem sobie postępować, iak i przed traktatem. W tym razie więc suksessor Józefa Stanisława Wielopolskiego ma prawo żądać, ażeby mu maiorat oddany został na wszystkich dobrach na których był założony, nie zaś na trzech kluczach tylko. To prawo ma suksessor na mocy Erekyi, tey zaś Józef Stan. Wielopolski niemiał prawa odmieniać, ponieważ, iak się już powiedziało, ona od iego woli prywatnéj niezależała. Więc przystanie Józefa Stan. Wielopolskiego na dyspozycyą iaką P. Margrabia względem przeniesienia Maioratu na trzy tylko klucze uczynił, nieobowiązuje bynajmniéj suksessorów, a zrzeczenie się ich imieniem wszelkich pretensy do reszty jest czeze, nie nieznaczące, i tak dobrze iak gdyby go wcale nie było.

Okazawszy, że tranzakcyja przez PP. Wielopolskich zawarta nie nie znaczy; zastanówmy się teraz iakie mogą być prawa tych którzy od P. Margrabiego dobra do Maioratu Pinczowskiego należące pokupowali.

Pozwolenia sprzedawania dóbr Maioratu otrzymał P. Margrabia na mocy traktatu Wiedeńskiego. Traktat ten nie zawiera bynajmniej zakazania Maioratów, lecz tylko pozwolenie sprzedawania, i w tém tylko Erekcya Maioratu zmieniona została; wszystkie zaś inne przypisy Erekcji były w zupełny swoiemy mocy. Ale jedną z kardynalnych zasad tego Maioratu jest to: iż massa dóbr na których on został założony zmniejszoną być niemoże. Summa więc ze sprzedaży dóbr Maioratu którą P. Margrabia obowiązany był za Maiorat uważać, nie mogła wynosić mniej niż całą wartość rzeczywistą dóbr Maioratu według urzędowego ich otaxowania. Gdyby bowiem summa ta była wynosiła mniej, toby P. Margrabia był zmniejszył massę Maioratu, do czego niemiał najmniejszego prawa. Mógł tylko Pan Margrabia wybierać między temi dwoma rzeczami, to jest: albo nieprzedawać wcale Maioratu, lecz go kontynuować na dawnych dobrach; albo też sprzedać go ale tak aby potem całą wartość jego successorom jako Maiorat zostawił, Gdyby zaś nie był w stanie oddać successorom tego Maioratu na Kapitale 9,899,532 Złp. to tém samym prawa tych successorów do dawnych dóbr Maioratu zostałyby były niewzruszone.

Za-

Zastosujemy to teraz do kupców takowych dóbr. — Każdy kupiec z dokładnego rozważenia artykułu 10 traktatu Wiedeńskiego mógł się przekonać, iż iśkemy powiedzieli, prawa familii do dóbr Maioratu są niewzruszone, w razie iżby ten Maiorat na kapitale wartości urzędowny tych dóbr wyrównawiającym, oddany successorom nie był: Ażehy więc kupiec tych dóbr był swoiemy własności na potem powinien, powinien był szukać pewności, iż Margrabia w samę rzecz z wartości dóbr tych nie nieuroni, lecz całą sumę jako Maiorat successorom zostawi. Skoroby bowiem tylko albo żadney nie zostawił, albo mnieyszą zostawił, tak zaraz successorowie Maioratu mają prawo do samychże dóbr i prawa kupca są żadne, kupno nie nieznaczące. Lecz każdy dobra takie kupić zamyslaący, powinien był wiedzieć, iż ono dawniey alienowane być niemożli, powinien zatem był roztrząsnąć i dokładnie rozważyć wszystkie nowsze dokumenta do tego interessu się zciągające. Z Memoryału P. Margrabiego, a potem z tak nazwaney tranzakcyi mógł się każdy łatwo przekonać, iż P. Margrabia artykuł traktatu Wiedeńskiego zupełnie błędnie tłómaczył, że miał intencją dobrami Maioratu iakhy dziedzicznym swoim majątkiem dyspo-

N

nować, że zatem bynajmniej nie mniemał się być obowiązany do uczynienia tego, bez czego wszakże prawa kupca każdego były żadne, to jest, do zachowania summy wartości dóbr Maioratu zupełnie wyrównywaiący i uważania iéy za Maiorat. Kto mimo tego kupił od P. Margrabiego dobra, sam winien sobie przypisać skutki które z takiego kupna wyniknąć muszą. Jakoż w początkach żaden inny kupiec się nie znalazł, iak tylko Hrabia Bieliński i Autor. Z transakcyi familiynéy przez Antora przytoczonéy wyczytać można, iż JW, Margrabina iest z domu Bielińska. Hrabia Bieliński więc, iako zapewne bliski krewny P. Margrabiego, kupił dobra bez wątpienia zuprzedności; Autor zaś, iako pełnomocnik, kupił ié pewnie z rozpaczy i że interessom tak niepomysłnie przez siebie prowadzonym inaczéy poradzić niemógł.

Okazaliśmy więc, że każdy kupiec dóbr Maioratu Pinczowskiego iest kupcem złey wiary. — Na karcie 56 powiada Autor, że gdy Hrabia Bieliński część dóbr Maioratu kupił, konserwator hipoteki miał wątpliwość w przyjęciu kontraktu zprzedaży i kupna do ingrossacyi, i że Hrabia Bieliński udał się do Try-

bunało. Rezolucya Trybunału, którą Autor na następujący karcie przytacza, była: iż kontrakt kupna i zprzedaży ma być wpisany po wciągnięciu poprzedniczym Dekretu Królewskiego. Jakoż ta rezolucya Trybunału iest bardzo światła, i Autor mylnie z niéy wnosil: iż Trybunał ważność zprzedaży uznał. Sprzedając ta, mogła, iak się okazało, być ważna lub nieważna, według tego iak P. Margrabia byłby summę wartości Maioratu wyrównywaiącą iako Maiorat dla successorów zachował lub niezachował, i każdy od P. Margrabiego dobra kupujący, poddawał się *eo ipso* skutkom takiej alternaty. Skutki te wynikały, iakéśmy okazali, bezpośrednio z traktatu Wiedeńskiego i dekretu Króla. Gdy więc Trybunał dekret pierwszy wpisać kazał, to to znaczy tyle, iakby był kazał wpisać następujące słowa: ta zprzedaż iest ważna lub nieważna według tego iak Margrabia kapitał, wartości dóbr zprzedażnych zupełnie wyrównywaiący, dla successorów iako Maiorat zachowa lub niezachowa.

Na karcie 58 uwiadomia nas Autor, iż po nabyciu dóbr od P. Margrabiego podał do Króla Saskiego prośbę: „ażeby mu od dóbr Szaniec, na pamiątkę tak ważnego czynu prze-

„istoczenia ich na dobra ziemskie, nazwisko „Szaniecki przydane było.” Lecz pytamy się dla czego Autor niepodał raczćy proźby, ażeby prawo Austryackie, albo też kodex Napoleona, albo nareszcie traktat Wiedeński nazwać Szanieckim, wszak według Autora prawo Austryackie, kodex Napoleona i traktat Wiedeński, dobra Maioratu Pinczowskiego na dobra ziemskie zamieniły: ie więc trzeba było przezwać na pamiątkę tak ważnego czynu. Gdy Autor siebie chciał przezwać, czyż to nieznaczyło iż Autor dopiero te dobra w dobra ziemskie zamienil? Jakże mógł W. Olrych przywłaszczyć sobie cudzą sławę i wieńczyć swoje skronie laurami, które się prawu Austryackiemu, kodexowi Napoleona i traktatowi Wiedeńskiemu należały?

Jak bądź, tak bądź, życzenia Autora spełnione były, i Autor przezwany został. Odtąd tak Autor iak i wszyscy jego sukcesorowie linii prostćy, po mieczu nazywaią się i na wieki wieków nazywać się będą Szanieckimi. To jednak niewątpliwą iest rzeczą, że ieżeli Wielmożny 1. Jan 2. Bonarewa 3. Olrych 4. Szaniecki niema z kąd inąd prawa do Szanća i reszty dóbr przez siebie posiadanych, to z nazwiska swego No. 4. wycisnąć go niepotrafi.

Ile sobie przypominamy, w Kodexie między sposobami nabycia niema, iż dosyć iest bydź nazwanym od rzeczy którą chcemy nabydź. —

Na ostatnićy karcie Pisma swojego pyta się Autor między innemi: czy to nie iest z większą korzyścią dla kraiu, iż w mieyscu iednego posiadacza który nayczęścićy za granicą trwonil pieniądze, robi się teraz na tćy ziemi kilkudziesiat rządnych właścicieli i użytecznych kraiu obywateli? — Wnieść łatwo można, iakim sposobem w ostatnich czasach Maioratem Pinczowskim gospodarować musiano, kiedy W. Olrych, w ówczas plenipotent P. Margrabiego, niemoże sobie nawet pomysleć, ażeby mógł kiedy bydź Margrabia, któryby pieniądze swoich nietrwonił i był rządnyim właścicielem i użytecznym kraiu obywatelem. W. Olrych prędzćy podobno uwierzyłby W upiory *perpetuum mobile*, i kwadraturę koła, a niżeli w Margrabiego któryby Maioratem rządził w sposób użyteczniejszy przemysłowi kraiowemu, niż n. p. pewne towarzystwa rolniczo-handlowe.

Przy końcu uczyniemy ieszcze następną uwagę: zwykłe Autorowie kładą tytuły swoje na takich pismach które wysoko cenią: W;

Olrych na tytule pisma swego nazwał się Radcą Województwa Krakowskiego, lecz niepodobna mniemać, ażeby W. Olrych tak lichy pismo iakiem jest ta jego *Historya prawa i dwody* etc. miał tak bardzo cenić. Z tąd niektórzy wnoszą iż W. Olrych tytuł Radcy Woiewódzkiego iedynie dla tego na piśmie swoim położył, aby napaść swoją na prawa rodziny Wielopolskich i suksessorów Majoratu Pinczewskiego w oczach publiczności popularną uczynić. Jeżeli istotnie tak jest, to wyznaczyć trzeba iż rzecz przez się dobra i zaszczytna, do gorszego i mniéj zaszczytnego celu niemogła być użytą.

IV.

ODPOWIEDŹ

NA

R O Z B I Ó R.

Wolno drukować

Warszawa d. 1 Marca 1825

J. K. SZANIAWSKI

R. S. D. J. W. P.

Kto szedł pocziwie, kto przy prawie stoi;
Gardzi potwarzą —, Krytyk się nieboi.
Krasiecki.

Doszedł ręk moich *Rozbiór* pisma, które, przed lat czterema, dla mających w tem interes, pod Tytułem *Historja, prawa i dowody własności dziedzicznej i t. d.* w Warszawie wydrukowałem. Pismo to, mające za przedmiot interes prywatny, było iedynie w ręku tych, których się tenże interes dotyczył. Nie sądziłem, ażeby w kimkolwiek, zwłaszcza tak późno, wzbudzić miało chęć roztrząsania go publicznie, a tem samem wprowadzenia go przed sąd całej publiczności. Interes ten podług rozgłaszanych wieści, zagrożony był raczey, rozprawą sądową. Gotów zawsze będąc stanąć przed sądem prawa; gotów iestem stanąć i przed sądem Publiczności. Straszny to w prawdzie Trybunał — bo i same sądzi Trybunały. Sprawiedliwy atoli — bo się do niego po ostateczne udam wyroki. Ufność w dobrej sprawie, iest razem ufnością, w tym wielkim Sądzie. — Nie-

przychodzę nastawać na cudzą sławę. Staję w obronie mey własney. W tem przedsięwzięciu biorę do rąk *Rozbiór* wspomniony.

Na pierwszy zaraz karcie, natrafiam wyrazy, „*My.... roztrząsać będziemy*” cóż to za styl kuryalny? co za Areopag tajemny w Krakowie? —? zapewne towarzystwo uczonych mężów. — Poddam się z pokorą ich światłu — Może się czego nauczę — Czytam — omyliłem się — Zamiast światley, hozstronney, zdrowey i gruntowney krytyki, iaką *rozbiór pisma*, zawierać powinien; natrafiam na każdej niemal karcie żółć, słowa obrażające, zarzuty potwarcze fałszerstwa, zdrady, podstępu i t. p. nieporównaną zarozumiałość o sobie, ubliżanie szacunku wszystkim osobom w interes wchodzącym, nakoniec targnięcie się na osobistość samę. — Nie — recenzya taka, nie może być dziełem dojrzałej rozwagi. — Jey autorami, nie mogą być uczeni mężowie — Musi to być raczej dzieło iakiego, jeszcze niewytrawionego człowieka, który za wczesnie pośpieszył okazać, co umie. — Musiał czytywać gazety literackie Getyngskie, w których zgromadzenie uczonych mężów, używa tego stylu *My*. Niestety! musiało mu się zdarzyć, napić się z kub-

ka którego z tych mężów, a odurzenie tak daleko wzięło nad nim górę, iż mu się zdawało, że zasiada w ich gronie, kreśląc swe słabe wyobrażenia w ich stylu — Ale może przez *My*, rozumiał siebie i czytelnika? — a mógłże być tak zarozumiały o sobie, że każdy czytelnik będzie iednego z nim zdania i zechce być współnikiem rzucania się na cudzą sławę! — Naśladował i utajenie nazwiska — Niesądzą, ażeby zrobił to przez skromność, wielu uczonym mężom właściwą; lecz raczej przez fortel, ażeby tem śmieley miotać mógł obelgi.

Mamże odpowiedzieć mu na to z temmatu Salomona Prov: cap: 26! v. 5? albo raczej iść za radą tegoż Mędrca ibidem v. 4? Tak jest — nie chcę być iemu podobnym — Naśladując się tylko dobre, a złem się pogardza. — Prawda zimney potrzebuie rozwagi — Przystąpić należy do wykazania iey, bez gniewu i nienawiści. Wymaga tego szacunek, dla niey i szacunek dla publiczności.

Z całej osnowy pisma, przekonać się łatwo, że to nie iest właściwy Recenzent, ale raczej *orator pro domo sua* — Jako stronic, łatwoiey przebaczyć uniesienia: lecz *ex lege talionis*, przyjąć ie także musi od strony odpor-

ney, którey zwłaszcza, przy obronie dotkniętey osobistości, pomimo przyrzeczonego umiarkowania, wstrzymać się niekiedy, zbyt będzie trudno. Wszakże nie bez przyczyny przyjęto axioma, *per quod quis peccat, per idem puni-tur* — czyli według pisma Sgo po polsku, *iaką kto miarką mierzy, taką mu odmierzaiaq.* — Znaczną i tak odnosi nademną korzyść Autor Rozbioru. — Na mnie zaczepionego i broniącego się w otwartem polu, patrzy publiczność i wyrok swój pisze; który w twarzach przychylnych lub nieprzychylnych, czytać będę musiał. Przeciwnie Recenzent pod zasłoną *Anonima*, niedba na iakibądź wyrok, mogąc udawać że się to iego nietyczy. — Przy takiej korzyści, niechayże przynajmniej sam przed sobą zarumieni się czasem, a czytelnik uśmiechem niekiedy, niech przerwie oschłość prawniczych dowodzeń. Przystąpmy do rzeczy.

Autor *Rozbioru* pisma moiego, donosi zaraz na wstępie, że *napisane iest dla publiczności*. Myli się bardzo — Niebyło mą myślą zatrudniać iey prywatnym interesem, iakem oświadczył wyżej — Nigdzie w żadnym sklepie Księgarskim, niewidziano pisma tego. Pisałem ie tylko dla mających i chcących mieć

ziemną interes. Mogło go o tem przekonać moje wyznanie na końcu, że to zrobiłem iedynie, *dla użytku interes w tem mających.*

Rozbieraiący przygania mi daley, że w piśmie moiem „*wszystko pomięszai*” i że pisząc historią, niezachowałem „*porządku chronologicznego*”, że nie zaczął „*od naydawniejszych czasów, ale od traktatu Wiedeńskiego*”; a to dla tego, iak mu się zdaie, ażeby uwolnić się od nieprzyjemnego „*przytoczenia Artykułów Erekcyi Maioratu*.”

Swiatły Recenzent, przystępując do rozbioru, a zatem do sądu pisma iakiego; stara się nasamprzód przeczytać ie z uwagą, poznać ducha i cel autora, a potem dopiero wydać swoje bezstronne o niem Zdanie. Nie tak postąpił Rozbieracz pisma moiego. Nie przeczytał z uwagą, nawet tytułu pisma tegoż. Nacza on wyraźnie, że pismo moje zawiera, „*Historią, prawa i dowody własności dziedzicznej*” tey „*części dóbr, która z fideikommissu Margrabiów Myszkowskich rozprzedana została;*” a więc nie historią *Maioratu* — Powodem i zasadą sprzedaży *Maioratu*, był traktat Wiedeński — a więc od niego zacząłem. Artykuły *Erekcyi Maioratu* interessować mię nie mogły: bo nie

byłem expektantem, ani pretendentem tegoż Maioratu. — Nie mogły mię zastraszać; bo traktat Wiedeński i współtowarzyszące mu liczne ustawy, nie kazały mi się ich obawiać. Piszząc jako prawnik, niepotrzebowałem pisać *chronologicznie* lecz *kategorycznie*.

Autor Rozbioru, w dalszym jego ciągu, po przytoczeniu Konstytucyi z r. 1601. dozwalałacy ustanowienia Ordynacyi Piotrowi i Zygmuntowi Braciom Myszkowskim, i po przytoczeniu niektórych artykułów teyże Ordynacyi, tryumfuie: iż tak ustanowiony przez Naywyższą władzę Maiorat, nie mógł być skasowany inaczej, *iak tylko także przez wyrok Naywyższej Władzy*. — Właśnie też stosownie do tego zdania Autora Rozbioru, skasowany został przez *Władzę Naywyższą* i to prawdziwie Naywyższą: bo przez dwóch potężnych Władców. — Traktat Wiedeński jest dziełem téy Władzy.

W pierwszym piśmie moim, wykazałem że skasowanie przez Traktat Wiedeński, nie było rzeczą nową: albowiem Maiorat ten, miał być już skasowany w czasie Seymu Konstytucyjnego: mógł być zniesionym podług prawa Austriackiego: utracił moc swoją przez Ko-

dex Francuzki: nakoniec z mocy Traktatu Wiedeńskiego, przez Dekret Króla Saskiego w ówczas Xiażęcia Warszawskiego, sprzedaż dokonana. — Autorowi *Rozbioru* skasowanie takie, zda się być wątpliwem dla tego, że podług Niego, nastąpiło cztery razy po sobie, tak rozumując w téy mierze: iż skoro Król Saski skasował dopiero w roku 1812ym; więc wszystkie poprzednie skasowania musiały być nieważne. Sophizma to, osobliwszem popiera porównaniem: że, *człowiek raz śmiercią ukarany, nie może być zabity jeszcze raz, a tem mniej jeszcze trzy razy po śmierci*. Alboż ten człowiek, także trzema lub więcej wyrokami, nie mógł być na jedną śmierć skazany? alboż te wyroki na zasadzie, nie czterech, ale nawet dziesięciu ustaw, nie mogły być ferowane? To kiedy kilka prawodawstw zgadza się na karę śmierci; Recenzent nazywa to kilkokrotnem zabiciem człowieka? Winszuję mu tego trafnego zastosowania; a ja zostanę przytem, com w pierwszym udowodnił piśmie, że Ordynacya Myszkowskich, podług wszystkich przezemnie wymienionych ustaw, zniesioną została.

Po zaspokoieniu tym sposobem, iak się spodziewam, wątpliwości mego Recenzenta, na-

trafiam na karcie 121 na długie rozumowanie; nad przytoczonym, w piśmie moim, projektem do zniesienia Ordynacyi Pinczowskiéy w czasie Konstytucyinego Seymu. Projekt ten, podał dzisiejszy Margrabia, w ówczas Maioratu następcą i odebrał na to pochlebny list Jgnacego Potockiego Marsz. W. Lit.; z poradą, ażeby jeszcze i Oyciec iégo Franciszek Margrabia, iako posiadacz Maioratu, oświadczył także w téy mierze swą wolę, przez list do Króla. Obadwa té listy, umieściłem dosłownie w piśmie moim. List Potockiego, niepodoba się, iak widać Recenzentowi: lecz nieśmiejąc ubliżyć powadze tak znakomitego męża, tłumaczy myśli iégo, sam siebie nie rozumiejąc, twierdząc, że Potocki, „*chwaląc czyn Pana Wielopolskiego, niechwali go za to, iż chciał znieść Maiorat, ale chwali go za to, iż chciał znieść to, co rozumiał być przeciwnem równości!!*” — A cóż Pan Wielopolski rozumieć mógł przeciwnego równości, przedstawiając do zniesienia Ordynacyą? Ale zobaczmy porównanie, mające wesprzeć te iégo cuda dowcipu. — Przypatrzmy się (na karcie 126) iégo żołnierzowi, wypadającemu wnocy z pałazem na kupę Owiec, który w przekonaniu niby, że to są nieprzyjaciele, rąbie te niewinne stwo-

stworzenia, a Recenzent chwali iégo szlachetny zamiar, że chciał pobić nieprzyjaciół!! — Więc podług Recenzenta, Ignacy Potocki, mając sobie podany w dzień a nie *wnocy*, projekt zniesienia Maioratu; wziął Maiorat za owce, a Pana Wielopolskiego za żołnierza, który się rzucał na nie! co za precudne porównanie! przypomina awanturę DonQuichotta, staczającego walki z wiatrakami, biorąc je za olbrzymy, albo wpadającego (równie iak żołnierz Recenzenta) na gromadę owiec ciągnącą z przeciwnéy strony, ku innéy gromadzie; biorąc je za dwa woyska, wznoszące szybkim pochodem tuman kurzawy, kłuje swą dzidą niewinne zwierzęta; w rozumieniu i zapale szlachetnym; że niesie pomoc Chrześciańskiemu Królowi Garamantów *Pentapolinowi zakasanego ramienia*, któremu chce wydrzeć córkę możny przeciwnik, Cesarz pogański *Alisanfaron Pan wyspy Taprobany!* Ignacy Potocki czytając w Czerwantesie te zabawne sceny, chwaliłby zapewne według Recenzenta szlachetny zamiar Donkiszota, że chciał wytepić olbrzymów i ukarać poganina! (*).

(*) Nie śmiecie się prosić!

Gedna litości ułomność człowiecza!

Krasieki w Monachomachii.

Nad Listem Ignacego Potockiego i umieszczoną w nim radą; ażeby za projektem zniesienia Maioratu, oświadczył się także posiadacz jego, Margrabia Oyciec; uczyniłem był w piśmie moim uwagę: że to przekonywa, iż według praw Polskich, do zniesienia Maioratu, niepotrzeba było więcej, iak tylko oświadczenia chęci posiadacza i następcy. Autor Rozbioru zaprzecza temu i pyta mi się *iak nazwę uchwałę Seymu, przez którą był wzięta Ordynacya Pinczowska?* a tryumfując niby, z tego tak ważnego iakoby, zapytania, pyta się dalej: „*Czyż ta uchwała jest Japońska lub Tybetańska, a nie polska?!!*” Na to pytam się na odwrót — Czyliż Uchwała Seymu Konstytucyjnego, która bardzo łatwo mogła była nastąpić, byłaby także *Japońską* lub *Tybetańską* a nie *Polską*? — Skoro bowiem na żądanie Piotra i Zygmunta braci Myszkowskich, nastąpiła Uchwała *stanowiąca* Ordynacyą; czemużby na żądanie iey posiadacza i następcy, nie miała była nastąpić Uchwała, *znosząca* tęż Ordynacyą? — Ignacy Potocki znał zapewne lepićy od Recenzenta prawa Oyczyste, a skoro ten uznał, iż więcej nie było potrzeba, to zapewne Recenzent niepotrafił przytoczyć żadney ustawy, któraby wzbraniała Seymowi Konstytucyjnemu

zmienić to, co inny Seym przed Stm kilkudziesiąt laty postanowił. Zniesienie żądane, byłoby przyszło do skutku zapewne; gdyby, iak rzekłem w piśmie moim, zaburzenia wojenne niebyły przerwały Seymu. Recenzent nieopuszczając ażeby zaburzenia wojenne były w ówczas na przeszkodzie; twierdzi, iż gdyby to było zgodne z życzeniem Seymujących, „*mogłoby to być dziełem kilku godzin.*” Widać iak dobrze zna historią oyczystą i tryb Seymowania! Ignacy Potocki pisał list 17 Maia. — 18 tegoż miesiąca, wkroczyły woyska w ówczas nieprzyjacielskie do Polski, a 29 tegoż samego miesiąca, nastąpiła limita Seymu. — Mógłże Seym w tenczas zastanawiać się, i w kilku godzinach, decydować interes prywatny? nie byłże pierwey publiczny na celu? — List Margrabiego Oyca, który pisał do Króla 22 Maia, stósownie do rady Potockiego, na nie się już nieprzydał i nie był wcale posłany. Znalazłem go ieszcze zapieczętowany w Archivum i umieściłem go w piśmie moim.

Przywodząc różne Ustawy względem zniesienia Maioratów zaszcze, przywiódłem pomiędzy innemi i prawo Austrzyackie dla Galicyi Zachodniéy, podług którego Ordynacya My-

szkowskich, z przyczyn w tymże prawie wymienionych i istotnie wydarzonych: mogła także była być zniesioną. Na poparcie tego mojego zdania, przywiódłem §. 456. część II. tegoż prawa, co do słowa z oryginału Niemieckiego, a potem zaraz co do słowa po polsku, z exemplarza tłumaczenia Rządowego. — Autor Rozbioru, nie wiedząc, albo przynajmniej nie chcąc wiedzieć o tem, że Kodex Austriacki istnieje w trzech językach, niemieckim, łacińskim i polskim: sądził że tłumaczenie polskie, przeźiemnie umieszczono, chociaż cudzosłowem oznaczone; było moje własne: a skoro sądził że moje, czuł się koniecznym obowiązany, aby je krytykować, uważając zaś *a priori* każdego za ignoranta, twierdzi, że „na tym przykładzie najlepiej „przekonać się można, iak śmiało i bez cere-
„monij autor, nayiaśnieysze nawet wyrazy pra-
„wa przekręca” = dalej znowu że je „całkiem
„fałszywie po polsku tłumaczy.”

Zobaczmy w czem takim fałszywie? Oryginał Niemiecki powiada:

„Das fideikommis erlischt, wenn das fidei-
„kommisgut zu Grunde gehet.”

Tłumaczenie polskie tak opiewa:

„Fideikommis gaśnie, kiedy dobro fidei-
„komissowe upada.”

Każdy znający język Niemiecki, a chociaż-
by i nieznający, to znajdzie w słowniku; i przeko-
na się, że słowo niemieckie „zu Grunde ge-
„hen” znaczy po polsku, niszczyć, ruinować
się, upadać i tak też tłumacz Rządowy poło-
żył: który przecież musiał być i lingwista i
prawnik. Autor Rozbioru, chcąc onego, albo
raczej w swoim rozumieniu, mnie poprawić,
oświadcza że tak tłumaczyć należy: — „fidei-
„kommis gaśnie, gdy dobro fideikommisowe
„przepada.” Gdyby tłumacz Rządowy, użył
był tego wyrazu, musiałby być zapomnieć o
fideikommisach w dobrach nieruchomych, i
myśleć tylko o kapitałach, które *przepadają*
częstokroć na bankach, u złych dłużników it. d.
Rozbierający, nieprzestając na krytyce, co do
znaczenia wyrazu grammatycznego, bierze się
na nieszczęście swoje, do krytyki tłumaczenia
logicznego, przywołując za przykład, iż „gdy-
„by fideikommis ustanowiony był na dobrach
„wyspa w morze zapadła, zgasłby fideikom-
„mis, a w tym sensie dobra Ordynacyi Piń-
„czowskićy nigdy nie *przepadły*.” Zobaczmy
iak Recenzent sam, sobie niewierny. — W tłumaczeniu swoim, doskonałym niby od Rządowego, użył wyrazu *przepada*, a w przykła-

dzie o wyspie, powiedział że się *zapadła*; *przepada* a *zapada* wcale co innego, pod wyrazem *przepada* rozumie każdy, że jest coś zatracone w rękę ludzką, iak mówiliśmy o kapitałach: w przykładzie zaś, wyspa się *zapadła*, każdy wyobraża sobie zniknięcie z powierzchni ziemi. — Że zaś w §. tym, Prawodawca ani o iednym, ani o drugim nie myślał, iasniący się jeszcze wykaże.

Pod wyrazem dobro fideikommissowe *upada*, *zu Grunde gehet*, nie może się w żaden sposób uważać *zapadnięcie*, ale iedynie spustoszenie, zruynowanie, upadek; — naucza o tem dalsza ośnowa myśli Prawodawcy, „*albo* „*zupełnie zbyte być musi, oder ganz veräussert werden muss.*” Słowa *oder* i *ganz*, albo *zupełnie*, przedstawiają sprzedaż za coś gorszego, a niżeli upadek: a iakżeby można sprzedać to, co się *zapadło*! — Zaś podług mnie, upadek czyli spustoszenie, bez sposobu podźwignienia; prowadzi za sobą rozwiązanie, albo konieczność sprzedaży i o tym iedynie przypadku według, grammatykalnego i logicznego tłumaczenia, mowa tu być może.

Autor Rozbioru, chwycił się zapewne w tłumaczeniu łacińskiem, wyrazu *interitus*, lecz

i ten w tem miejscu, nie może oznaczać *zapadnięcia*, bo tłumacz łaciński nie mógł co innego rozumieć pod nim, iak sam prawodawca i tłumacz Polski. — Gdyby prawodawca i obadwa tłumacze jego, w tém miejscu, pod wyrazami przez siebie użytymi, to samo rozumieć chcieli, co Recenzent; byliby użyli słów właściwych, iakie się należą wyobrażeniu, które mamy z teoryi *de interitu rei*, a które czytamy w § 586. Części III. — Tu to, prawodawca i tłumacze jego mówią tak, iak mieć chce Recenzent, ale też i wcale innych od tamtych używają wyrazów, które istotną stanowią różnicę. — *Gänzliche Untergang der Sache, Perfectus rei interitus*, *zupełne rzeczy zatracenie*: w Kodexie francuzkiem *la perte totale de la chose*, *strata zupełna rzeczy, gänzlicher verlust, Untergang der Sache*. — Gdyby przy fideikommissach to samo rozumieć chciał prawodawca i jego tłumacze; byliby zapewne tych tu, a nie tamtych użyli wyrazów. Nakoniec zgodzi się przecież zemną Autor Rozbioru, na to przynajmniéj, że Gallicya Zachodnia nieleży nad morzem i że nie należą do niéj żadne wyspy morskie. Prawodawca pisząc prawo dla téj prowincyi, bo taki ma wyraźny tytuł „*Für Westgallizien, dla Gallicyi Zachodniéj*”

iaż mogł myśleć o fideikommissach na wyspach nieeksystujących i oznaczać przypadek który się zdarzyć nie może! chyba by myślał o *wyspie na lądzie*, na której Cervantes zrobił Rządzę Sanszo-Pansę!

Na tym to przykładzie obiecał Autor Rozbioru *nałepięć przekonać* Publiczność, iak iak fałszywie tłumaczyć i przekręcam prawo, a przeciwnie iak on, roziaśnia wszystko i stwarza nawet wyspy na lądzie, gdy tego na jego stronę sens prawa wymaga. — Jeżeli to miejsce miało byćz nałepszem, iakaż będzie reszta? — Ale nie koniec rozprawy nad tym *§sem*. — Dalsza jego osnowa jest następująca: „oder ganz ve-
„rüssert werden muss; wenn bei veraenderung
„des nutzungseigenthümers weder der neue
„Fideikommiss inhaber noch die Anwärter bi-
„nnen drei Jahren die Bestaettigung nicht aus-
„gewirkt haben — albo też wcale zbyt byćz
„musi; kiedy przy odmianie właściciela uży-
„tków, ani nowy fideikommissu dzierżawca,
„ani oczekujący w przeciągu lat trzech potwier-
dzenia nie wyrobili.”

Stosownie do tego wyraźnego rozporządzenia, utrzymywałem w piśmie moim, że Maiorat mógł być sprzedanym, tem więczej

że wymagane tutaj, w przeciągu lat trzech potwierdzenie, nienastąpiło. — Autor Rozbioru, utrzymuje przeciwnie, iż dla nierządu posiadaczów, ani dla braku potwierdzenia, z przyczyny ustania Rządu Austriackiego, Maiorat nie zgasił. — Nie utrzymywałem że zgasił, tylko że mógł być zgasnąć. — Nie z przyczyny nierządu posiadacza: ale z przyczyny spustoszenia przez rewolucyą kraiową i przez jego poprzedników. Gdyby więc Margrabia pod Rzędem Austriackim udowodnił był, co mu łatwo było, że dobra fideikomissu odebrał po swoim poprzedniku, nie tylko długami nad miarę obciążone, ale nadto w budynkach spustoszone własach wyniszczone i z inwentarzy ogołocone; mógł był na mocy wyżej przywiedzionego prawa, z przyczyny takiej ruiny i takiego upadku; któremu dla zabranych przez wierzycieli intrat, zaradzić nie był w stanie; żądać rozwiązania, albo wcale sprzedaż: bo skoro prawodawca przewidział potrzebę sprzedażi; nie mogła zaiste byćz większa przyczyna do niej, nad wyżej wykazaną.

Co się zaś tyczy, wymaganego przez prawo, w ciągu lat trzech potwierdzenia, jeżeli Autor Rozbioru twierdzi, że było niepotrzeb-

bnem; po co familia, iakoby do Maioratu powołana, podawała do Króla Saskiego memoriał o potwierdzenie rzeczōne? a ieżeli Margrabia tak ograniczoną miał władzę do rozrządzenia Maioratein, iak twierdzi Recenzent; dla czego Monarcha żadney odpowiedzi bez podpisu iego, naich memoriał dać niechciał?— Nie danoż im przez to do zrozumienia, że to do nich nie należy: że nie są *competentes actores*?

Przystąpmy do Kodexu Napoleona, który teraz idzie na warsztat chronologicznie rozbierającego Recenzenta— Warto przytoczyć wstęp iego w tej mierze (karta 135).

„Wyżey widzieliśmy, iak Autor bez „najmnieyszey ceremonii *przekręcał* w tłumaczeniu wyrazy prawa Austriackiego— „Teraz Artykuł 896 Kodexu Napoleona wyrażnie Autor *falszuje*.— *Falszerstwo* bowiem nie tylko zachodzi tam, gdzie się rzecz „umyślnie odmienia, ale także gdy się co „umyślnie z rzeczy opuszcza, ażeby ją w *falszym* „świecie wystawić.”

Autor Rozbioru, kreśląc podobne wyrazy, musiał zapewne siedzieć naprzeciwko stu-

czonego zwierciadła, które samo będąc złe i fałszywe, krzywe także pokazuje twarz. — Zobaczmy iednak bez uniesienia, iak daleko ten zarzut ma swoją zasadę. — Artykuł 186 Prawa Karnego, wymienia przypadki *falszerstwa*: mamy tu, fałszywe świadectwo, krzywoprzysięztwo, fałszowanie dokumentów, stęplów, pieczęci i t. p. — A iak com takiego zfałszował? — Oto nieprzytoczyłem z Kodexu tego, co z interessem obecnem żadnego niema związku, a co podług mniemania Autora Rozbioru, interes iego popiera. — Tym sposobem, chciałby on przerobić wszystkich Adwokatów, na *prewarykatorów*; ażeby, zamiast bronienia strony swojej, bronili stronę przeciwną! — Lecz gdyby nawet i pod tym względem rzecz uważać nie mogę sobie zarzucić, ażebym opuścił co takiego, coby pomagało stronie, za którą Recenzent obstaie: bo podług przekonania moiego, nie się takiego w ustawach naszych znaleźć nie może.

Ustęp Artykułu 896 którego opuszczenie ma bydź występkiem (*bo falszerstwem*) dla mnie; zawiera raczey przeciwność, ale nie obronę Recenzenta zdania. — Oto jest iego osnowa:

„Jednakże dobra wolne, składające uposażenie tytułu dziedzicznego; który Cesarz

„wyniosł do pewnego stopnia na korzyść iednego z Xiążąt, lub naczelnika rodziny, mogą być podawane dziedzicznie, podług tego, „co jest urządzone w Akcie Cesarzkim 30 Marca 1816 i przez Senatus Consultum 14 Sierpnia tegoż roku.”

Autor Rozbioru, na mocy tego dodatku, wynajduje różnicę, pomiędzy substytucjami czynionemi przez wolę prywatną, a substytucjami czynionemi za wyraźnem pozwoleniem Najwyższej Władzy i do tych ostatnich liczy Maiorat Myszkowski; twierdząc, że chociaż pierwsze Artykułem 896, są zniesione, to te ostatnie, dodatkiem dopiero przywiedzionem są zachowane i od powszechnego prawa wyłączone. Przyjąwszy różnicę tę za zasadę, już potem wszystkie Artykuły Kodexu przezeń w piśmie moim przywiedzione, za niemające stosunku z *Maioratami* uważa, a nawet twierdzi że Uchwała Rady Stanu Westfalskiej jest za nim, i że ta nie znosi *Maioratów*, tylko *substytucye*, uważając substytucję za co innego a niżeli Maiorat.

Autor Rozbioru wiedziećby powinien, że co prawo nierozróżnia, i my rozróżnić nie możemy: *Quod lex non distinguit, nec nos di-*

stinguere debemus, a że ani Artykuł 896 ani iego dodatek, nie czynią różnicy, pomiędzy żądniemi substytucjami; przeto też i Recenzent czynić iey nie może, tem bardziej, że z nauki prawa wiedziećby także powinien, iż Substytucja jest Matką Primogenitury, Maioratu lub Senioratu, a zatem że Artykuł 896, Uchwała Westfalska i wszystkie inne Ustawy i Artykuły, uchylając *Substytucye*, uchylają przeto iedno słowo, w wszystkie *Maioraty*, *Minoraty*, *Senioraty*, *Primogenitury*, *fideikommissa*, *Ordynacye*, *Erekcye* i t. d. zgoda substytucye z całym ich potomstwem i ze wszystkimi attynencyami i pertynencyami, bez względu i różnicy, czyli te przez wolę prywatną, iak mieć chce Recenzent, lub za zezwoleniem Monarchów, postanowione były.

Uchwała Westfalska mówi bez żadney różnicy o wszystkich substytucjach *fideikommissarnych* w dniu 1 Stycznia 1808 iako w dniu zaprowadzenia Kodexu Napoleona exystujących i czyni iedynie wyjątek dla mającego już nabyte prawo, lecz tylko dla niego samego: *mais pour lui seul et avec sa libre disposition des biens sur sa tête*. Każdy prawnik zna, że wyjątek utwierdza powszechne правило: *exceptio*

firmit regulam, a więc wyjątek w Uchwale Westfalskiej, od powszechnej reguły Artykułu 896 Kodexu, przekonywa i utwierdza, że bez żadnej różnicy, Substytucye są zakazane. Ta ustawa służyć może za odpowiedź i tym, którzy utrzymują, że Kodex substytucyi nie znosi, tylko ie na przyszłość zakazuje: czyli wyrażniéy, że stanowienia nowych tylko zabrania: a tu się okaże, że właśnie i dawne, w dalszym ich biegu wstrzymać. Oto iey osnowa przez samego Recenzenta przytoczona:

„Le Conseil d'Etat à qui sa Majesté a renvoyé un rapport du ministre provisoire de la justice et de l'intérieur sur la question de savoir: quel est l'effet de l'article 896 du Code Napoleon qui prohibe les substitutions *fidei-commissaires*, sur les substitutions *existantes* au 1 Janvier 1808, jour ou le Code est devenu la loi civile du Royaume?

„Considérant que, s'il est certain, que la loi ne doit point avoir effet rétroactive, et qu'elle ne prohibe que pour l'avenir; il n'est pas moins certain, qu'une loi nouvelle peut changer une loi précédente dans ses suites sans néanmoins donner atteinte aux droits acquis: Que par conséquent la prohibition des substi-

„tutions, proscriit toute ouverture et toute *exécution* à venir des substitutions, à moins qu'il n'y ait déjà droit acquis: etc. Est d'avis que, par l'effet de l'article 896 du Code Napoleon, les Substitutions ne peuvent plus exister: que néanmoins le premier appelé, né avant le 1 Janvier 1808, doit recueillir, mais pour lui seul et avec la *libre disposition* des biens sur sa tête.

„Approuvé au Palais royal de Cassel, le 9 Janvier 1808 signé Férôme Napoleon. — Par le Roi le Ministre Secrétaire d'Etat Jean Müller.”

Toż po polsku:

„Rada Stanu, do której J. K. M. odesłał Rapport Zastępcy Ministra Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, zawierający pytanie do rozwiązania: jaki jest skutek artykułu 896 Kodexu Napoleona, który zakazuje substytucyi *fideikommissarnych*, we względzie do tych substytucyi, które już *istniały w dniu 1 Stycznia 1808*, w dniu, w którym Kodex stał się prawem cywilnem Królestwa?

„Zważając, iż, jeżeli jest rzeczą pewną, że prawo, niepowinno mieć wstecznej mocy

„i że niezakaznie tylko na przyszłość; tedy
 „równie jest rzeczą niezaprzeczoną, że prawo
 „nowe, może odmienić prawo dawniejsze i
 „wstrzymać bieg dalszych jego skutków: iedna-
 „kowoż bez naruszenia praw już nabytych; że
 „zatem zakaz substytucyy, zabrania wszelkiego
 „wprowadzania nowego i wszelkiego *wykon-*
 „*wania* dalszego Substytucyy, byleby w tey
 „mierze nie było już prawa nabytego; jest tego
 „zdania, iż przez skutek Artykułu 896 K. N.
 „substytucye nie mogą dłużej exystować: że
 „iednak pierwszy powołany urodzony przed 1
 „Stycznia 1808 powinien otrzymać dobra na
 „siebie *spadłe*, lecz dla siebie samego, i *zwola-*
 „*nem niemi rozrządzeniem*.

„Potwierdzono w Pałacu Królewskim w
 „Kassel d. 9 Stycznia 1808 podpisano Hieronim
 „Napoleon, przez Króla Minister Sekretarz
 „Stanu. Jan de Müller.

Podług tey ustawy, Autor Rozbioru, przypisuje prawo nabyte nieżyjącemu już Józefowi Stanisławowi Hrabie Wielopolskiemu. — A iakże może mieć prawo nabyte, kiedy niedożył spadku? A iakże można odmawiać prawa nabytego Margrabiemu, kiedy go prawo zastało w posiadaniu? — Ale ta dysputa naukowa, acz dla

dla Margrabiego korzystna, na nic się nie przyda z Ustawy obcey; skoro Ustawa własnego Monarchy, rzecz tę, ze względu, nie tylko prawa Cywilnego, ale i politycznego, na stronę jego rozwiązała. Wróćmy się iednak do dalszych uwag nad dodatkiem do Artykułu 896.

Jeżeli Autor Rozbioru, dodatek do Artykułu 896 w Kodexie Napoleona, uważa także za wyjątek, tedy również i ten wyjątek utwierdza powszechne prawidło, (*exceptio firmat regulam*) o czem wyraźnie nauczają motywy tegoż dodatku:

„Cette loi speciale bornant à un petit
 „nombre de cas de la plus haute importance,
 „ceux où il sera fait *exception* à la règle gé-
 „nérale, *qui défend les substitutions* confirme
 „cette règle;”

„To prawo szczególne ściągające się iedynie do małej liczby przypadków wielkiego
 „znaczenia; przez sam *wyjątek* od powszechney
 „reguły, *która zakazuje substytucyy*, utwierdza
 „tęż regułę.”

Jeżeli zaś mniema że ten dodatek zachowuje Maioraty dawne za zezwoleniem Monarchów ustanowione: tedy dwójako się myli, że
 P

rozróżnia substytucye od Maioratów, iak się już wyżej pokazało i że przez tenże dodatek chce mieć zachowany od powszechnego zakazu Maiorat Pinczowski — Z historyi prawa francuzkiego, wiedziećby powinien, z kąd powstał ten dodatek; a że z niego mylnie czyni wnioski; przeto na drogę prostą naprowadzić go muszę: — iż Xięstwo Guastalli przez wolę Cesarza, odstąpione zostało do Królestwa Włoskiego, a za to inne dobra we Francyi nadane zostały z prawem Maioratu Xiężniczce Paulinie i mężowi iey Xięciu *Borghese* przez Akt Cesarzski z d. 30 Marea 1806, Senat Zachowawczy (Senat-Conservateur) mając sobie Akt ten przedstawiony przez Radę Stanu, postanowił przez swoje Consultum z d. 14 Sierpnia tegoż roku, iż nietylko co do Xięstwa *Borghezów*, lecz i inne dotacje i Tytuły któreby Cesarz w przyszłości chciał nadać Xiężętom, lub naczelnikom familii, będą miały moc swoją, według tego, iak później urządzone zostanie. Urządzenie to nastąpiło istotnie później na dniu 1 Marca 1808, zupełnie oddzielne od Maioratów dawnych, połączone raczej z Instytucją legii honorowej. — O czem te wszystkie Ustawy jasno przekonywają: równie iak o tem: że to są rzeczy nowe, niemające żadnego stosunku z Maio-

ratami dawnymi; a to co Cesarz zrobił dla Szwagra swojego Xięcia *Borghese*; niepodobna nadciągnąć do Maioratu Myszkowskich: bo ani Akt Cesarzski, ani Senatus Consultum w Dodatku rzeczonym cytowane, nie o tym nie wzmiankują. A gdyby też z resztą przypuścić, że Król Saski, równie iak Napoleon, z mocy tego dodatku mógłbył excypować od zagłady Maiorat Pińczowski; to inna kwestya że mógł, a inna kwestya że to uczynił: bo logika uczy, że „*a posse ad esse, non datur consequentia*.” Nakoniec trzeba, ażeby wiedział Autor Rozbioru, że ten dodatek do Artykułu 896 niesłużył bynajmniej dla Xięstwa Warszawskiego: albowiem Konstytucya Xięstwa Warszawskiego i przez nią Kodex nadany; nastąpiła d. 22 Lipca 1807, a ten dodatek razem z wielu innemi zmianami Kodexu, postanowiony jest przez prawo z dnia 3 Września tegoż roku i znajduje się dopiero w edycyi Kodexu Napoleona 1808; w edycjach zaś dawniejszych, które w czasie nadania Konstytucyi X. War. exystowały, nieznaydował się wcale, a zatem i obowiązywać nas nie mógł i nie może: chociażby nawet wyraźne iakie zachowanie dawnych Maioratów w sobie zawierał, niedopiero to cośmy widzieli

wyżey.— Tak więc Autor Rozbioru, ze wszy-
stkiego tryumfuie, co iego zdanie pobila.

Na karcie 146 zarzuca mi Autor Rozbioru, *niepospolitą niewiadomość historyi*, żem powiedział iż P. Chabot, przez mowę swoją mianą w Trybunacie dokazał, że projekt zniesienia Maioratów iednomyślnie przyjęty został; on zaś wyższą iakoby posiadając wiadomość, twierdzi że P. Chabot miał mowę za Konsulatu, a *Maioraty* już pierwey przez Rewolucyą francuzką *były zniesione*, i że tenże P. Chabot i Francuzi musieliby bydź *w malignie*, gdyby coś podobnego czynili! — Co za gruntowna znaomość praw i historyi! — A któż władzy prawodawczey zabroni, choćby dziesięć razy znosić rzecz iedną i powtarzać to zniesienie, ile razy iey się podoba i uzna potrzebę? — Autor Rozbioru skoro tak biegły w historyi powinien by wiedzieć, że Zgromadzenie Konstytucyjne, (*l'Assemblée constituante*) uchwałą 15 Marca 1790 zniosło Maioraty, że toż samo zgromadzenie; niebędąc bynajmniey w malignie, zniosło ie powtórnie przez uchwałę 15 Kwietnia 1791. a po trzeci raz zniesione w Ru 1792.— Dla czegoż tedy P. Chabot i francuzi mają bydź w malignie, a ja ignorantem; gdy przytaczam, że tenże P. Chabot, po czwarty raz w projekcie

do ogólney Xięgi praw to iest Kodexu, w Tytule o spadkach umieszczone zniesienie Maioratów, przed Trybunatem popiera i dokazuje, że tenże projekt iednomyślnością został przyjęty?— Alboż nie mógł bydź odrzuconym?—

Autor Rozbioru chcąc pokazać swoją wiadomość historyi, oddaie, chociaż może przez zapomnienie, hold prawdzie: bo wyznaie dohrowolnie, że *Maioraty* ieszcze w czasie Rewolucyi *zniesione zostały*; nieco zaś wyżey zaprzeczał ich zniesienia, mówiąc że zniesione tylko Substytucye! Gdy zaś z mowy *P. Chabot* niemógł się nieprzekonać, że toż samo zniesienie przez Artykuł 896 Kodexu powtórzonem zostało; trudno iest pojąć, iak w brew, tak niewątpliwey wiadomości swojej, twierdzić się ośmielił, że tenże Artykuł znosi tylko substytucye prywatne, a nie *Maioraty* i fideikommissa. Jeżeli zrobił to istotnie przez zapomnienie, niech ieszcze odczyta mowy *P. Chabot*, *Bigot Preameneu*, i *P. Simeon*, a szczerólniey tego ostatniego miejsce następujące:

„Les substitutions étaient déjà reprouvées depuis 1792, elles seront à jamais prohibées.
„Neanmoins il faut bien entendre, ce que la
„loi défend: ce n'est autre chose que ce, qui

„était connu, dans l'ancien droit, sous le nom
„de *fideicommiss*.”

Toż po polsku:

„Substytucye były już odrzucone od Rn
„1792, zostają one teraz *zakazane* na zawsze.
„Zrozumieć jednak potrzeba dobrze co zaką-
„zuie prawo: nie jest to nic innego, jak to sa-
„mo, co w dawnym prawie, znanem było, pod
„*fideikommissu* nazwiskiem.

Może być jaśniej tłumaczona woła pra-
wa? — Wszak to nie po *Japońsku ani Tybe-
tańsku!* — Prawo to samo, przez Konstytucją
Xięstwa Warszawskiego do nas wprowadzone,
niepowinnoż tych samych co i tam mieć skut-
ków? czyliż w odmiennym duchu da się tłóma-
czyć u nas? oświadczyłem więc w piśmie mo-
jem, że ten sam *duch* jego wprowadzony do
nas. Autor Rozbioru, na karcie 147 powiada, że
się w tem mylę: bo *duch* narodowy, nie da się
tak wprowadzić „*jak cukier lub kawa*.” — Cu-
kier lubią zazwyczaj dzieci — ja mówiłem o
duchu prawa, nie o *duchu* narodowym.

Pomimo tego, sądzę jednak, że mając o
prawa, wznoszą Kulturę narodu, a Kultura
przeciera oczy, i śmieje się z ducha, który da-

wniey ciemnych straszyl. — Nie myślę ja tu
bynajmniej, ażeby Kodex dopiero wzniosł na-
rodu naszego kulturę; już dawno przed nim
zaponnieliśmy o upiorach i pławieniu czaro-
wnic: ale właśnie dla tego łatwiej się dla nas
nadał, że już złym samym duchem oświece-
nia, oswoionemi byliśmy. Szesnaście lat jak
się nim rządziemy, a przecież niedoznałemy
trudności w zastosowaniu go do przypadków
wydarzających się u nas: chyba tam tylko,
gdzie interes prywatny, radby go zmienić na
swoją stronę. Nie jest tu miejsce rozprawy,
jak daleko ustawy mogą mieć wpływ na ducha
narodu, lub przeciwnie, jak daleko ustawy,
winny być zgodne z duchem narodu: pisał
już o tem dosyć *Montesquieu, Filangieri, Mably*
i tylu innych.

Na próżno Autor Rozbioru, przytacza
zdanie *Monteskiusza*, że w Monarchiach Maio-
raty są użyteczne. — Nieśmiał on wówczas w
Dziele o *Duchu prawa* (*Esprit de loi*) twier-
dzić inaczej: chociaż i tam wystawia ich złą
stronę, lecz później zdanie swoje w tej mie-
rze otworzył wyraźnie w listach Perskich. —
Oto są jego słowa z listu 119 (*Lettres per-
sannes*).

„C'est un esprit de vanité, qui a établi
„chez les Européens l'iniuste *droit d'ainesse*,
„si defavorable á la propagation, en cé qu'il
„porte l'attention d'un pere sur un seul de ses
„enfants, et détourne ses yeux de tous les au-
„tres; en ce qu'il oblige, pour rendre solide
„la fortune d'un seul, de s'oposer á l'établis-
„sement de plusieurs; enfin, en ce qu'il détruit
„l'égalité des citoyens, qui en fait toute l'opu-
„lence.”

To samo po polsku.

„Jest to duch próżności, który wprowa-
„dził pomiędzy Europejczyków niesprawiedli-
„we *prawo starszeństwa*, tak szkodliwe roz-
„krzewianiu ludności, dla tego, że zwraca całą
„uwagę oycy na iedno tylko z swych dzieci,
„a odwraca oczy iego od innuych: że obowię-
„zuje do przeszkadzania postanowieniu innuych,
„ażeby iednego tylko los ubezpieczyć: nako-
„niec że obala równość obywatelską, która iey
„całe stanowi bogactwo.”

Filangieri, w dziele swoim o prawodaw-
stwie, zaprzecza użyteczności fideikommissów i
dowodzi szkodliwości ich w każdéj formie rzą-
du. W Tomie 2. na karcie 55. tłumaczenia

francuzkiego, mówi on z zapalem: „abolissez
„d'abort *les droit d'ainesse*, abolissez les *sub-*
„stitutions.— Les *primogenitures* sacrifient
„plusieurs cadets á l'ainé d'une maison. Les
„substitutions immolent plusieurs familles á
„une seule; les unes et les autres *diminuent le*
„nombre des propriétaires dans toutes les na-
„tions de l'Europe; les unes et les autres ca-
„usent aujourd'hui la ruine de la population.”

Lanthenas, iakoby w kontynuacyi tych
myśli, mówi na karcie 85. w dziele niżej przy-
toczoném: „Plus un pays est divisé, mieux il
„est cultivé; sa population et aussi d'autant
„plus grande; les mœurs s'y maintiennent
„mieux, et la prospérité des ses habitans est
„en même raison plus certaine.”

Toż po polsku.

„Znieście czemprendzey *prawa starszeń-*
„stwa, znieście *Substytucye*. — *Pierworodztwa*
„robią ofiary z wielu młodszych, dla starsze-
„go iednegoż domu. — Substytucye są zagu-
„bą kilku familii, dla iednéj: pierwsze i dru-
„gie zmniejszają liczbę właścicieli ziemi *we*
„wszystkich Kraiach Europy; iedne i drugie
„są dzisiaj przyczyną upadku ludności.” —

„Im bardziy kray iest podzielony, tém
„lepiy iest uprawiany, tem bardziy takżę
„wzrasta iego ludność, tem bezpiecznieysze
„w nim obyczaie, tem pewnieysza mieszkań-
„ców iego pomyslnóść.” —

Mably na karcie 182 tłumacza niemieckie-
go, utrzymuje, „iż: niepodobna wyrachować
„to wszystko złe, iakie pochodzi z prawa, które
„dozwala nierównego pomiędzy dzieci podzia-
„łu.”

„In den mehresten Staaten Europens giebt
„es heut zu Tag so viel Beweggründe des
„Geitzess und der Habsucht, dass es unmöglich
„ist, mit einer Genauigkeit von den *Uebeln*
„zu urtheilen, welche iene Gesetze hervorbrin-
„gen, die den Vätern erlauben, das Erbe *un-*
„gleich unter ihren Kindern zu vertheilen.”

Raynal, w dziele swem „*Histoire philo-*
sophique et polityque des etablissemens et du
comerce des Europeens dans les deux Indes”
w Księdze 19 powstaie na Maioraty w te słowa:

„Nous abhorrons avec tous les hommes
„raisonnables que l'orgueil où le préngé n'ont
„point corrompus; nous abhorrons le droit ab-
„surde de la *primogeniture*, qui transfere le

„patrimoine entier d'une maison à un *ainé*
„qu'il corrompt, et qui précipite dans l'indi-
„gence ses freres et soeurs, punis, comme d'un
„crime, du hasard, qui les a fait naitre quelques
„années trop tard.” — W innem mieyscu, w
ciągu téy materyi, mówi ten filozof:

„Dans les contrées où cette monstrueuse,
„exhérédation est autorisée, le pere est moins
„respecté de tous; de l'ainé auquel il ne peut
„rien oter; des cadets auxquels il ne peut rien
„donner. A la tendresse filiale qui s'éteint,
„succede un sentiment de bassesse, qui accou-
„tume, presque des le berceau, trois ou quatre
„enfants à ramper aux pieds d'un seul, qui en
„conçoit une importance personnelle, qui ne
„manque guere de le rendre insolent. Des
„peres et des meres honnetes craignent de mul-
„tiplier autour d'eux des idigens condamnés
„au célibat. Tout l'heritage est placée dans
„les mains d'un fou, dont on n'arrête les dis-
„sipations que par la substitution, qui est un
„autre mal. De si grandes calamités doivent
„faire presumer que le droit de primogéniture,
„que la superstition ne consacra pas à son ori-
„gine, et que le despotisme n'a aucun intérêt
„à perpétuer, sera tôt ou tard aboli. — C'est un

„reste de barbarie feodal, dont nos descendans
„rougiront un jour.” —

Toż po polsku:

„Wzdrygamy się ze wszystkimi rozsądne-
„mi ludźmi, którzy jeszcze pychą i przesądem
„nie są zepsuci; wzdrygamy się na prawo dzi-
„waczne *pierworodztwa*, które oddaie cały
„małątek *starszemu*, psując go przez to: a zo-
„stawia niedostatkowi iego braci i siostry, iak
„gdyby za występki iaki skarane, że przez los
„kilka lat urodzili się późniéy.”

„W miejscach gdzie to potworne wydzie-
„dziczenie jest upoważnione, Oyciec, najmniéy
„szanowany od wszystkich: od starszego, które-
„mu nie uiąć, od młodszych, którym nie dać
„nie może. W miejsce czułości synowskiéy,
„która się przytłumia, wstępuje uczucie podło-
„ści, która przyucza, prawie od kolebki, kil-
„koro dzieci czołgać się u nóg iednego, który
„wtem znajduje wyższość osobistą, nie zanie-
„dbując czynić ich bezwstydnemi. — Oycowie
„i matki uczciwie myślący, boją się przymna-
„zać około siebie istot skazanych na niedosta-
„tek i bezczeństwo. Całe dziedzictwo jest umie-
„szczone w ręku iednego, którego rozrzutności

„starano się zapobiedz iedynie przez *substytu-
„cyę*, a która także jest złem innego rodzaju.
„Z tak wielkich klęsk i niedorzeczności, wnosić
„łatwo można, że prawo *pierworodztwa*, któ-
„rego w początkach iego nieupoważnił fana-
„tyzm, a którego despotyzm nie ma potrzeby
„uwieczniać, prędzéy czy późniéy zniesionem
„zostanie. Jest to zabyték barbarzyństwa len-
„niczego, którego wnuki nasze wstydzic się bę-
„dą kiedyś.” —

Niepodobna przytaczać wszystkiego, ile ten
Autor w różnych miejscach pisze w tym prze-
dmiocie, a nawet i w dodatku do dzieła powyż-
szego pod tytułem *Obraz Europy*, (*Tableau de
l'Europe*).

Richardson w Romansie swoim *Clarisse
Harlove*, maluje obraz, wnetrze familii Maio-
ratowéy wystawiający.

Lanthenas w dziełku swem *Inconveniens
du droit d'ainesse*, na karcie 74 odwołując się
do powyższego Romansu, pisze co następuje:

„Combien dans ces provinces, ne recon-
„noit on pas de *James Harlove* au caractère
„pétulant et indomptable d'un *ainé* de famille;
„aux folles prétentions de sa personne, qu'on

„maintien, ses discours et son air trahissent
 „aux préjugés sots et ridicules qu'il a sur son
 „nom, dont il se croit bizarrement l'appui;
 „a ses mépris pour ses freres, et surtout pour
 „ses soeurs” etc.

Po polsku tak się tłumaczy:

„Łatwo poznać i u nas *Jamesa Harlow*,
 „starszego z rodziny, po charakterze poryw-
 „czym i niepohamowanym: po *jego wielkim*
 „uprzedzeniu o *swojej osobie*; z którego wyda-
 „ią go, *jego postawa*, *jego mowa*, *jego mina*;
 „po przesądzie względem swego imienia, któ-
 „rego niedorzecznie sądzi się być podporą;
 „po *jego pogardzie dla braci*, a *nadewszystko*
 „dla *siostr*.”

Że obraz ten jest trafny, łatwo się każdy
 przekona.

W *Encyklopedyi Francuzkiej*, pod słowem
Primogeniture, czytam definicyą „*Droit*
 „*contraire à la nature etc.*” „*Pierworodstwo*
 „*prawo przeciwne naturze.*”

Nakoniec w *Piśmie Świętem* czytam, *Prov.*
 c. 13. v. 22.

„*Bonus relinquit haeredes filios et nepotes.*”
 podług tłumaczenia Wuyka „dobry zostawia
 „dziedzicami syny i wnuki.”

Numerorum c. 27. v. 8.

„*Homo cum mortuus fuerit absque filio,*
 „*ad filiam eius transibit haereditas.*”

„Człowiek gdy umrze bez syna na córkę
 „spadnie dziedzictwo.” —

Nietylko więc naszemu prawu *Cywilnemu*,
 nietylko prawu *Natury*, ale nawet prawu *Te-*
stamentowemu Konstytucya substytucyi *Mysz-*
kowskich byłaby przeciwną. —

Przytoczenia te, nie zrobiłem dla wdania
 się w ogólną kwestyą, czyli *Maioraty* u nas po-
 trzebne są lub użyteczne: przedmiotem pisma
 moiego jest, jedynie odeprzeć zarzuty czynione
 przez *Autora Rozbioru* pisma moiego pierwsze-
 go, i przekonać, że *Maiorat Mysz-kowskich*
 prawnie i słusnie, nietylko w części, lecz i
 w całości z mocy ustaw w temże piśmie
 przywiedzionych, mógł być sprzedany, alie-
 nowany, skassowany i pod jakim bądź wy-
 razem uchylony: zwłaszcza gdy roztrząśniemy

niżej: Traktat Wiedeński, który z kolei Autor rozbioru do rozbierania przedstawia. —

Do tłumaczenia Traktatu Wiedeńskiego przystępuje Autor Rozbioru z nauką *Heinekcyusza*, twierdząc iż ia przeciwko téy nauce, używam rozszerzającego tłumaczenia, dla tego że biorę traktat według wyraźnego jego brzmienia; on zaś dodając to, co się ani w słowach, ani w myśli nie zawiera; nazywa to tłumaczeniem naukowem. Przywodzi on że *Heinekcyusz* uczy, iż tłumaczenia rozszerzającego potrzeba w ten czas, kiedy myśl prawa okazuje się obszérniey, a niżej słowa; *extensiva interpretatione opus est, quoties latius patet ratio legis, quam verba*, i tak naprzykład, iak sam przywodzi Autor Rozbioru na karcie 155. „W mowie Antonina i Kommoda zakazane zostały Senatorom śluby małżeńskie z niektórymi osobami, lecz o zaręczynach nie było wzmianki w téy mowie.” — Z tego przykładu wywodzi Autor rozbioru, tłumaczenie rozszerzające, że lubo zaręczyny słowami prawa niezakazane, jednakowoż przez zakaz ślubu, nie można zawierać i zaręczyn: Prawnik praktyczny, choćby zapomniał definicyi *Heinekcyusza*, łatwo rozwiąże wątpliwość taką, po wszechną regułą, *accessorium sequitur suum principale*. Chociażbym nie miał za sobą wy-

rażnego brzmienia Artykułu 10 Traktatu Wiedeńskiego, który pozwala wyraźnie maiorat sprzedać i pieniędzmi ze sprzedaży podług upodbania rozrzadzić, iak się okaże niżej; to właśnie według tego przytoczonego przez Recenzenta o zaręczynach przykładu; z samego pozwolenia sprzedaży, łatwo przekonać i o użyciu dowolnem pieniędzy: albowiem iak zaręczyny stanowią tylko *accessorium* ślubu, tak i pieniądze stanowią *accessorium* sprzedaży. Pozwolenie lub zakaz iednego, pociąga za sobą pozwolenie, lub zakaz drugiego. Cóż dopiero, kiedy przez traktat iedno i drugie wyraźnie jest dozwolone, bez potrzeby iakiego bądź naukowego tłumaczenia, o którym niepomyślałem wcale: albowiem, *ubi obscuritas deest, officium cessat interpretis*, uczy *Hellfelda Jurisprudentia forensis*.

Autor Rozbioru na karcie 156 po tak iasnym, przez siebie przytoczonym przykładzie, utrzymuje przecież przeciwnie, iż ia nie miałem prawa, używać tłumaczenia takiego; bo iemu tylko wolno używać go i to nie podług *Heinekcyusza* i nie podług przykładu o zaręczynach; ale przeciwnie, wbrew téy nauce i przykładowi, wyprowadzać to, co ani ze słów, ani z sensu

logicznego, ani z ducha prawa, nikomu z prawników wyprowadzić się nieuda. Oto jest jego rozumowanie w tej mierze: „ratio legis” jest tutaj wyprowadzenie się z majątkiem za granicę, a do tego wyprowadzenia się, sprze-
„dż jest dostateczna, niepotrzeba skassowania” Skoro zaś niepotrzeba skassowania (jest dalsza myśl jego); przeto Maiorat skassowanym nie został, a z tąd Margrabia, powinien za pieniądze wzięte ze sprzedaży, inny Maiorat uformować za granicą!—

Rozumowanie podobne czytając, komuż nie przyjdą na pamięć, wieków dawniejszych scholastyczne sophismata, za pomocą syllogizmów wyprowadzane!— „Qui bibit dormit, „qui dormit non peccat, qui non peccat est „beatus, ergo qui bibit est beatus”

Przez swoje powyższe rozumowanie, czyli tłómaczenie naukowe, dwie rzeczy chce wyprowadzić Autor Rozbioru:

1. że traktat Wiedeński, pozwalając sprzedać dobra Maioratu; *nieskassował Maioratu*:
2. że Margrabia mając władzę wziąć pieniądze ze sprzedaży; nie miał władzy użycia ich podług upodobania, lecz powinien u-

tworzyć z nich za granicą, w miejscu alienowanego, inny maiorat.

Na to odpowiadam; co do 1. że utrzymywać, iż alienacya, nie jest *skassowaniem*; jest to, utrzymywać, że skazanie na ucięcie głowy; nie jest *skazaniem* na śmierć. — Co do 2, że utrzymywać iż wolność wzięcia pieniędzy za sprzedaż, nie jest wolnością użycia ich podług upodobania; jest to utrzymywać, że wolność zerwania owocu; nie jest wolnością spożywania onegoż: albo wracając się do przykładu samego Autora Rozbioru, że zakaz ślubu nie jest zakazem zaręczyn, lub wręczcie, że wolność żenienia się, nie jest wolnością płodzenia potomstwa. — Jeżeli jednak sprzeczka zachodzić ma o słowa, tedy pozwalam że Traktat maioratu *nieskassował*, tylko *zniósł*, a jeżeli nie zniósł, to pozwolił *dysponować* (*disposer*), podług woli rozrządzić (*schalten und walten*). Jeżeli zaś i to nie jasno i dla Autora Rozbioru niezrozumiale; tedy użycie własnych słów *Erekeyi* która podług niego jeszcze Święta i przez Traktat nie zmieniona. Pisana ona jest po łacinie, w której *zakaz* utracenia dóbr, tym samem wyrazem oznaczony; którym *pozwolenie* sprzedaży danem jest przez Traktat: oto są słowa

Erekcyi: Idem „successor eadem bona haere-
„ditaria, *oppignorandi*, donandi, *commutandi*,
„et quovis modo *ALIENANDI*, nullum jus et
„facultatem habeat.” (Tenże successor, tychże
„dóbr dziedzicznych, nie ma mieć żadnego pra-
„wa ani mocy obdłużać, darować, zamieniać
„i iakimbądź sposobem *ALIENOWAĆ*.)

Słowa Traktatu:

„Ils auront pendant six ans, la *liberté de*
„*disposer de leurs propriétés de quelque na-*
„*ture qu'elles soient; de vendre leurs terres,*
„même celles, qui sont censées *INALIENA-*
„*BLES* comme les *fideicommiss* et les *maiorats*.

„(Mieć mają przez lat sześć, *wolność dy-*
„*sponowania* swoją własnością, iakiey bądź
„natury; sprzedać swe dobra, nawet te, które
„są uważane, za niemogące być *ALIENOWA-*
„*NE* iakoto *fideikommissa* i *maioraty*) Słowa-
mi z *Erekcyi* wziętemi, równie iasno da się wy-
tłómaczyć: habebunt *facultatem* de sua quali-
cunque proprietate libere disponendi, atque
vendendi et haec *eadem bona haereditaria*,
quae hucusque *idem successor, oppignorandi,*
commutandi et quovis modo ALIENAN-
DI, nullum jus et facultatem habuit. Słowo

alienandi, alienare, aliéner, alienować, wspól-
ne ię i wszystkim trzem ięzykom, nie iest Ja-
pońskie ani Tybetańskie — iakże bydz może
wątpliwe, niezrozumiałe, dwóyznaczne? Wszak-
że *Erekcyą*, i *zamiany* dóbr zabrania, *neque*
commutandi, uważając to za rodzaj *alienacyi*:
a więc życzenie Recenzenta, ażeby gdziein-
dziey uformować *Maiorat*, iest przeciwnie, nie-
tylko osnowie traktatu, ale i samey *Erekcyi*.
Podług niey, nieiest wszakże i obdłużać wol-
no, *neque oppignorandi*, a Rząd Austryacki
obdłużyć pozwolił. Reguła — *Quiquid est in*
via oppignorationis, idem iam est in via aliena-
tionis; zgodna iest zupełnie z duchem *Erekcyi*,
albowiem ta, iakieśmy wyżej widzieli, i obdłu-
żenie uważa za *alienacyą*: a tak nie w iednym
tylko punkcie, iak Autor Rozbioru na karcie
152 utrzymuie, lecz we wszystkich punktach,
nie zmodyfikowaną, lecz uchyloną została. —
Jeżeli zaś i na tem niedosyc. — Weśmy rzecz
po prostu i zgłębmy ją naturalnym rozsąd-
kiem. —

Margrabia za pieniądze sprzedaży, ma
za granicą uformować *Maiorat* — Gdzież ten
obowiązek w Traktacie? — Monarchowie nie-
przeznaczylu żadnego kraiu, do którego się kto

ma wyprowadzić, lecz zostawili każdemu wybór nieograniczony. Gdyby więc Margrabia wyprowadził się do kraju takiego, gdzie Maioraty, tak iak u nas są zakazane — iakimżeby sposobem sprzedany tutaj, kontynuować mógł w tamtym kraju? Mogliżby piszący traktat dyplomaty, tak mało być przezornymi, żeby wkładali na kogo warunki do wykonania niepodobne? alboż władza zawierających w ówczas traktat Monarchów rozciągała się na świat cały; a żeby warunki ich traktatu, chociażby były wyraźne, niedopiero przez Recenzenta utworzone, w każdym obcym kraju przyjęte i wykonane być miały? Zkądżeby Władze miejscowe tych krajów i iakie władze? miały mieć obowiązek pilnowania Margrabiego, a żeby za przywiezione z sobą pieniądze kupił dobra i uformował na nich Maiorat? Zkądżeby z resztą Margrabia, iako nowy przychodzień, zasłużyć mógł zaraz na względy obcego Monarchy, a żeby go zrobił, daymy na to, Parem Francyi, lub Lordem w Anglii, i dozwolił mu zakładać maiorat, według erekcyi, iaką miał dozwoloną przez prawo Polskie? — Dla czegoż Autor Rozbioru, wyprawia Margrabiego do Austryi, kiedy traktat zostawił mu wolny wybór poiechania

nawet do Ameryki. — Margrabia w Memoryale do Króla, obrał mieszkanie we Francyi, a Król stosując się ściśle do Traktatu, nieograniczył go, nawet stósownie do iego chęci i powiedział wyraźnie w dekrete swoim, iż niema mu być czyniona żadna trudność ani przeszkoda „do sprzedania dóbr Maioratu, ani do „wyprowadzenia wartości z ich sprzedaży, czyliby ta przeysć miała do Państw Austryackich, czyli też żeby miała zostać przeniesioną do Francyi lub gdzieindziej — Zapomniał nakoniec Autor Rozbioru o tem: że Traktat nieprzymusza sprzedającego ani kupujących, a żeby szacunek płacony był gotowizną; lecz mógł być dany w funduszach iakiego bądź rodzaju „ou en fonds d'une autre nature” są słowa traktatu. — Rewersa Margrabiego, bardzo odpowiadającym za szacunek dóbr były funduszem: mógł ie więc przyymować podług traktatu: lecz za granicą, ani nawet w kraju, niepodobna na nich zakładać passywnego Maioratu!

Na dopełnienie swoich logicznych, iak widzieliśmy rozumowań, twierdzi jeszcze Autor Rozbioru, na stronie 185 bez wszelkiej ceremonii, że każdy kupujący od Margrabiego

dobra „powinien był szukać pewności, iż Mar-
„grabia w samej rzeczy z wartości tych dóbr nie
„nie uroni, lecz całą sumę, iako Maiorat
„successorom zostawi” — A więc podług te-
go wniosku, całe grono kupujących, miało
chodzić i iezdzić za Margrabią po obcych krą-
iach i trzymać go pod obserwacją i kuratelą,
ażeby z tych pieniędzy *nie nie uronił*, nawet
na koszta podróży!! Lecz czyliżby towarzy-
szenie to, nieprzystało raczy familii, mienia-
cący się być ewentualnie do sukcesyi Maio-
ratu powołaną? —

.
.
.
.

Tak to owe naukowe Autora Rozbioru
tłómaczenia i rozumowania, do śmiesznych
prowadzą konsekwency! taki to jego sens lo-
giczny, i taka korzyść że źle zrozumianej
nauki Heinekyusza! — *O utinam tacuisses,*
philosophus mansisses!

Autor Rozbioru, wierny swemu przed-
sięwzięciu krytykowania wszystkiego w *chrono-*
logicznym porządku, po tak uczonem, iak wi-
dzieliśmy, wytłómaczeniu Traktatu Wiedeń-

skiego; przystępuje do krytyki podanego przez
Margrabiego do Króla memoryału. Twierdzi
on na karcie 160 iż, „ztego Memoryału nay-
„lepiej widzieć można, iak niegodnie, *źli i nie-*
„*umiejętni* doradcy zaufania Pana Margrabie-
„go nadużywali, takich doradzając mu kro-
„ków.” — Zapewne to dla tego, że nie tak
umiejętnie, iak Autor Rozbioru tłómaczyli
Traktat Wiedeński. Byliby zapewne naygo-
dniejszymi, i najlepszymi, i nayumiejętniey-
szymi w przekonania iego, gdyby byli dora-
dzili oddać wszystko, i to *ieszcze za życia Mar-*
grabiego, mieniącemu się być ewentualnie po-
wołanym, a ogołocić wierzycieli z kilku mil-
lionów należytości, córkę zostawić bez losu,
i żonę wyzuc z iey znakomitego, bo 600,000
Złł: wynoszącego wniosku!

Doradcy Margrabiego niebyli niegodni,
skoro mu radzili zostawić dla wierzycieli fun-
dusz, ażeby godność charakteru iego i god-
ność Imienia splamioną i na złorzeczenia wy-
stawioną nie była. Niebyli *źli*; skoro nie chcie-
li krzywdy bliźnich. — Niebyli *nieumiejętni*;
skoro dopieli celu. — Nienadużyli zaufania
Margrabiego, skoro postąpili stosownie do iego
życzenia, stosownie do iego szlachetnego spo-

sobu myślenia i stosownie do opinii wszystkich uczciwych ludzi.

W dalszém krytyce powyższego memoriału, Autor Rozbioru usiłuje wykazać, że przez podanie i ułożenie jego osnowy, chciało pod Monarchją zrobić *podstęp*, a to dla tego, iak twierdzi, na karcie 168 że dla okazania Monarsze wierności, niepotrzeba było podawać do Niego memoriału o pozwolenie sprzedaży Maioratu i wyprowadzenia się za granicę, gdy na to wyraźnie zezwalał Traktat Wiedeński: że to było to samo, iak *gdyby kto podał do Monarchy memoriał, prosząc go o pozwolenie iedzenia, lub chodzenia !!* — Na to odpowiadam. — Konstytucją Xięstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, nadana jest wolność włościanom. Pocóż więc włościanin chcąc się przenieść do wioski innego Pana, ma się opowiadać dotychczasowemu, żądać pozwolenia przesiedlenia i t. d. Kiedy więc tak mały mieszkanić dopełnia téj formalności, a choćby nawet tylko grzeczności; iakże można krok podobny Margrabiego względem Monarchy, nazwać niepotrzebnym i *podstępnym*!

Więc Autor Rozbioru mieć chciał, ażeby tak znakomity Obywatel, wymknął się z kra-

iu cichaczem: a to zapewne dla tego, ażeby go wierzycciele niezatrzymali, których *żli i nieumiejętni jego doradcy*, zaspokoić radzili, a którym, podług światłego zdania Autora Rozbioru, ani grosza zapłacić nie należało, bo za te pieniądze nowy Maiorat za granicą kupiony bydź winien! — Tak więc otwarte i nayschlubniejsze postępowanie Margrabiego, podług teoryi Autora Rozbioru, tak widocznym jest *podstępem*, iak jest widocznym *iedzenie i chodzenie*! Mówię tu Margrabiego: bo nie jestem tak nieprzyzwoitego mniemania, iak Autor Rozbioru, ażebym wszelkie działanie przypisywał doradcom; a temu światłemu, szlachetnie myślącemu i postępującemu mężowi, odmawiał, tak iak Autor Rozbioru, zdolności wolnego działania, a nawet zdolności sądzenia i wyboru, pomiędzy złą a dobrą radą.!! —

Autor Rozbioru szukając w każdym okresie memoriału, *podstępu*, twierdząc iakśmy widzieli że niebył potrzebny, twierdzi ieszcze daléy, że był podany iedynie dla tego, ażeby przez *podstępną*, iak mniema, ofiarę pożyczki dwóch milionów dla skarbu; wymódzi na Królu nie pozwolenie sprzedaży, bo, są

słowa Recenzenta na karcie 166 „można było „bardzo dobrze na mocy tylko artykułu 10. „Traktatu Wiedeńskiego, bez osobnego ze- „zwolenia Króla, Maiorat wyprzedać;” lecz uprawnienie fałszywego tłumaczenia artykułu 10. Traktatu Wiedeńskiego, bo: (słowa Recenzenta) „gdyby ią Król był przyjął, byłby „pewnie także potwierdził całe rozporządzenie „Margrabiego względem tych dwóch milionów „i byłby tem samem, upoważnił Margrabiego „nie tylko do sprzedaży Maioratu, ale także do „dowolnego *DYSPONOWANIA* wartością ztęy „sprzedaży otrzymaną.”

Że Autor Rozbioru, w tłumaczeniu memoriału Margrabiego, równie minął się z logiką i teorią *Heinekyusza*, iak przy tłumaczeniu Traktatu Wiedeńskiego: łatwo okazać. — Niemiał Margrabia żadney wątpliwości w tłumaczeniu Traktatu Wiedeńskiego, bo zbyt iasno jest napisany: kiedy sam Recenzent, niezaprzecza, iż na mocy iego, bez wiedzy i pozwolenia Króla, wolno było Margrabiemu sprzedać dobra Maioratu, tak iak mu wolno, bez tegoż pozwolenia iść i chodzić. Niemiał również najmniejszey wątpliwości, że mu wolno było *dysponować* szacónkiem sprzedaży,

choć tego zaprzecza Recenzent, bo Traktat Wiedeński właśnie tym samym, podobnym do polskiego, a wspólnie wziętym z łacińskiego wyrazem, naucza, i na Recenzenta wątpliwość iasno odpowiada „*ils auront la liberté „de DISPOSER.*” a więc *dysponować*. Nie podał zatem Margrabia memoriału o wytłumaczenie Traktatu, lecz o iego *execucyę*; ażeby Król, iako Władzca Kraiu, wiedział o chęci Margrabiego że chce korzystać z traktatu, i ażeby dał zezwolenie na *wykonanie* onegoż. — I na cóżby się przydał Margrabiemu *podstęp*, ażeby wymódz na Królu tłumaczenie, którego nie żądał i według własnego zdania Autora Rozbioru, żądać niepotrzebował? Ofiara pożyczki skarbowi, którą Autor Rozbioru bierze za główną zasadę *mnianego podstępu*, niemogła być powodem dla Margrabiego, do podobney nieprzystoynéy myśli. Zapomniał Recenzent, że Margrabia na téy pożyczce Skarbowi, chciał uformować dla Hr: Józefa St: i iego *sukcessorów* w linii prostéy, Maiorat: czynił to więc dla rodziny, nie dla siebie; bo przychylenie się Monarchy do téy propozycyi, byłoby przyniosło, nie dla niego; lecz dla rodziny korzyść.

Monarcha byłby przezto pokazał przychyłność do Maioratu; a tak pokazał, że nawet szczątku *Maioratu* mieć nie chciał.

Nakoniec, skoro rozumiemy o podstępnie, zobaczmy co to jest podstęp? — Artykuł 1116. Kodexu Cywilnego, naucza, że *podstęp* jest w ten czas, skoro sposoby używane są takimi, iż się z nich oczywiście pokazuje, że *bez tych sposobów*, niebyłoby nastąpiło *zezwolenie*. Tu zaś przeciwnie, Monarcha dał *zezwolenie*, bez przyjęcia proponowanej ofiary, to jest *bez tych sposobów*, które podług Recenzenta, skłonić go miały: co dowodzi, że te sposoby nie miały żadnego na decyzję wplywu a zatem mniemany *podstęp*, przeciwny jest całej teorii *podstępu* i całemu jego znaczeniu. —

Autor Rozbioru w brew iednak temu znaczeniu, na karcie 167 utrzymuje, że „memo-ryał był tak się już powiedziało, całkiem „niepotrzebny, napisano go iedynie dla tego, „żeby się pod tym pozorem, z *podstępną* „ofiara do Monarchy dostać.” — Każdy rozsądnie myślący, a tem więcej naukę *de dolo malo* znający; przekonany jest; że się czyni

podstęp dla osiągnięcia *korzyści*; podług zaś przywiedziony tu myśli Autora Rozbioru, Margrabia ofiarować miał *korzyści*, dla osiągnięcia *podstępu*!! —

Oby tylko takie podstępny znane były między ludźmi! Przystanoby pisać teorii *de dolo malo*, a zaczęłoby *de dolo bono*.

Idzie teraz z kolei Autora Rozbioru, Dekret Króla Saskiego. Osnowa iego umieszczona jest w piśmie moim i u Recenzenta na karcie 169. Dosyć przypomnieć, że Monarcha, stosownie do żądania Margrabiego i stosownie „do wyraźnego brzmienia Artykułu 10 Traktatu Wiedeńskiego” rozkazał swoim Ministrom, ażeby Margrabiemu „nie była czyniona „na żadna trudność, ani kładziona przeszkoda „do sprzedania dóbr należących do powyższego Maioratu Pinczowskiego, ani do wyprowadzenia wartości z ich sprzedaży.”

Autor Rozbioru niewierzy samemu Monarsze, ażeby Traktat Wiedeński był wyraźnym, chociaż Monarcha powiada że stosownie do „wyraźnego brzmienia.” Polecenie Ministrom ażeby dopilnowali, iżby Margrabiemu nieby-

ła czyniona przeszkoda, nietylko do prostej sprzedaży, ale i do wyprowadzenia pieniędzy za granicę; uważa on, że jeszcze przeto, zachowane są prawa familii i że pod taką bez granic wolnością, nie rozumie się wolność *dyssponowania*! jeszcze kupiciele w brew zakazowi Monarchy i Ministrów, ażeby przeszkody nieczynić, pilnować mają Margrabiego, ażeby z pieniędzy za szacunek nic nieuronił!

Autor Rozbioru na karcie 172. Dekret rzeczony Monarchy tak tłumaczy: „Wyrazy, „o ile te prawa są teraz jeszcze w swej mocy, „bardzo słusznie Monarcha w swoim Dekrecie położyć kazał, bo w samej rzeczy, *nie* „wszystkie prawa familii *Wielopolskich* były „w swej mocy w ten czas, gdy ten Dekret zapadł. Dawniej bowiem przed Traktatem „Wiedeńskim, familia *Wielopolskich*, miała „prawo przeszkadzać wszelkiej sprzedaży dóbr „Maioratu i przymuszać posiadacza do kontynuowania Maioratu na tych samych dobrach „na których pierwotnie założony został. — „Przez Traktat Wiedeński, to prawo familii „przestało być w swej mocy na lat sześć. Jak „więc Traktat Wiedeński tak i Dekret Królewski, niezawiera bynajmniej skassowania „Ma-

„Maioratu; lecz tylko *pozwolenie wyprzedania* „i wyprowadzenia wartości jego za granicę.

Zastanówmy się, ile tu sprzeczności w tem rozumowaniu. Prawo familii, przez Traktat Wiedeński *przestało być w swej mocy na lat sześć*. — Alboż Traktat Wiedeński i Dekret Królewski, powiedział że po sześciu latach, familia odzyskać ma swe prawa, i to wszystko cokolwiek w przeciągu tych lat sześciu zajdzie, t. i. sprzedaż dóbr, obrócenie na inny cel pieniędzy, z resztą wywiezienie za granicę i tam ich stracenie; ma się wrócić do dawnego stanu? — Zbyt cudownego, Autor Rozbioru, wymaga Zmartwychwstania. Moim zdaniem: Co się z mocy Traktatu i Dekretu Królewskiego, w przeciągu lat sześciu stało, zostanie prawnem i niewzruszonym na wieki. — Twierdzenie Autora Rozbioru, że to wszystko *nie* zawiera bynajmniej skassowania Maioratu, trudno pogodzić, z wyznaniem jego, że „prawo familii *przestało być w swej mocy*.” Przestać być w swej mocy, a być skassowanym, nie jest to samo? chyba by subtelność Autora Rozbioru, znalazła różnicę, pomiędzy wyrażeniami; *przestać żyć a umrzeć*: Mógłby zapewne powiedzieć; przestał żyć na tym świecie, ale

żyć będzie na tamtym: podobnie iak utrzymuje, że Maiorat przestawszy exystować w Xięstwie Warszawskiem, exystować powinien w Ameryce Północney!

Za takie to prawa, iakoby ewentualnie powołanych, Margrabia, nie według Ustaw, lecz według przywiązania do Imienia swych przodków, oddał familii 5,200,000 złotych, to jest więcej niżeli familia żądała w memoryale do Króla — więcej a niżeli Autor Rozbioru, według genealogii na karcie 127 przywiedzioney, mógłby się spodziewać; chociażbyśmy odrzucili zasadę prawa, że *spadek*, spada, ale nie idzie w górę, ani się wstecz nie cofa, (*successio nunquam ascendit, sed descendit*). Gdybyśmy zaś tę zasadę odrzucili; tedy nie do Króla Wielopolskiego, iak wskazuje genealogia Autora Rozbioru, lecz do Anny Myszkowskiej córki fundatora, zaślubioney Mikołajowi Komorowskiemu, spadek by się wrócił, a w tenczas niewiadomo czyli familia Komorowskich, niemiałaby w tem iakiego udziału — Prócz tego zaś wzięwszy tylko od Franciszka Wielopolskiego t. i. jednym stopniem wyżej, niżeli autor Rozbioru wskazuje, ileż tam rozdzonych familii! na ileż to części dzieliłby

przyszło! Jakażby częśćka przypadła dla tego, za którymi Autor Rozbioru obstaie! — Jeżeli zaś mieć chce ażeby po żyjącym jeszcze i mającym córkę i wnuków Margrabiem, cofnął się spadek, a to nie daley, iak potrzeba Recenzentowi, tylko do Króla Wielopolskiego; lub ażeby *substytucya*, zgasała *dopiero* w osobie Najstarszego syna po nieżyjącym już Józefie Stanisławie Hrabim Wielopolskim; to na to, ani w prawie, ani w słuszności, ani w zdrowym rozumowaniu nieznaйдzie prawidła.

Po tej uwadze przystąpmy do *Rozbioru Reskryptów* Ministra Sprawiedliwości na karcie 174 i 178 przez Autora Rozbioru roztrząsanych.

Familia ewentualna, podała memoryał do Króla, prosząc o potwierdzenie Maioratu. Król odesłał to Ministrowi Sprawiedliwości do zarezerwowania. Minister oświadczył podającym: „iż gdy prośba ich przez terażniejszego „posiadacza pomienionego Margrabstwa pod „pisaną nie jest; przeto na żądanie ich odpo- „wiedź daną być nie może.” W piśmie moim pierwszym, zrobiłem uwagę, iż przez ten Reskrypt, potwierdzenie przez familią żądane,

odmówionem zostało, i że ztąd poznawszy też familia niepewność następstwa swego, podała żona naybliższego następcy imieniem iego i dzieci memoryał powtórny, ażeby iey mężowi oddać *Trzecią część* Maioratu, iako dobra *dziedziczne*, a z resztą ażeby Margrabia, czynił co mu się podoba. Autor Rozbioru twierdząc, że prosba familii była niepotrzebną i że memoryał powtórny, doradzony był przez iakiegoś *nieumiejętnego prawnika*; mniema iednak, iż Reskrypt Ministra na pierwszy memoryał, iest *całkiem zaspakajający*: chociaż widzieliśmy, że iest całkiem odmawiający. Przeciwnie Reskrypt, na memoryał powtórny, chociaż iest całkiem przychylający się; Autor Rozbioru uznaje go za nieobowiązujący. — Tak więc u niego, złe iest dobrem, a dobre złem.

Następnie z kolei Tranzakcyja familiyna z dnia 7 Kwietnia 1813 r. — Rozumie się samo przez się, iż według Autora Rozbioru, iest nie nieznaczająca. — Lecz przekonał on i mnie swoim Rozbiorem, że tak iest wistocie: albowiem naylepsze Margrabiego chęci zawiedzionemi zostały; cel spokojności chybiony: dobra wiara zdradzona: dobroć niewdzięcznością zapłacona. Margrabia mając za sobą tak

iasne i niewątpliwe do dowolnego rozrządzenia fideikommissum prawo; bez przyczyny oddał familij niepotrzebnie i nienależnie 3,200,000 Zł: — Nietylko więc z przyczyn powyższych sam Margrabia, ale i córka z powodu legitymy i wierzyciele, z przyczyny przeszkód w uzyskaniu satisfakcyi; mogą uważać tranzakcyą tę, za nie znaczącą.

Jeżeli zaś Autor Rozbioru, uważa Tranzakcyą tę, iako przeciwną Erekeyi, jeżeli pragnie ażeby też Erekeya odzyskała dawną moc swoją: niechay odczyta proces linii Kollateralney Jordanów, z linią prostą Wielopolskich. — Niechay odczyta następujący Artykuł Erekeyi:

„Quod si vero fatorum quapiam asperitate, ex ea quoque stirpe (*Myszkowski Castellani Lublinensis*), successor masculus superstes non exstiterit, tunc haereditas eorum, dem Bonorum spectare debet *foeminas eas*, que nobis gradu recte lineae sunt proximae, et propinquiore, ea tamen lege, ut successor quisque ille demum fuerit, quae admodum in Bona ita et in arma et nomen ac Cognomen familiae nostrae (*Myszkovianae*) transeat et transmutetur, iisque adscitis gaudeat, et usurpet.”

To samo po polsku:

„Gdyby zaś, przez iakowy los nieżyeli-
 „wy, z tego także pokolenia (Myszkowskiego
 „Kasztelana Lubelskiego), successor mężki
 „niepozostał; natenczas dziedzictwo tychże
 „dóbr, należeć powinno do *Kobiet tych*, któ-
 „re nam w stopniu *prostej linii* są naybliższe
 „i naywięcý z pokrewnione: pod tym iednak
 „warunkiem, ażeby Successor, *Ktokolwiek on*
 „*zresztą będzie*, biorąc nasze dobra, przybrał
 „także herb, Imię i nazwisko familij naszej
 „(Myszkowskich), i ażeby tychże iako wła-
 „snych używał i niemi się cieszył.”

To odczytawszy, niechay ieszcze wspo-
 mni, że to fundacya i majątek Myszkowskich,
 a nie Wielopolskich: że iuż nie nazwisko, ani
 płeć mężka; lecz bliższść w linii *prostej*, na-
 daie do posiadania prawo: a zatem, że linia
 dzisiejszych, iakoby ewentualnie powołanych,
 będąc podobnie iak Jordanów *Kollateralny*; u-
 stąpićby musiała linii *prostej i naturalnej*, cór-
 ki i wnuków Margrabiego. — Taka więc kon-
 sekwenca z unieważnienia Tranzakcyi, i przy-
 wrócenia Erekcyi. — Przystąpmy teraz do
 kupicieli, którym Autor Rozbioru, odgraża
 nieważnością kupna.

Autor Rozbioru zarzucając kupicielom
 dóbr pomargrabskich nieważność ich kupna, i
 złą iakoby w tem wiarę; zapomniał się wcale,
 że pomimo iasnych ustaw z ich strony, sam
 w caleni swem piśmie przyznaie, iż Margrabia
 podług Traktatu Wiedeńskiego, tak niewątpli-
 wie mógł dobra sprzedąć, iak mógł *ieść i cho-*
dzić: Więcý do ugruntowania ich dobrej
 wiary wcale niepotrzeba. Pilnowanie skarbów
 Margrabiego, ażeby nie z nich nieuronił i a-
 żeby nowy matorat za granicą założył; przez
 naybuyniejszą nawet wyobraźnią zastosować się
 do nich nieda. — Mają oni obronę i w późniet-
 szych ieszcze ustawach. Dekret Królewski
 z dnia 29 Listopada v. 11 Grudnia 1820 r.
 Dzi Pr: T. VII. K. III. stanowi analogią ich
 prawa. — Artykuł 142 ustawy Seymowej
 o hipotekach, robi pewność ich prawa. Arty-
 kuł 2265. K. C. czyni ich prawa niewruszal-
 nemi. —

Mieliśmy przykład sprawiedliwości za da-
 wnych czasów Rzeczypospolitej Polskiej, cho-
 ciaż przy istotnie nieprawnej wówczas sprze-
 daży Klucza Szanieckiego. Jan Margrabia
 Myszkowski windykuiąc go iako nieprawnie
 przez poprzednika swego sprzedany; pragnął

mniey szlachetnie, ażeby kupiciele utracili zapłacony szacunek. Oto są słowa wyroku Seymowego z Rku 1661, w sprawie téy zapadłego. — „*Sacra Regia Maiestas, inhaerendo aequitati, quae ex alieno nullum locupletari sinit, decernit; quatenus superscriptus modulus ordinatus haeres, summam praefatam Centum milium florenorum polonicalium (per Piaseckie), liquidatam, ad manus eorundem Piaseckich, in eliberationem bonorum praefatorum reddat et persolvat.*”

Toż po polsku:

„Jego Królewska Mość, biorąc na uwagę słuszność, która nikogo cudzą krzywdą bogacić nie pozwala, stanowi; iż wyżey wyrażony terazniejszy Ordynacyi dziedzic, Summę wspomnianą 100,000 złpol: przez Piaseckich, zalikwidowaną, do rąk tychże Piaseckich na uwolnienie dóbr rzeczonych, oddać ma i wyplacić.” W Dekrecie zaś wcześnijszym z r. 1652, o zwrócenie klucza Rogowskiego, pomiędzy Władysławem Margrabią Myszkowskim a Mateuszem Olszewskim, na Seymie zapadłym; wyraźnie dołożona jest klauzula następująca: „*quam diu vero idem Mag. Palat.*

„*Sando: vel ejus Successores ordinati, hanc summam (94,160 złt:) liquidatam, eidem citato Olszewski vel ejus successoribus, pro termino vel terminis repositionis summae assignatae non persolverit; tam diu idem Olszewski vel ejus successores, pacifice eadem Bona cum usufructu eorundem, usque ad exemptionem et summae totalis persolutionem possidebit.*”

Toż po polsku:

„Dopóki zaś tenże Pan Woiewoda Sandomierski albo iego Sukcessorowie ordynacyi, tey summy 94,160. złt. temuż pozwanemu Olszewskiemu albo iego sukcesorom, na terminie, lub terminach, złożenia summy rzeczonych, niewypłaci; dopóty tenże Olszewski albo iego sukcesorowie, spokojnie też dobra, z ich użytkami, aż do wykupna i summy całkowitey wypłacenia posiadać będzie.”

Czegóżby się więc dzisiaj spodziewać mógł pretendent iakowy! alboż prawa i sądy dzisieysze, krzywdą cudzą bogacić się pozwalają? —

Autor Rozbioru na karcie 186 wchodząc w powody kupicieli, mniema że Hrabia Bieliń-

ski iako krewny Margrabiego, kupił od niego dobra z *uprzemości*, a ja iako pełnomocnik, kupilem z *rospacz*, żem interessom przez siebie prowadzonym inaczey poradzić nie mógł. Co do Hrabi Bielińskiego, nieprzeczę iego uprzemości: sądzę iednak, iż więcéy miał pobudek, do zrealizowania w szacunku kupna około 300,000. swoich należytości, a niżeli do okazania sameyże uprzemości. — Co do mnie, cokolwiekby spowodowało mię do kupna, ani Autor Rozbioru, ani ktokolwiekby inny niepotrafi zarzucić mi w teymierze, ani złéy wiary, ani krzywdy Margrabiego, ani szkody wierzycieli. Wziąłem dobra podług taxy sądowéy, przyjąłem długi w dobréy wierze, przez Margrabiego mi wskazane w ogule bez éwikcyi. — Autor Rozbioru dając mi za powód kupna moiego, *rospacz*, czyni mi w tem zaszczyt; bo iako pełnomocnik, uczynić ofiarę z siebie dla dobra swégo mocdawcy; iest to chlubnie wywiązać się, z położonego w sobie zaufania. —

Stawszy się nayznacznięszym kupicielem stałem się zarazem nayznacznięszym wierzycielem: bo w moiéy osobie skonsolidowałem trzysta kilkadziesiąt osób, mających do osoby i majątku Margrabiego pretensye. Zrobiłem przez to

dwoiaką z siebie usługę, a śmiało mówiąc, ofiarę; dla Margrabiego stawszy się iego *expro-mittentem*: dla wierzycieli; stawszy się ich *representantem*; broniąc ich praw i windykując fundusze, od tych którzy nieprawne i nie słuszne mają pretensye. Zaspokoionych iest więkza połowa: zaspokoienie reszty, zależy od sprzedaży dóbr, które na ten cel przeznaczyłem, lecz dla braku powszechnego pieniędzy, i dla fałszywéy rozsiewanéy opinij, zatamowany skutek naylepszych chęci. —

Autor Rozbioru, pragnąc zguby wierzycieli, chciałby ieszcze, ażeby i żona Margrabiego utraciła swóy wniosek i córka ażeby nie miała posagu, wyrzucając im to wszystko na karcie 166. Na uleczenie iego zazdrości, niech mi się godzi przytoczyć: że stan długów okazał się wcale różnym, po zwołaniu przezemnie przez gazety wierzycieli i po zrobionych z zastawnikami w dobrach, z czasów wojennych, obrachónkach; a niżeli stan, iaki był wiadomy w czasie zawierania tranzakcyi z familią i w czasie układu Margrabiego zemną; a zatem odmienny od tego, iaki na zasadzie pierwszych wiadomości, które niezależały odemnie, w pierwszym piśmie umieściłem. Stan ten, po ścisłem

z dokumentów Autentycznych, później przez wierzycieli, w skutek wezwania mego, dostarczonych, obliczeniu; okazał się następujący:

- a) Długów hipotecznych i pretensy do
gruntu przywiązanych, a zatem uprzy-
wilejowanych . . . 3,655,427 Złł:
- b) Długów z osobistych
rewersów . . . 1,763,886 —

W ogóle Długów 6,388,237 Złł:

Porównanie

Dobra Margrabskie taxowane 9,899,532 Złł:
Długów do zapłacenia . 6,388,237 —

Pozostało Massy 3,511,295 Złł:
Ztego wzięła familia . . 3,229,512 Złł:

Zostało się reszty dla Margra-
biego . . . 281,783 Złł:
a to na pokrycie wniosku
Margrabiny . . . 600,000 Złł:
wynoszącego i na ten wielki posag córki, któ-
rego tak mocno zazdrości Autor Rozbioru!

Ograniczenie zupełne swych potrzeb przez
Margrabiego, zrzeczenie się dochodów doży-

wotnich z odstąpionych dóbr dla rodziny, za
które zrzeczenie się, familia przejęła na sie-
bie z ogólnej massy 350,000 długów; po-
większyło fundusz na zabezpieczenie wniosku
Margrabiny; który potrąciwszy z tegoż fundu-
szu i powyżej pozostałego z dóbr kapitału; po-
zostało na posag dla córki 31,783 Złł: które
wszakże nawet nie z kapitału szacunkowego za
dobrą, lecz z oszczędzonych dochodów pochodzą.
Jestże iey co wyrzucać i zazdrościć? Jey million
posagu w kontrakcie moim wyrażony, zniknął;
skoro się massa długów okazała bydz niemal
wyrównywiająca majątkowi sprzedanemu. Zrze-
kłem się ewikcyi; bo nie miałem zamiaru z niey
korzystać. Sposób myślenia Margrabiego, nie-
chciał również moiej krzywdy, a tak zaufanie
wzajemne, łatwo pogodziło stosunki nasze.
Posag córki, ustąpić musiał prawom wierz-
ycieli. Wniosek matki i cokolwiek więcej da
się oszczędzić; stanowić będzie iey posag. —
W tem miejscu, nietylko naysurowsze prawo,
ale niech mówi naysciślejsza słusność; a wo-
bec tych powiem z Marcyalisem, *rumpatur
quisquis rumpitur invidia*.

Tak mając w każdym punkcie, prawo
i słusność za sobą; na wszystkie zamachy, na

wszystkie pociski, iestem spokojnym: obojętnym iednak zupełnie byđź się niegodzi. — Dotkniętą osobistość zostawić bez obrony, byłoby to utwierdzić to samo o sobie zdanie. Zostawić zaś nieprzyaciela w tryumfie bez odwetu; byłobyto zachęcić go i ośmielić do dalszych podobnych zaczepiek. — Skoro więc odpowiedziałem na rozbiór pisma moiego, odpowiedzieć mi należy i na rozbiór mego nazwiska i moich osobistych zasług.

W pierwszym piśmie moiem, przytoczyłem dosłownie Dekret Króla Saskiego, przydający mi do nazwiska familiynego *Olrych*, nazwisko *Szaniecki*, od dóbr *Szaniec*, które od Margrabiego, pomiędzy innemi kupiłem. Zrobilem przy tem uwagę, iż prosiłem Króla o to na *pamiętkę* przeistoczenia dóbr tych z ordynacyi, na dobra ziemskie. Dodałem i to, że Król zapewne niebyłby przychyłał się do moiej prośby, gdyby względem kupna moiego, iakakolwiekbydz zachodziła wątpliwość: zwłaszcza że prośba moja przechodziła przez Ministeria.

Zobaczemy co z tego utworzył Autor Rozbioru. — Oto z *pamiętki* robi *slawę* i

powiada że ią sobie niesłusznie przywłaszczam i cudzemi laurami, więczę skronie moie: albowiem ta sława i te laury, należą *prawu Austryackiemu, Kodexowi Napoleona, i traktatowi Wiedeńskiemu!* — Daley, liczbuie moie Imie i Nazwiska, nakoniec przypomina sobie że w Kodexie, „między sposobami nabycia „niema, iż dosyć iest byđź nazwanym od rze-
„czy, którą chcemy nabydź.

Na to odpowiadam:

Co do pamiętki, mylnie przez Autora Rozbioru sławą nazwaney; nie ią pierwszy, co od dóbr przybrałem *nazwisko* (nie *przezvisko* które tylko od mniey grzecznych słyszeć można). Każda niemal szlachecka familia, nosi ie od dóbr przodków swoich, a przecie ten przodek, nieodziedziczył ich po Adamie. — Niech mi się godzi wymienić niektóre przynajmniey: — Familia Włoska Kolonnów, od Kolumn Herkulesa, osiadłszy w Polsce, od dóbr Walewic, przybrała Walewskich nazwisko. Familia Jungsofów, późniey Junoszków, od dóbr Bielińny, przybrała Bielińskich nazwisko. Czytam w zbiorze Herbów Polskich X. Bened. Chmielewskiego, w Warszawie 1763 in 8vo wydany, co następuje:

„*Wielkopolski* Herbu Starykoń w Kra-
kowskim. *Jan Bochnar* poiąwszy dziedziczkę
„*Wielopola*, *Wielopolskim* zwać się począł.

Cóż więc dziwnego, że *Jan Olrych* kupi-
wszy Szaniec, *Szanieckim* zwać się począł!

Pytanie Autora Rozbioru, „dla czego
nie podał raczey prośby ażeby prawo Austrya-
ckie, albo też Kodex Napoleona, albo na-
reszcie Traktat Wiedeński nazwać Szanieckim,
i dla czego sławę tych praw przywłaszczył
sobie i laur onym należący włożył na skronie
swoie?” zasługuje zaiste, ażeby nieodpowie-
dzieć na nie. — Nieodpowiadam więc, ale
się pytam bezstronnych.

Sława i laur zwycięzki, komu się należy?
Bohatyrowi? — czy pałaszowi?

Chwała i laur nagrody, za wyprowadze-
nie z choroby niebezpieczney, komu się nale-
ży? — Lekarzowi, czy lekarstwu?

Tak równie chwała i laur (skoro tego
chce Autor rozbioru) za wydobyć z nieszczę-
ścia swoich Klientów, za wyjaśnienie zawikła-
nych processów, za wytłumaczenie i właściwe
za-

zastosowanie praw w przypadkach wątpliwych,
lub źle zrozumianych od tak zwanych *leguleiów*
i *rabulistów*, którzy się prawa uczyli a nie
douceyli. — Komu się należy? — Prawniko-
wi — czy prawu? — Dość na tem. — Przy-
stąpmy do liczbowania mych Imion.

Autor Rozbioru na karcie 188 robi sobie
żarcik, liczbując moje Imiona i rachując ich
cztery — Jeżeli by to stanowić miało dowcip, to
tym sposobem, możnaby nayznakomitszych fa-
miliów wyśmiewać imiona, i tak n.p. wzięwszy
któregokolwiek członka familii, której inte-
ressem zajmuję się obadwa z Autorem Roz-
bioru, nie czyniąc preferencyi, ale biorąc po-
dług alfabetu 1. Alexander, 2. Szafraniec, 3.
Żaprzaniec, 4. Starykoń, 5. na Żywcu, 6. na
Pieskowéy skale, 7. z Wielopola, 8. Hrabia
Wielopolski. — Wszak to nie 4. lecz 8. liczb
mieści to nazwisko. — Jestże w tem co śmie-
sznego? —

Może dla tego nie — że to nazwisko da-
wne, a moje nowe? — *Cycero* pewnemu prze-
zywającemu go *homo novus*, odpowiedział: „i
„coż z tąd? — Ty sławę Imienia winienesz
„swym przodkom, a ja samemu sobie — Ty

„sławę twych przodków kończysz na sobie; a
„ia ią na sobie zaczynam.”

Co do mnie, daleki od sławy i dowcipu
tego wielkiego Męża; powiem tylko za sobą;
że taki dobry szlachcic za Stanisława Augusta;
i ak i za Władysława Hermana. —

Co do sposobów nabycia podług Kodexu,
nie, *ile sobie przypominam*, i ak to czyni Autor
Rozbioru; ale wiem dobrze, iż przez nazwanie
się od rzeczy, nienabywamy rzeczy, i dla te-
go wprzód nabyłem rzecz przez kontrakt ku-
pna, a potem dopiero za Dekretem Monarchy,
przybrałem od nię, i ako iuż od swoięy wła-
snęy, nazwisko. — A więc niemiałem o naby-
ciu własności podobnie słabych wyobrażeń, i ak-
kie Autor Rozbioru chce mi podsunąć, i tak
dobrze znam, iż przez nazwanie się Szanieckim
nie mógłem nabyć Szańca; i ak n. p. ktoś z po-
mocą tytułu Margrabiego, niepodobna ażeby
odzyskał prawnie alienowane dobra Margrab-
stwa.

Co do niewierności moięy, względem do-
brego rządu w byłem i ubyłem Margrabstwie;
przyznaię się do tego, co Autor Rozbioru na

karcie 189. przytacza. Utwierdza to moje zda-
nie Pan *Lanthenas*, które iuż wyżey na innem
mieyscu przytoczyłem, a które i tytuł maswój
stosunek: „Im bardzięy kray iest podzielony,
„tem lepięy iest uprawiany, tem bardzięy takżę
„wzrasta iego ludność, tem bezpiecznieysze
„w nim obyczaje, tem pewnieysza mieszkań-
„ców iego pomyślność.” — Z resztą sam fun-
dator niedowierzał dobrym rządóm swoich na-
stępców, skoro w Erekeji tyle dla nich po-
kładł ograniczeń. Dokumenta zaś z dwóch
wieków przezemnie przeyrzane i skutki przed-
ostatnich, ostatnich i poostatnich zarządzeń; zro-
biły mię ieszcze więcéy tym niewiernym *To-
maszem*, z którym wołać nie przestanę — *Non
credam donec videro!* — Ale pocóż zadawać
mi tę niewierność? — Sądżę że i Autor Roz-
bioru, to samo, prędzęby podobno uwierzył
w upiory, *perpetuum mobile*, i w kwadraturę
koła, a ia dodam ieszcze że nawet i w kamień
filozoficzny; a niżeli, żeby dobra Margrabskie
mógły bydź sprzedane, i żeby podział ich na
kilkudziesiąt obywateli, więcéy użytku przynieść
miał dla Kraiu; niż gdyby był w iednym ręku
n. p. pewnego filozofij Doktora! —

Autor zakończył swój Rozbiór *uwag*; że tak *liche* pismo, iakiem iest, (według *lichego* iego zdania) moja *historja*, *prawa* i *dowody*, niegodne iest iakoby, Tytułu Radzcy Woiewódzkiego, którego użyłem, iak mu sę zdaie, dla tego, „ażeby napaść swoię na prawa familij „Wielopolskich i sukcesorów Maioratu Pin-„czowskiego, w oczach publiczności popularną „uczynić.” —

Na tę uwagę odpowiem moją *uwagą*: że pismo moje, przez Autora Rozbioru lichem nazwane; naywiększy przez to odnosi tryumf; że przez moc prawdy, która nayczęścięcy rodzi nienawiść; potrafiło go do tak wielkięcy pobudzić złośliwości: iż moię *historjā* czyli proste bez żółci i nienawiści opisanie i usprawiedliwienie czynów tak znakomitego obywatela i cnotliwego oycy familij, iakim iest Margrabia; wywód praw i dowodów własności dóbr, od niego nabytych, na pokrycie długów więćcy daleko przez poprzedników, niżeli przez niego zrobionych: pismo wolne od obelg, zawierające iedynie prawdę iurydyczną, czerpaną z prawodawstw i światłych prawników różnych narodów: słowem pismo, zawierające iak nayprzy-
stojniejszyą praw obronę; nazwał *napaścią*, na

iakoby prawa Wielopolskich familij; nazwał ie *lichem* i *niegodnem* iakoby Tytułu Radzcy Woiewódzkiego; którym zaufanie obywateli szczyć mi sę pozwoliło. — Tak iest — Zaszczyt ten zbyt dla mnie drogim, ażebym przez próżność, lub udaną skromność, zaprzestać miał używać go dopóty: dopóki wolne wybory obywateli, zaufania swego we mnie ponawiać nie przestaną; a kiedy oprócz wyboru potrzeby raz na Radzcę, zaszczycono mię ieszcze i wyborem Deputowanego na Sejm; tedy pochlebić sobie mogę, że zaufania nie zmniejszył ku sobie; i że zaszczyt ten, niema potrzeby wstydzic się za mnie, tak iak i ia za pismo moje.

Lecz skoro Autor Rozbioru, iest tego zdania, że na piśmie *lichem*, niegodzi się kłaść tytułów znaczenia; o iakże mocno czuć musiał *liwość* pisma swojego; kiedy niemówię *Tytułu*, ale nawet *Nazwiska* swojego, nieśmiał położyć na niem.